

Andrzej Pankowicz

SUBSTRATY TOŻSAMOŚCI KULTUROWEJ. STUDIUM KULTURY PROTORUMUŃSKIEJ

Wstęp

Kiedy patrzymy na mapę Europy niezależnie od epoki, której by dotyczyła, punkt ciężkości historii europejskiej przestrzeni kulturowej, utożsamianej przez stulecia z pojęciem *civitas christiana*, bardzo wyraźnie przesuwają się w kierunku zachodniej i północnej części Europy. Europa Środkowo-Wschodnia i Południowo-Wschodnia staje się swoistym pograniczem cywilizacji europejskiej, znanym i odczytywanym najczęściej i niezbyt fortunnie w perspektywie percepcji kultur dominujących. Poczucie zaściankowości i marginalizacji własnych osiągnięć nie jest obce żadnemu narodowi tej części Europy. I to poczucie nie pozwala obalić podstawowego mitu historiograficznego, który determinuje postrzeganie własnej cywilizacji. Najpierw Rzym i *barbaricum*, potem Europa karolińska i postkarolińska. Na początku II tysiąclecia Polska, Czechy, Węgry i Ruś. Nieco później Skandynawia i na koniec Kastylia i Aragonia. Co więcej, dorobek narodów, których korzenie wywodzą się z *barbaricum*, nie jest, tylko niekiedy bywa postrzegany jako część uniwersalnej tradycji europejskiej. Na przecięciu świata łacińskiego i bizantyńskiego, na pograniczu Europy Środkowo-Wschodniej i śródziemnomorskiej ujawnia się fenomen kultury rumuńskiej. Kultury pogranicza, ale nie kultury marginalnej. W kulturze rumuńskiej skupia się jak w soczewce całe bogactwo cywilizacji europejskiej, a ona sama jawi się kluczem do zrozumienia wielu szerszych procesów. Poznając kulturę i dzieje Rumunii, nie w pełni sobie uświadamiamy, że jej powstanie poprzedził długi i skomplikowany proces formowania się kultury, której z perspektywy późniejszych dziejów nadajemy miano protorumuńskiej. Składa się na nią cały szereg kultur w różnym stopniu uczestniczących w tym procesie formacyjnym. Obraz kulturowego rozwoju ziem historycznej Rumunii ulega stale wzbogaceniu dzięki wynikom badań archeologicznych, lingwistycznych i historycznych. Pomimo istnienia świadectw pisanych, sięgających na tym obszarze początków I tysiąclecia p.n.e., klasycznie rozumiana historia w formie tekstu zawiera bardzo dorywcze i niekompletne dane o osiągnięciach człowieka. Obraz, jaki nam daje, jest w dużej mierze chaotyczny. Czasami trudno w nim dostrzec jakiś czynnik wiążący, stąd na plan pierwszy wybijają się nurty główne, z którymi najłatwiej

jest utożsamić naszą przeszłość. Historia ziem rumuńskich jest tego najlepszym przykładem. Dackość i rzymskość tego obszaru postrzegane są jako podstawowe, żeby nie powiedzieć jedyne czynniki konstytutywne decydujące o powstaniu narodu rumuńskiego. Podobnie fragmentarycznie obraz ten uzupełnia archeologia. Ale ona z samej swej istoty poprzez świadectwa kultury materialnej mówi nam znacznie więcej o substratach w przypadku kulturoznawstwa rozumianych szerzej niż w lingwistyce, gdzie pojęcie to odnosi się do kategorii języka pierwotnego bądź śladów języka wymarłego. Pierwotność jest przy tym kategorią wybitnie umowną i może ulegać przesunięciom na skali czasu. W dotychczasowych badaniach nad genezą i okresem protonarodowym humanistyka kładła nacisk na dominanty determinujące procesy kulturowe, co prowadziło do uwzględniania wyłącznie czynników zmieniających kierunek cywilizacyjnego i kulturowego rozwoju. W praktyce sprzyjało to powstawaniu modeli akcentujących pierwotność i ciągłość osadnictwa grupy uważanej za dominującą, zmierzających do ugruntowania obrazu swoistego monolitu kulturowego i etnicznego od zamierzonych czasów. Wyraźnie natomiast brakuje badań, które uwzględniałyby złożoność procesów niezbędnych do powstania tożsamości kulturowej. Takie procesy formacyjne obejmują nie tylko zjawiska językowe, mity i to wszystko, co należy do sfery kultury w klasycznym rozumieniu tego słowa, ale również kulturę materialną, także w postaci importów o pozornie ograniczonym zasięgu. W poszukiwaniu metody badawczej pozwalającej na genetyczną analizę opisywanych zjawisk warto sięgnąć do tych doświadczeń nauk przyrodniczych i ścisłych, które definiują substraty jako substancje w jakimś stopniu czynnie uczestniczące w procesie (reakcji) i będące w wyraźnej opozycji do reduktorów, tj. czynników nieuczestniczących w samym procesie, a jednak w pewnym stopniu nań oddziaływających.

Na tak rozszerzonym polu badań łatwiejsze jest wykrycie tendencji rozwojowych i nawarstwianie się zmian. Wielce pomocna jest w tym archeologia, która nie zmieniając metody badań, może prześledzić, aż do doby nowożytnej włącznie, rozwój tendencji rozpoczętych w epokach wcześniejszych. Każde nawet najprostsze narzędzie czy przedmiot użytkowy powstaje w wyniku wieloletniego doświadczenia społeczności, która je wytworzyła, po czym rozprzestrzenia się z centrum, w którym się narodziło, na inne tereny. Importy mogą, ale nie muszą mieć związku z migracjami, bardzo często wystarczy pośrednia, rzadziej bezpośrednia wymiana handlowa. Dzięki pozyskanemu wyposażeniu człowiek oddziałuje na otoczenie, ale i podlega jego działaniu. Środowisko naturalne posiada zdolność upodabniania do siebie społeczności niemających żadnej styczności ze sobą, a jedynie przebywających w zbliżonych warunkach geofizycznych. Takie czynniki jak klimat, ukształtowanie powierzchni, gleby i szata roślinna mogą przesądzić o wielu zachowaniach kulturowych. Sposób życia jest w tym kontekście wynikiem niezliczonych obserwacji, przypomnień, a także eksperymentów. Każdorazowo styl życia odzwierciedla pewien zasób wiedzy usystematyzowanej i wyrażonej w formułach i prawidłach regulujących czynności i zachowania. Towarzyszy temu warstwa idei równie realna jak przedmioty materialne; są one równie konkretnym składnikiem ludzkiego środowiska społecznego, jak góry, drzewa, zwierzęta, pogoda, czy też

inne składniki wchodzące w obręb tzw. świata zewnętrznego. Wyposażenie duchowe i wyposażenie materialne stanowi jedność i podłoże, na którym wyrasta ideologia danej społeczności w postaci wierzeń religijnych, prawa czy kanonów artystycznych¹.

Dzięki pojęciom abstrakcyjnym ludzie poszerzają obszar bodźców do swej aktywności życiowej. Bodźce duchowe stawiać należy na równi z bodźcami naturalnymi i powszechnymi, takimi jak głód, popęd płciowy i jego sublimacje, gniew czy strach. Pamiętać przy tym musimy, że idee zawdzięczają swą realność i siłę motoryczną społeczeństwu, które przyjmuje je za swoje. Ważną misją idei w ramach danej kultury jest podtrzymywanie i utrwalanie więzi ją spajających. Idee w istotny też sposób wpływają na rozwój techniczny i wyposażenie materialne danej społeczności. W następstwie tego konglomeratu zjawisk społeczeństwa bardzo wcześnie opanowały umiejętność kooperacji w dziedzinie organizacji produkcji. Każde następne pokolenie przynajmniej teoretycznie dziedziczy zbiorowe doświadczenie wszystkich swoich przodków. Co się jednak dzieje, gdy ciągłość kultury duchowej zostanie przerywana na skutek migracji bądź stopniowego wymierania społeczności? Wyposażenie materialne zachowuje większe cechy trwałości niż idee tworzące kulturę duchową. Pożyteczne wynalazki stają się własnością kolejnych grup zasiedlających dany teren, napływowych bądź wygenerowanych ze wspólnoty rodzimej pod wpływem bodźców natury zewnętrznej. W ten sposób dana kultura materialna przekracza bariery etniczne, przestaje być odbiciem konkretnej przestrzeni językowej, lecz żyje nadal w grupie lokalnej zamieszkującej pod pewną szerokością geograficzną. W konsekwencji kultury rozpatrywane jako jednostki geograficzne wykazują różnice mniej arbitralne i bardziej symptomatyczne. Zjawisko to w znacznej mierze tłumaczy konieczność dostosowywania się kolejnych społeczeństw do specyficznych warunków zewnętrznych. Sama kultura materialna jest zatem w znacznym stopniu wynikiem reakcji na otoczenie. Każda społeczność inaczej się rozwija i dokonuje innych wynalazków. Jednakże ani te wynalazki, ani odkrycia nie są ograniczone do jednej kultury².

Wspólnoty plemienne, przenosząc się z miejsca na miejsce, przenikają na nowe tereny, na których odmienne warunki bytu powodują odmienne reakcje społeczności zasiedlających dany teren. Nowi przybysze nie odrzucają jednak w całości swego wyposażenia tradycyjnego, by przyjąć to, które jest odpowiednie dla nowych warunków. W ten sposób tradycje przybyszów i tradycje formacji starszej – tubylczej – mieszają się ze sobą, tworząc substraty nowej jakości kulturowej. Jeden z substratów może stać się dominantą wyróżniającą daną kulturę i nadającą jej charakterystyczne cechy o małym stopniu zmienności. W następstwie tego procesu formuje się wspólnota narodowa zdolna do funkcjonowania w okresie dłuższym niż jedna epoka. W sferze kultury główny nurt dominuje także nad całym rozgałęzionym systemem prądów kulturalnych, wchłaniając weń dopływy ze świeżych źródeł³.

¹ V. Gordon Childe, *O rozwoju w historii*, przekł. H. Kraheńska, Warszawa 1963, s. 15.

² *Ibidem*, s. 21–22.

³ *Ibidem*, s. 23.

Prehistoria ziem rumuńskich

Najstarsze ślady pobytu praczłowieka występują w dolinie Dniestru i wschodniej Mołdawii oraz na pograniczu Niziny Multańskiej i Oltenii, po obu brzegach rzeki Oltu, w rejonie Bugiulești i w dolinie rzeki Dirjov. Za najstarsze dotąd odnalezione świadectwo obecności istot ludzkich na tym terenie uważa się znalezione w jaskini Bordu Mare (Ohaba-Ponor) kości palcowe. Datacja tego odkrycia jest różna. Współcześnie większość antropologów i archeologów rumuńskich skłonna jest wskazywać na środkowy paleolit⁴. Osadnictwo to dość wyraźnie wskazuje na istnienie w okresie 550–475 tysięcy lat p.n.e. sprzyjających warunków klimatycznych, o cechach ciepłego klimatu śródziemnomorskiego. W dolinie Dirjov wydobyto kości słońi, nosorożców, wielbłądów i dzikich koni. Ludność zamieszkująca wówczas te tereny należała do kultury Abbeville i współczesnej jej kultury Clacton. Ślady pobytu ludów młodszych kultur, takich jak Saint-Acheul i Levallois, odnajdujemy w okolicach dzisiejszych miast Craiova, Giurgiu, București, a dalej na północ w rejonie Jass (Iași). Datacja tych stanowisk jest jednak niepewna, mieści się bowiem w ogromnym przedziale czasu – między 435 a 100 tysięcy lat p.n.e. W jaskini Ciurul Mare, położonej w masywie górskim Pădurea Craiului, odkryto odbicie stopy mężczyzny, kobiety i dziecka należące do człowieka z Cro-Magnon lub neandertalczyka. Na stropie jaskini Cuciulat zachowało się malowidło wiele mówiące o źródłach pozyskiwania pożywienia. Obok mamutów i zwierzyny płowej polowano na dzikie konie, a myślistwo było głównym źródłem pozyskiwania wysokokalorycznej żywności⁵. W odniesieniu do tego osadnictwa trudno doszukiwać się związków genetycznych pomiędzy kulturami paleolitycznymi, wątpliwy jest również jej wpływ na młodsze formacje osadnicze⁶. Podstawą bytu tych wspólnot było zbieractwo, a miejscem schronienia naturalne jaskinie, grotty i pieczary. W połowie tego okresu następuje wyraźny przełom. Człowiek neandertalski korzysta z tajemniczej siły ognia, zbieractwo ustępuje miejsca myślistwu, które zapewniało zmianę sposobu odżywiania i pozwalało na wykonywanie odzieży ze skór upolowanych zwierząt. Neandertalczyk dominuje na tym obszarze przez cały okres średniego paleolitu. Liczne stanowiska znajdujemy z tego okresu w pieczarach Oltenii, Transylwanii, Dobrudży oraz w dolinie Prutu. Pomiedzy rzekami Olt i Argeș znaleziono blisko 1000 narzędzi krzemiennych, będących świadectwem znacznej gęstości zaludnienia obszaru zasiedlonego przez lud określanym mianem kultury Pebble. Inne znaleziska, takie jak narzędzia z Căpușu Mic niedaleko Cluj czy z Tâlmaciu w pobliżu Sibiu, nie mają pewnej datacji. Wyjątek stanowi stanowisko Bazinul Ciucului na terenie Sândomic (Harghita), którego stratygrafia nie budzi wątpliwości⁷. W tym czasie klimat uległ wyraźnemu ochłodzeniu. Zmienia się fauna myśliwska. Na stanowiskach archeologicznych odnajdujemy szczątki kopalne mamutów, nosoroż-

⁴ M. Rotea, *Prehistory*, [w:] I.-A. Pop, I. Bolovan (red.), *History of Romania Compendium*, Cluj-Napoca 2006, s. 9.

⁵ *Ibidem*, s. 9.

⁶ J. Demel, *Historia Rumunii*, wyd. II, popr. i uzupeł., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 25.

⁷ M. Rotea, *op. cit.*, s. 10.

ców syberyjskich, niedźwiedzi, wilków, renów, obok występujących już wcześniej lwów czy hien. Znalezione narzędzia kamienne i kościane identyfikowane są z kulturą mustierską obecną na tych ziemiach w okresie ok. 100 do 300 tysięcy lat p.n.e. W tym czasie społeczność kultury mustierskiej zamieszkuje liczne jaskinie i pieczary. Zachowały się ślady tego osadnictwa w Gura Cheii koło Râșnova i Peștera Spurcată na terenie Nandru⁸. Zachowały się także bardzo bogate jak na ówczesne czasy zbiory narzędzi. Obok ostrzy do broni odnajdujemy kopaczki, skrobacze do czyszczenia skór, igły do szycia odzieży, szydła, a także biżuterię kobiecą. Surowiec do produkcji narzędzi był najczęściej wydobywany z zasobów lokalnych dostępnych w miejscu osiedlenia, jedynie obsydian importowany był z rejonu góry Tokaj. Niektóre rozwiązania technologiczne wykazują duży stopień oryginalności, jak na przykład podwójny krąg paleniska zbudowanego z kamiennych płyt w Ohaba-Ponor. Popioły wokół paleniska, niedopalone węgle pochodzenia organicznego, w tym kości upolowanych zwierząt, świadczą o gotowaniu. Była to kuchnia wybitnie mięsna, obfitująca w zioła. Jadano niedźwiedzie jaskiniowe, hieny, lwy, pantery, a także konie i płową zwierzynę z gatunku roślinożernych. W jaskini Baia de Fier odnaleziono kościane kaganki do oświetlania wnętrza wykonane z kości niedźwiedzia. Typowo mustierskie osady zostały odnalezione w północnych i północno-wschodnich partiach Transylwanii. Ten pas osadnictwa przebiegał od Boinești w rejonie Satu Mare po Remetea (Maramureș). Rzecz ciekawa, kultura ta stanowi łącznik pomiędzy kilku epokami i kulturami. Stanowiska te zachowują ciągłość przez bardzo długi odcinek czasu, przechodząc w późny okres mustierski, a nawet okres przejściowy, będący łącznikiem z paleolitem górnym, i współczesny początkom kultury oryniackiej. Na terenie Mołdawii wzdłuż środkowego Prutu spotykamy osadnictwo mustierskie z najbardziej reprezentatywnymi ośrodkami w Mitoc i Ripiceni. W tej ostatniej sięgające w głąb ziemi na 12 m ślady osadnictwa wykazują co najmniej 6 dających się wyodrębnić poziomów zasiedlenia. Są to wszystko stanowiska bogate w materiał archeologiczny. Zachowały się liczne ślady domostw, palenisk i bardzo duże ilości narzędzi kamiennych dwu- i jednostronnych. Jest to niewątpliwie świadectwo nie tylko znacznej gęstości zaludnienia, ale i zamożności osad⁹.

W paleolicie górnym (ok. 32–13 tysięcy lat p.n.e.) dostrzec można na tym terenie wyraźną dyferencjację kulturową i mieszanie się dwóch tradycji kulturowych – oryniackiej i graweckiej. Stanowiska archeologiczne odsłaniają przed naszymi oczyma kultury prężne, systematycznie dokonujące skoku cywilizacyjnego. Od tego też momentu osadnictwo na ziemiach rumuńskich nabrało cech systematycznej kolonizacji obszaru i zarysowują się przesłanki do uznania schyłku kultury oryniackiej za początek nowej epoki. Wyraźnemu wzbogaceniu ulega aparat narzędzi poprawiających jakość życia wspólnoty. Obok misternie osadzonych kamiennych toporów pojawiają się piły i łuki. Zachowała się też dębanka, tj. łódź żłobiona w jednym pniu drzewa. Narzędzia stają się bardziej precyzyjne i poręczne. Występujące na niektórych z nich desenie dekoracyjne świadczą o powstaniu sztuki zdobnictwa przedmiotów użytkowych w jednorodnej konwencji estetycznej. Domy mieszkalne przybierają postać

⁸ *Ibidem*, s. 10.

⁹ *Ibidem*, s. 10–11.

ziemianek i szafasów. W polowaniach na tury ludziom towarzyszą psy. Ważną rolę odgrywa handel dalekosiężny. Wymiana obejmuje surowiec kamienny do wyrobu narzędzi oraz muszle skorupiaków morskich wykorzystywane jako element biżuterii. Ludność późnej kultury oryniackiej miała bliżej nierozpoznany świat kultury duchowej. Składała się nań rozbudowana magia myśliwska i początki wierzeń religijnych związanych z naturą w formie figurek kamiennych, takich jak ta znaleziona w Lapoșu. Stałość siedzib tej ludności ma jednak charakter względny. Wspólnoty myśliwskie musiały być mobilne, to nie ludzie bowiem, a zwierzęta, na które polowali, decydowały o ich miejscu i czasie pobytu. Z tego okresu zachowały się najstarsze ślady kontaktów międzykulturowych. Ilość dostępnej zwierzyny przyciągała łowców z odległych stron znad Donu i z północy, skąd przybyła jakaś grupa ludności kultury świderskiej. Na polowaniach powszechnym narzędziem staje się łuk pozwalający na zwiększenie efektywności polowań. Ślady kultury świderskiej znaleziono m.in. w masywie górskim Ceahlău na znacznej wysokości, sięgającej niekiedy 1300 m n.p.m.¹⁰

Najstarsze ślady osadnictwa oryniackiego odnajdujemy w jaskiniach w masywie karpackim. Najbardziej reprezentatywne jest stanowisko na poziomie II-b w Gura Cheii-Râșnov. W północno-wschodniej Transylwanii spotykamy liczne stanowiska odnoszące się do okresu rozwiniętej już kultury oryniackiej. Występują tu różne narzędzia do obróbki drzewa z charakterystycznym ostrzem, tłuczki do obrabiania roślin strączkowych, a także ich jądra jadalne. Na terenie Banatu osady tej kultury odnaleziono w miejscowościach Tincova, Coșova i w Românești – Dumbrăvița. Krzemienne narzędzia spotykane na tych stanowiskach wskazują na bliskie związki ze środkowoeuropejską grupą Krems – Dufour. Podobne stanowiska znajdujemy w jaskiniach wschodniokarpackich. Najbardziej znanym miejscem jest stanowisko w Cioclovina odkryte na początku XX wieku. Znane są dwa stanowiska kultury oryniackiej na terenie historycznej Mołdawii, m.in. na tarasach wokół Bistrița. Narzędzia tu znajdowane są znacznie uboższe niż na innych terenach. Archeolodzy rumuńscy widzą w tym świadectwo kresowości tych osad wyznaczających granicę wschodnią zasięgu tej kultury. Występująca na terenach mołdawskich kultura grawecka (Gravettian) należy do grupy kultur wschodnich. W świetle wykopalisk w Mitoș, Crasnaleuca i Ceahlău możliwe jest prześledzenie zmian ewolucyjnych, jakim podlegała. Relikty tej kultury występują również w Oaș i na terenie Maramureș w postaci mikrolitów obsydianowych. Poza Mołdawią kultura grawecka obejmowała tereny wschodniej Słowacji, Ukrainy Zakarpackiej, północno-wschodnie Węgry, a na południu sięgała Żelaznych Wrót (Porțile de Fier), gdzie występują grotty typu Laugerie-Basse. Na terenie Banatu prócz jaskiń występują także osady zakładane w otwartej przestrzeni, jak również spotykamy równoległe chronologicznie ślady innej kultury określanej jako kwarcytowy górny paleolit, utożsamiany z ostatnim stadium kultury mustierskiej w jej wschodniej odmianie – Charentian¹¹.

Epipaleolit obejmuje kilka kultur tworzących nieprzerwany ciąg osadnictwa od Bölling ok. 12 tysięcy lat p.n.e. po koniec pre-Borealu 9500/9000 lat p.n.e. Gene-

¹⁰ J. Demel, *op. cit.*, s. 25–27.

¹¹ M. Rotea, *op. cit.*, s. 11.

ralnie rzecz biorąc, te wspólnoty kontynuowały styl życia ludów górnego paleolitu. W zmieniających się warunkach klimatycznych małe grupy łowców, rybaków i zarazem zbieraczy dokonały rewolucji w swoim inwentarzu narzędziowym. Pojawiają się trapezowe narzędzia mikrolityczne i broń w tym samym kształcie, co nie oznacza jednak całkowitego wyparcia starszych form. Mołdawia i Dobrudża były zamieszka-
ne przez ludność należącą do kultury epigraweckiej w jej końcowym stadium bądź
śródziemnomorskiej, tzw. kultury tardigraweckiej w rejonie Żelaznych Wrót.

Obecność kultury świderskiej na ziemiach rumuńskich jest stosunkowo późna i przypada na schyłek mezolitu i początek neolitu (ok. 5500 p.n.e.). Obok importów krzemienych spotykamy między VI a II tysiącleciem narzędzia świadczące o rozwoju technik obróbki kamienia o różnej twardości i strukturze z surowca charakterystycznego dla łuku Karpat. Umiejętność wiercenia otworów w kamieniu umożliwiała konstruowanie bardziej finezyjnych narzędzi osadzonych na drzewcu bądź w obejmie drewnianej, z wykorzystaniem rogu, a z czasem metalu (miedzi). Wykorzystanie łyżew i sań umożliwiło zwiększenie mobilności myśliwych i całych wspólnot w zimie. Oswojenie konia stepowego było krokiem milowym na drodze rozwoju. Widoczny jest rozwój tkactwa i garncarstwa; to ostatnie umożliwiała przechowywanie przez czas dłuższy żywności, a także przenoszenie wody na znaczne odległości. Ludność kultury świderskiej przed 1700 rokiem p.n.e. przeszła na osiadły tryb życia związany z początkami rolnictwa. Pola pod uprawę przygotowywano techniką żarową przez wypalanie otaczających osadę lasów. Stosunkowo szybkie jałowienie gruntów rolnych uzyskanych w ten sposób zmuszało do ponawiania procesu wypalania na coraz to większym obszarze. W sferze stosunków społecznych daje się zaobserwować proces zanikania suwerenności rodowej na rzecz organizacji nowego typu – wspólnot plemiennych. W ślad za wzrostem zaludnienia postępował proces kulturowego różnicowania plemion. Każda wspólnota plemienna zakładała centralnie położony w stosunku do własnego obszaru ośrodek pełniący funkcje publiczne i kultowe. W pobliżu osad powstawały cmentarze. Wyraźnemu rozbudowaniu ulega życie duchowe przeniknięte magią zawsze towarzyszącą wczesnym formom religijności. Ważną rolę odgrywały kultury związane z uprawą roli i płodnością. Cmentarze i ich wyposażenie są świadectwem wiary w życie pozagrobowe¹².

Kultury neolityczne, które pojawiają się na ziemiach rumuńskich pomiędzy 3500 a 1800 p.n.e., poznajemy w jednej tylko warstwie – warstwie kultury materialnej. Nie jest natomiast możliwe odtworzenie stosunków etnicznych, chociaż kultura Criș pozostaje pod wyraźnym wpływem kultury śródziemnomorskiej z basenu Morza Egejskiego i Azji Mniejszej, co wskazywałoby na ożywione kontakty kulturowe. Kultury greckie II tysiąclecia p.n.e. minojska, a następnie mykeńska pozostawiły widoczne piętno na tym obszarze. W tym czasie otwarte dotąd, luźno rozrzucone nad brzegami rzek osady przybierać zaczęły kształt skupisk o zwartej zabudowie pełniących funkcje obronne. Poza wpływami śródziemnomorskimi pozostawała Mołdawia, która ulegała wpływom środkowoeuropejskiej kultury ceramiki linearnej. Na terenie Transylwanii w kręgu kultury cisańskiej II ok. 2800 p.n.e. pojawiają się wyroby z miedzi. Wtedy to już zarysowuje się wyraźne zróżnicowanie przestrzenno-kulturowe

¹² *Ibidem*, s. 27.

związane z barierą łuku Karpat. Kultury transylwańskie ciążyą ku Nizinie Panońskiej, Mołdawia ku kulturom stepowym Europy Środkowej i w kierunku strefy nadczarnomorskiej, natomiast późniejsza Wołoszczyzna i Dobrudża ku światu egejskiemu. Pomiedzy 2000–1800 p.n.e. wzrasta ilość importów z Grecji i Macedonii. Towarzyszy temu zasadnicza zmiana układu kultur. Pozycję dominującą zajmuje kultura Noua, która obejmuje swoim zasięgiem Transylwanię, Mołdawię i znaczną część Wołoszczyzny. Wielu badaczy wiąże jej powstanie z najazdem plemion z kręgu kultury pól urnowych datowanym na wiek XIV bądź XIII p.n.e. Ludność kultury Noua budowała obronne osiedla złożone z ziemianek krytych dachem szalasowym. Przeważają narzędzia i broń wykonane z brązu, choć równolegle występują narzędzia kamienne. W gospodarce Noua dominującą rolę odgrywała hodowla i sprzęgnięta z nią uprawa roli, myślistwo schodzi na plan dalszy. Pojawia się na szerszą skalę zjawisko magazynowania zbóż i roślin pastewnych, co zabezpieczało w pewnym stopniu ludzi i było przed widmem głodu w miesiącach zimowych i na przedwiośniu. Aby temu sprostać, rozwija się produkcja radeł drewnianych. W transporcie coraz większą rolę odgrywają wozy ciągnięte przez woły lub konie. Wiele narzędzi brązowych i broń z tego samego surowca, podobnie jak ozdoby ze srebra i złota, pochodziło z kręgu egejskiego, a czasami pojawiają się importy z odległego Egiptu. Ilość i charakter występujących importów wskazuje na istnienie stałych szlaków handlowych wykorzystywanych przez kupców różnej proveniencji. Tędy biegła wschodnia odnoga szlaku bursztynowego znad Morza Bałtyckiego. Obok złota północy, jak nazywano bursztyn, przedmiotem handlu była sól karpacka i inne kopaliny z ziem dzisiejszej Rumunii. Zachowane dość licznie narzędzia górnicze świadczą o rozwoju rodzimego kopalnictwa. Wydobywanie rud umożliwiło rozwój miejscowych produktów z brązu. Nie była to technologia nowa i wiele wskazuje na to, że mamy do czynienia ze znacznie starszą tradycją rzemieślniczą, związaną z poprzednim konglomeratem kultur, której substraty weszły w obręb kultury Noua. Byłyby to więc najstarsze substraty oddziałujące na późniejszą tożsamość kulturową ludności protorumuńskiej. Narzędzia i ozdoby produkowane na miejscu rozchodziły się po całej Europie Środkowej. Liczne znaleziska na ziemiach położonych nad Bałtykiem wskazują na istnienie rodzimego prężnego handlu bursztynem. Brązy z Transylwanii, nie przetworzone w przedmioty użytkowe czy ozdoby, nabrały cech środka płatniczego i wartości podlegającej tezauryzacji w formie płytek, krążków lub sztab. Ilość posiadanych i używanych brązów w postaci ozdób, broni i narzędzi była widowym znakiem zamożności domu. Jednakże nie brązy, a srebro i złoto stoją najwyżej w hierarchii wartości. Wyroby z tych trzech metali spotkać możemy w grobowcach możnych¹³. Kultura Noua jest już typową kulturą patriarchalną. Dominująca rola mężczyzn w życiu rodziny i wspólnoty plemiennej wprowadza subsydiarność pozycji kobiety i dziecka. W świetle materiału z cmentarzysk nie ulega wątpliwości monogamiczny charakter związków małżeńskich. Potomstwo było zapewne liczne, ale kruchość życia była ogromna, o czym świadczy proporcja pomiędzy dorosłymi i dziećmi. Zachowane na cmentarzyskach groby dziecięce stanowią 2/5 wszystkich pochówków. Powstaje na ten sposób model stosunków społecznych, który z niewielkimi zmianami przetrwa

¹³ *Ibidem*, s. 30–31.

do XX wieku n.e. Otwarty charakter Mołdawii i Wołoszczyzny, tworzących swoiste bramy w głąb Europy, przyciąga kolejne fale najeźdźców z Północy i ze stepów nadczarnomorskich. To także był ważny czynnik wzmacniający pozycję mężczyzn w społeczeństwie. Wojna z czasem traci charakter obronny, wyprawy i łupy na nich zdobyte stają się podstawą prestiżu i bogactwa, a umiejętności wojenne wysoko cenionym przymiotem. Wyprawy wojenne wzmacniają również potencjał gospodarczy wspólnot jako całości, zagarnięta w wyprawach ludność obcoplemienna stanowi niewolniczą siłę roboczą wykorzystywaną w rolnictwie i zapewne w kopalniach, gdzie warunki pracy były wyjątkowo ciężkie.

Wraz z pojawieniem się kultury Noua wyraźnej zmianie ulega ornamentyka. W zdobnictwie broni i narzędzi przeważają rysunki geometryczne. Nie oznacza to, że nie ma sztuki figuralnej, ale przedstawienia ludzi i zwierząt występują dość rzadko. Zachodzi też wyraźna zmiana w obyczajach pogrzebowych. W miejsce pochówków ziemnych upowszechnia się zwyczaj palenia ciał (kultura Girtla). Składanie wraz z urnami ofiar dla zmarłych wskazuje na rozwój form religii uznających istnienie życia pozagrobowego w formie czysto duchowej wobec spopielenia ciał. Skoro składano ofiary dla zmarłych, to dusze stanowiły zapewne ważny czynnik tożsamości plemiennej, a kult przodków tworzył czynnik konstytutywny wielkiej rodziny, a więc rodziny wielopokoleniowej ze wszystkimi jej rozgałęzieniami. W religii dominuje kult sił natury, przy czym słońce wyraźnie wysuwa się na czoło tego panteonu. Nadal ważną rolę w wierzeniach odgrywa kult płodności, a także magia wojenna służąca unieszkodliwieniu wroga, pozbawieniu go sił fizycznych, a być może woli walki. Kulturę Noua uznać należy za pierwszą kulturę indoeuropejską na ziemiach rumuńskich. Jej przedstawiciele posługiwali się zapewne językiem z grupy satem. Być może to wtedy właśnie zarysował się podział na grupy iliryską i tracką, chociaż nie ma bezpośrednich dowodów tego procesu¹⁴.

W okresie halsztackim, przypadającym na ziemiach rumuńskich na lata 1200–800 p.n.e., pojawiają się importy żelaza. Ich pochodzenie i drogi docierania nie są jasne. Wśród uczonych ścierają się różne hipotezy o dużym stopniu sprzeczności, mówi się między innymi o Alpach, południowych Bałkanach, a nawet Kaukazie. Droga, ale i szczególnie ceniona była broń żelazna górująca swymi właściwościami nad bronią z brązu. Za broń żelazną płacono wydobywaną w coraz większych ilościach solą. I podobnie jak w przypadku brązu mieszkańcy ziem rumuńskich opanowują technikę wytopu żelaza w temperaturze przekraczającej 1500 stopni Celsjusza. Kultura Basarabi, występująca w IX i VIII wieku p.n.e., należy już w pełni do epoki żelaza. Istnieje szereg przesłanek wskazujących na zmianę charakteru etnicznego tych ziem. Mimo pewnych cech kontynuacji z okresu Noua występują też cechy, które świadczą mogą o pojawieniu się nowej grupy dominującej, już o wyraźnej stepowej genezie. Widoczny jest dość wyraźny proces ograniczenia, czy też zaniechania upraw na rzecz gospodarki pasterskiej. Koń, który dotąd pełnił głównie rolę zwierzęcia pociągowego, staje się wierzchowcem, co pociąga za sobą zmianę preferencji cech genetycznych. Wzorem innych ludów ważne miejsce w systemie militarnym zaczynają odgrywać wozy bojowe. Była to broń niezwykle droga, wymagająca od woźniców i łuczników dużych umiejęt-

¹⁴ J. Demel, *op. cit.*, s. 31.

ności i opanowania nowej, bardzo dynamicznej taktyki walki. Osiedla mają z reguły charakter obronny. W pasie karpackim pojawiają się fortyfikacje budowane z kamienia. Powstanie silnie umocnionych fortec i zmiany w organizacji siły zbrojnej wskazują na istnienie prężnych ośrodków władzy zdolnych do udźwignięcia takiego wysiłku. Wojownicy stają się trzonem elit plemiennych. W następnych wiekach (między VII a IV p.n.e.) postępuje proces zróżnicowania różnych regionów kraju z punktu widzenia rozwoju i dostępności do dóbr materialnych. Bardzo wyraźnie zarysowuje się sieć centrów kulturowych i zapewne politycznych zarazem. W sztuce wzrasta rola przedstawień figuratywnych i ich forma, przy czym nowością są figurki zwierząt. Funkcja tych nowych przedstawień nie jest wyjaśniona do końca. Mogły mieć charakter magiczny lub wotywny, mogły też spełniać funkcje ludyczne. Na ten okres przypada też rozpad większościowej grupy plemion indoeuropejskich na Traków i Ilirów, przy czym grupa tracka zachowuje dominującą pozycję na ziemiach rumuńskich. W VI wieku p.n.e. wzrastają wpływy scytyjskie. Scytowie „królewscy” („koczownicy”) i Scytowie „rolnicy” stanowili konglomerat plemion posługujących się językiem irańskim. Spośród plemion scytyjskich na ziemiach rumuńskich identyfikowalni są tylko Agatyrsi, osiedlający się na terenie Transylwanii właściwej¹⁵. Cechą charakterystyczną społeczeństwa scytyjskiego tego czasu była forma demokracji wojennej pociągająca za sobą osłabienie więzi rodowej na rzecz więzów plemiennych. W tradycji scytyjskiej ludy na terenach podbitych popadały w stan niewoli¹⁶. Ludność scytyjska, mająca kontakty z wczesnymi koloniami greckimi nad Morzem Czarnym, łączyła w swojej kulturze dwie tradycje – irańską i achajską (grecką). Pojawienie się Scytów w Mołdawii, a następnie na Wołoszczyźnie i w Transylwanii otwiera nowy rozdział w historii tych ziem. Między VI a III wiekiem p.n.e. z grupy trackiej wyodrębniają się najpierw Getowie na Nizinie Mołdawskiej i Nizinie Wołoskiej, a następnie Dakowie mający swe centra w Oltenii, Banacie i Transylwanii. Nazwa Getów pojawia się w źródłach pisanych już w VI wieku p.n.e., natomiast Daków trzy wieki później¹⁷.

Antyczne substraty kultury rumuńskiej

Ziemie dzisiejszej Rumunii od najdawniejszych czasów stanowiły dogodny pomost pozwalający wniknąć w głąb Europy. W VI wieku nastąpiła ograniczona ekspansja Scytów na tereny dzisiejszej Rumunii, o czym świadczą źródła archeologiczne, zwłaszcza kultura Firagile-Birsești na terenach Mołdawii, w której w sposób niezwykle wyraźny mieszają się elementy gecko-scytyjskie. Dotarli również do Transylwanii, osiedlając się nad środkową Maruszą i Tyrnawą i przyczyniając się do rozpowszechnienia i udoskonalenia obróbki żelaza. Plemiona scytyjskie różniły się między sobą prowadzoną gospodarką, część zajmowała się rolnictwem, inni

¹⁵ C. Patsch, *Die Völkerschaft der Agarthyren*, [w:] *Anzeiger der Wiener Akademie der Wissenschaften*, Wien 1925, no XIIa, s. 69–70.

¹⁶ J. Demel, *op. cit.*, s. 31–32.

¹⁷ *Ibidem*, s. 32.

natomiast hodowlą. Scytowie na terenach nadczarnomorskich nie żyli w izolacji. Utrzymywali żywe kontakty z koloniami greckimi na północnych i zachodnich pobrzeżach Morza Czarnego. Wpływy greckie widoczne są w scytyjskiej kulturze materialnej w formie różnych wyrobów rzemiosła. Scytowie zaopatrywali Greków w zboże i niezwykle cenionych niewolników. Cena niewolnika mężczyzny w okresie Pentakontaetii stanowiła równowartość 2 kg srebra. Bliżej znanym przykładem znaczenia pomostu rumuńskiego może być wyprawa Ateasa, określanego w źródłach mianem wodza lub króla związku plemion scytyjskich. Starożytni pisali o nim jako o wytrawnym wojowniku i doświadczonego wodzu. Państwo jego opisywane przez Strabona obejmować miało całą Scytię, a swymi aspiracjami sięgało Bosforu i stolicy Bizancjum. Klemens Aleksandryjski opowiada o tych wydarzeniach w znamienny sposób, gdy przytacza list Ateasa do demosa Bizantyńczyków zawierający ostrzeżenie: „nie przeciwstawiajcie się moim zyskom, żeby moje kobyły nie piły waszej wody”¹⁸. Wydarzenia mają miejsce w 2 połowie IV wieku p.n.e. Jest to zarazem początek podporządkowywania sobie przez Scytów nadczarnomorskich kolonii greckich, procesu trwającego blisko 400 lat¹⁹. Celem wyprawy był podbój nadmorskiej Dobrudży i być może sąsiadującej z nią przez Dunaj Niziny Wołoskiej. Patrząc na mapę, widać wyraźnie, że celem nie był łuk Karpat, lecz tereny położone na południe od niego. Na swojej drodze Ateas napotkał opór postaci określanej mianem *rex Histrianorum*. Tytuł zwodniczy, chodzi bowiem najprawdopodobniej o wodza plemienia Getów obecnego na tym terenie. Samo Histropolis jako milezyjska kolonia położona u wrót delty Dunaju nie mogła mieć monarchicznego ustroju. Być może w warunkach zagrożenia ze strony Scytów wódz Getów otrzymał zadanie obrony polis o bardzo starej tradycji. Histropolis, założone w połowie VII wieku p.n.e., ucierpiało wskutek najazdu Scytów w końcu VI wieku p.n.e. Miasto przeżywało rozwój w V wieku p.n.e., prowadząc handel ze swą metropolią, oraz Samos i Rodos, a później i Atenami, oraz pośrednicząc w wymianie handlowej ze Scytami i państwem trackich Odrysów. W V wieku p.n.e. Histria rozpoczęła bicie srebrnej monety. W IV wieku p.n.e. rządzona przez anonimowego *rex Histrianorum*, opierała się Scytom pod wodzą Ateasa, a pod koniec wieku została zdobyta przez Lizymacha. Występujące w różnych epokach pojęcie *rex Histrianorum* odnosi się zapewne do różnych form protektoratu narzucanych miastu przez kolejnych najeźdźców. Tak więc w III wieku p.n.e. pojawia się w tej roli wódz Getów Zalmodegikos. Ten system stosowany był dość powszechnie nie tylko przez miasta greckie, także celtyckie Tylis przyjmowało protekcję. Około 200 roku p.n.e. rolę protektora Histrii odgrywał inny król Getów Rhemaxos, rządzący na Wołoszczyźnie i w południowej Mołdawii. O znaczeniu jego państwa najlepiej świadczy fakt, że tradycja grecka używa w stosunku do niego tytułu *basileus*. W połowie III wieku p.n.e. Histria wplątana została w wojnę między Byzantion i Kallatis, a także w wojnę Apollonii przeciw Celtom. Od tego czasu widoczne są coraz silniejsze ślady elementów trackich

¹⁸ V. Murzin, *Nadczarnomorska Scytia*, [w:] J. Chochorowski (red.), *Koczownicy Ukrainy*, Katowice 1996, s. 60.

¹⁹ J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, wyd. VI, Warszawa 1996, s. 132, 178, 268.

w mieście. W końcu II wieku p.n.e. była ważnym miastem, choć w czasach Augusta Strabon określa ją jako *polichnion*, czyli małe miasteczko²⁰.

Nie była to walka w samotności. *Rex Histrianorum* liczył na pomoc Filipa II Macedońskiego, w zamian obiecując mu dziedzictwo tronu Scytów. Śmierć wodza Getów w 339 roku p.n.e. uczyniła ten zamiar bezprzedmiotowym. Pomoc nadeszła zbyt późno. Ateas nie zamierzał początkowo podejmować walki z Filipem, ale nie zamierzał mu się też podporządkować. Odesłał do Macedonii poselstwo i przybyłych zaciężnych macedońskich, przekazując za ich pośrednictwem odmowę praw Filipa do tronu scytyjskiego. Ateas wkroczył do Dobrudży, po czym skierował się ku ziemiom będącym we władaniu Filipa Macedońskiego. Wyprawa zakończyła się klęską Ateasa. Klęska musiała być ogromna, przekazy mówią o wzięciu do niewoli 20 tysięcy jeńców, niezliczonych stad bydła i słynnych kłaczy scytyjskich. Jeśli nawet liczby te uznać za przesadzone, nie zmienia to faktu, że Dobrudża znalazła się pod panowaniem macedońskim, a Scytowie zostali odepchnięci za Dunaj. Wydatnie pomógł w tym Filipowi II nowy mariaż polityczny z królem geckim Cothelase. Na przełomie 340/339 roku p.n.e. związek ten został umocniony przez małżeństwo Filipa z córką Cothelasa Medą. Mimo że Meda była szóstą żoną Filipa, owoce tego związku ujawniły się bardzo szybko. Cothelas jako teść Filipa otrzymał władzę nad Dobrudżą²¹. Nie na długo jednak. U schyłku III wieku p.n.e. północnoirańscy koczowniczy Sarmaci odnieśli zwycięstwo w walkach ze Scytami. Część tych ostatnich schroniła się w Dobrudży (Scythia Minor), większość zaś na Krymie, gdzie rozwinęło się grecko-scytyjskie miasto Neapol Scytyjski. Pamiętać przy tym należy, że Scytowie od chwili pojawienia się na północnych brzegach Morza Czarnego u schyłku VII wieku p.n.e. nie żyli w izolacji. Podstawowe szczepy plemion scytyjskich, niezależnie od obranego trybu życia, w różnym co prawda stopniu, nawiązywały kontakty z koloniami greckimi. Pierwsze obszernie wzmianki na ich temat odnajdujemy u Herodota w narracji opisującej wyprawę władcy perskiego Dariusza przeciwko Scytom w latach 513–512 p.n.e. Wielka armia ekspedycyjna, złożona z przedstawicieli wszystkich ludów imperium, przeszła Trację i po sforsowaniu Dunaju wkroczyła na ogromne przestrzenie nadcarnomorskich stepów. Herodot określa siły Dariusza I Hystaspesa na 700 tysięcy wojowników²². Dariusz dość szybko znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Stosunkowo powolna armia perska nie potrafiła zmusić Scytów do walnej bitwy, a wojna podjazdowa konnicy scytyjskiej systematycznie osłabiała Persów. Odwrót omal nie zamienił się w totalną klęskę. Scytowie, wsparci przez Sauromatów, Gelonów i Budynów, zastosowali strategię wciągania Persów w głąb stepu, niszcząc jednocześnie studnie, źródła i pastwiska. Gdy Dariusz w pościgu za nieuchwytnym wrogiem dotarł do stepów azowskich, armia była u kresu sił. Brak pożywienia i paszy dla koni i niekończące się potyczki z konnicą scytyjską stały się bezpośrednią przyczyną odwrotu. Wojownicy scytyjscy w idealny sposób swoje uzbrojenie i wyposażenie dostosowali do warunków panujących w stepie. Żelazne sztylety typu *akinakes* były bronią groźną w rękę stepo-

²⁰ A. Rustoiu, *Dacia before the Romans*, [w:] I.-A. Pop, I. Bolovan (red.), *op. cit.*, s. 39.

²¹ K.W. Treptow (red.), *A History of Romania*, Iași 1996, s. 14–15.

²² Herodot, *Dzieje*, przekł. i oprac. S. Hammer, Warszawa 1959, IV:87.

wych jeźdźców²³. Przed całkowitym zniszczeniem uratowały wojska Dariusza kontyngenty greckie, uporzędkowując przeprawy przez Dunaj i przyczółka mostowego²⁴.

Z tego też okresu pochodzi opis rozmieszczenia plemion scytyjskich. U ujścia Dniepru i Donu zamieszkiwali Scytowie „królewscy” i Scytowie „koczowniczy”, na wschód od środkowego Dniepru – Scytowie „rolnicy”, a na wschód od nich koczowniczy Melanchlajnowie i Budynowie. Między Dnieprem i Wołgą żyli Androfaagowie i Tyssageci, na Krymie Taurowie, w stepach wokół Kubania Meoci, a rozległe obszary stepów od dolnej Wołgi po południowy Ural zamieszkiwali spokrewnieni ze Scytami Sauromaci. Nad dolnym Dnieprem mieszkali Alidzonowie i Kallipidzi, w stepowej strefie Naddnieprza Scytowie „oracze”, a na północ od nich Neurowie²⁵. W V wieku p.n.e Scytia przeżywa swój złoty wiek. W kręgu jej oddziaływania znajdują się m.in. Agatyrzowie zamieszkujący wyżyny Mołdawską i Besarabską²⁶. Równie silne związki łączą Scytów z trackim państwem Odrysów. Charakterystyczna dla tego okresu jest już polityka dynastyczna. Siostra władcy Odrysów Sitalkesa (453–424 p.n.e.) została jedną z żon Ariapejtesa, króla Scytów. Ożywienie stosunków scyto-greckich osiągnęło wtedy zupełnie nowy poziom. W koloniach geckich nad Morzem Czarnym powstawały wyspecjalizowane pracownie jubilerskie uwzględniające gusta arystokracji scytyjskiej, a w zdobnictwie tematy i symbolikę charakterystyczne dla świadomości kulturowej koczowników. Grecko-scytyjski styl zdobniczy stanowi przykład synkretyzmu na najwyższym poziomie. Sceny z życia Scytów na naczyniach złotych, elektryonowych i srebrnych i na broni stanowią bezcenne źródło ikonograficzne²⁷.

Z tego samego okresu pochodzą pierwsze wzmianki dotyczące Getów. Wiele kwestii ginie w mrokach dziejów. W najstarszych źródłach greckich pojęcie Getów odnosi się do jednego z najsilniejszych związków plemion trackich, osiadłych nad najbardziej na wschód wysuniętym odcinkiem dolnego Dunaju, w południowej Mołdawii i Dobrudży. Obecnie mianem Getów określamy raczej ludy zakarpackie zamieszkujące Muntenię, południową Mołdawię i Dobrudżę, podczas gdy Dakami nazywamy plemiona zamieszkałe na zachodzie dzisiejszej Rumunii, w Siedmiogrodzie, Banacie, Marmaroszu i być może w Oltenii. Grecy, idąc od południa i południowego wschodu, stosowali nazwę Getów, natomiast Rzymianie, idąc od zachodu i południowego zachodu, używali nazwy Dakowie, Dacy. Wczesne dzieje Geto-Daków ciągle nie są dobrze poznane. Hekatajos z Miletu w połowie VI wieku p.n.e. w swoim dziele *Ges periódos*, czyli *Obejście ziemi*, wspomina plemiona Krobyzów i Trausów, o których późniejsze źródła piszą jako o Getach. Herodot daje o nich świadectwo tymi słowami: „Getowie są najmężniejsi i najsprawiedliwsi wśród Traków”²⁸. Choć

²³ J. Chochorowski, *Żelazny oręż barbarzyńców – wczesna epoka żelaza poza zasięgiem cywilizacji klasycznych*, [w:] *Encyklopedia historyczna świata*, t. I: *Prehistoria*, oprac. nauk. J.K. Kozłowski, Kraków 1999, s. 321 i 326.

²⁴ M. Jaczynowska, D. Musiał, M. Stępień, *Historia starożytna*, red. M. Jaczynowska, Warszawa 2008, s. 205.

²⁵ Zob. Herodot, *op. cit.*, IV:11–13.

²⁶ J. Nouzille, *Transylwania. Obszar kontaktów i konfliktów*, przeł. Jadwiga Proksa, Bydgoszcz 1997, s. 26.

²⁷ J. Chochorowski, *op. cit.*, s. 326–327.

²⁸ Herodot, *op. cit.*, IV:92.

stawili opór Dariuszowi, zostali przez niego pobici. Tukidydes (II, 96–97) podaje, że w V wieku p.n.e. tereny Dobrudży podlegały trackiemu królowi z plemiennego związku Odrysów. Królestwo Odrysów powstało prawdopodobnie w połowie V wieku p.n.e. Pierwszym władcą był Teres, po nim rządy objął Sitalkes zmarły w 424 roku p.n.e. Był to czas rozwoju potęgi militarnej i terytorialnej Odrysów. Sitalkes uczestniczył w wojnie peloponeskiej po stronie Aten. W tym czasie w jego rękach znalazła się cała Tracja. Po śmierci Sitalkesa królestwo przeżywało okresy wzlotów i upadków. Okres rozkwitu za Kotysa I przerwała jego gwałtowna śmierć w skrytobójczym zamachu w 359 roku p.n.e. Państwo rozpadło się na kilka części, co ułatwiło podbój królestwa Odrysów przez Filipa II w 341 roku p.n.e.²⁹ Wiemy, że w 2 połowie IV wieku p.n.e. plemiona scytyjskie, nacierające pod wodzą Ateasa, na Dobrudżę i Nizinę Wołoską, napotkały opór *rex Histrianorum*, którym najprawdopodobniej był wódz Getów zamieszkujących pobliskie obszary. Aleksander Wielki po wstąpieniu na tron w 336 roku p.n.e., chcąc zabezpieczyć swe państwo przed atakiem z północy w trakcie wojny z Persją, postanowił rozprawić się z Getami i przeprowił się w tym celu przez Dunaj. W efekcie tej kampanii wszystkie ludy trackie poddały się królowi Macedonii. W następnym okresie pojawia się postać Dromichaitesa, jak o nim powiadano, „króla” Getów na przełomie IV i III wieku p.n.e. W taki to sposób pod koniec IV wieku p.n.e. na Nizinie Wołoskiej powstał wielki związek plemion getodackich pod wodzą króla Dromichaitesa, który prawdopodobnie panował też na prawym brzegu Dunaju w Dobrudży. Lizymach, zasiadłszy na tronie trackim w 306 roku p.n.e., zajął ziemie dackie na prawym brzegu Dunaju, co doprowadziło do wojny z Dromichaitesem. Około 300 roku p.n.e. wyruszyła wyprawa pod wodzą Agatoklesa syna Lizymacha, który jednak został pobity i wzięty do niewoli, w której przebywał do 292 roku p.n.e. Po zwolnieniu syna Lizymach wyprawił się przeciw Dromichaitesowi, jednak został pokonany i wzięty do niewoli, po czym przewieziono go do Helis, stolicy państwa Geto-Daków nad rzeką Ordessos, utożsamianą z Argesul. Ostatecznie Dromichaites wypuścił Lizymacha, odzyskując utracone poprzednio miasta, oraz pojął za żonę jego córkę, zapewniając sobie w ten sposób sojusz, a przynajmniej życzliwą neutralność Macedonii³⁰. W II wieku p.n.e. Getowie z Muntenii i Mołdawii urządzali napady na prawy brzeg Dunaju. Getowie, zetknąwszy się z Grekami i prowadząc z nimi ożywiony handel, przejęli od nich wiele zdobyczy cywilizacyjnych, w tym monety, koło garncarskie, stosowanie stempli w znakowaniu ceramicznych naczyń, żeby wymienić najbardziej charakterystyczne. W późniejszym okresie podobny proces percepcji wzorów płynących z zewnątrz daje się zaobserwować w postaci wpływów rzymskich. Widoczne to było w przyjęciu przez Getów i Daków ceramiki rzymskiej, narzędzi rolniczych, ale przede wszystkim w latinizacji języka, co wprowadziło plemiona geto-dackie w krąg kultur romańskich.

Kolejną składową przestrzeni późniejszych ziem rumuńskich są plemiona trackie. Trakowie byli ludem pochodzenia indoeuropejskiego, osiadłym na Bałkanach w 2 połowie II tysiąclecia p.n.e. Traków wspominał już Homer w swych poematach. W I tysiącleciu p.n.e. ludy trackie dzieliły się na trzy zasadnicze grupy: Geto-Da-

²⁹ A. Rustoiu, *op. cit.*, s. 37.

³⁰ *Ibidem*, s. 38–39.

ków, Mezów i Traków właściwych. Od VII wieku p.n.e. zaczynają wchodzić w coraz częstsze kontakty z koloniami greckimi zakładanymi na północnych brzegach Morza Egejskiego i zachodnich brzegach Morza Czarnego. W czasie wyprawy perskiego króla Dariusza przeciw Scytom (513–512 rok p.n.e.) ujarzmił on wschodnią część Tracji, a wpływy perskie utrzymały się aż do klęski perskiej pod Platejami w 479 roku p.n.e. Po zakończeniu perskiej dominacji powstało w Tracji potężne państwo utworzone przez plemię Odrysów. Władali nim królowie: Teres (ok. 480–450 rok p.n.e.), jego syn Sitalkes (ok. 450–424 rok p.n.e.), który w wyniku wojen prowadzonych ze Scytami i z królem macedońskim Perdikkasem rozszerzył granice państwa i był sojusznikiem Aten w czasie wojny peloponeskiej. Za jego następcy Seutesa (424–402 rok p.n.e.) państwo rozpadło się na kilka księstw rządzonych przez trackich arystokratów. Władza króla Odrysów ograniczyła się tylko do obszarów zamieszkałych przez plemię Odrysów. W IV wieku p.n.e. ziemie trackie zostały podbite przez Filipa II Macedońskiego, a po jego śmierci Aleksander Wielki stłumił powstanie Traków przeciwko Macedończykom. Kolejne wojny z Trakami toczył jeden z wodzów Aleksandra – Lizymach, jednak nie zdołał utrzymać władzy macedońskiej.

W III wieku p.n.e. na tereny Tracji najechali Celtowie (Galowie), którzy w swej wyprawie dotarli aż do greckich Delf. W Tracji utworzyli krótkotrwałe państwo Tylis. Nazwa pochodzi od miejscowości koło Kazanłyku. Niewiele wiemy o obecności Celtów w tej części Półwyspu Bałkańskiego. Celtowie wkroczyli na te ziemie, posuwając się od doliny Cisy w kierunku wschodnim. Najwcześniej zajęli Wyżynę Siedmiogrodzką. Wydarzenia te nastąpiły w ostatniej ćwierci IV wieku p.n.e. O obecności Celtów poświadczają cmentarzyska ciągnące się od Siedmiogrodu (Turdaş, Mediaş, Haţeg), po Crişanę, i wreszcie najważniejsze z nich w Pişcolt niedaleko Satu Mare. Jedną z grup celtyckich osiadłych na tych terenach byli Senones, którzy przywędrowali tu z Półwyspu Apenińskiego. Ich związki z Italią potwierdzają wykopaliska w Haţeg. W roku śmierci Lizymacha (ok. 281 p.n.e.) na Bałkany uderzyły trzy fale celtyckie. Pierwsza pod wodzą Keretriosa zaatakowała Trację, druga pod wodzą Brennosa i Acichoriosa uderzyła na Dardanię i Peonię, docierając do Delf, wreszcie trzecia pod wodzą Bolgiosa uderzyła na Macedonię. Dla wszystkich bazą wyjściową były tereny położone na północ od dolnego biegu Dunaju. Celtowie napotkali zacięty opór Tryballów w rejonie Żelaznych Wrót na Dunaju. Badania na terenie Siedmiogrodu potwierdzają koegzystencję Celtów z zastaną ludnością. Celtowie na tych terenach zajmowali się głównie uprawą roli. Na cmentarzyskach zachowały się zarówno pochówki ziemne, jak i urny świadczące o kremacji zwłok. Najbogatszy grób wodza celtyckiego zachował się w Ciumeşti. Znalaziono w nim charakterystyczny hełm z wyobrażeniem drapieżnego ptaka, kolczugę oraz nagolenniki i broń pochodzenia greckiego³¹.

Mimo najazdów państwo Odrysów przetrwało w zależności od Macedonii. Kottys II, król Odrysów, był sojusznikiem króla macedońskiego Perseusza, syna Filipa V, w wojnie przeciw Rzymianom. Po klęsce tego ostatniego w bitwie pod Pydną (168 rok p.n.e.) i dostaniu się do niewoli rzymskiej hegemonia Macedonii na Bałkanach została złamana. W 148 roku p.n.e. doszło ponadto do nieudanego powstania

³¹ *Ibidem*, s. 41–43.

Andriskosa³². Rzymianie utworzyli prowincję Macedonia. Jej namiestnicy toczyli walki z plemionami trackimi, zwłaszcza z Odrysami i Bessami. Dopiero w 73 roku p.n.e. Marek Lukullus zwyciężył je i narzucił zwierzchność rzymską. Wtedy też Rzymianie zetknęli się z dackim królem Burebistą. Pod koniec I wieku p.n.e. na terenie Tracji powstało wasalne królestwo Odrysów, rządzone przez króla Roimetalka (Remetalka). Podbite przez Rzymian w 15 roku n.e. naddunajskiej Mezji i utworzenie prowincji wyizolowało państwo Odrysów. Ostatecznie w 46 roku n.e. cesarz Klaudiusz utworzył z niego prowincję Tracja.

Następna fala najazdów wiąże się z przybyciem na te tereny germańskich Bastarnów. Bastarnowie początkowo mieszkali nad górną Wisłą. Na początku II wieku p.n.e. przesunęli swoje siedziby wzdłuż łuku Karpat bardziej na południe, zasiedlając tereny późniejszej Besarabii. Osadnictwo Bastarnów objęło cały obszar położony między Dniestrem, Prutem a ujściem Dunaju. Na przełomie III/II wieku p.n.e. Bastarnowie toczyli walki ze związkiem plemion dackich zamieszkujących wschodni Siedmiogród. Po walkach tych przetrwała pamięć wodza dackiego Orolesa, który pojawia się na arenie dziejów ok. 200 roku. I znów nie Karpaty dackie były podstawowym celem. Uwagę Bastarnów przyciągała Macedonia. Co prawda w 182 roku p.n.e. Filip V zatrzymał Bastarnów na północnej granicy swego państwa, ale już w trzy lata później Bastarnowie przekraczają Dunaj i wkraczają do Tracji. W 179 roku p.n.e. Bastarnowie wchodzi jako żołnierze najemni w skład wojsk macedońskich. Według Strabona, Tacyty i wielu innych autorów byli to znakomici wojownicy i rolnicy w jednej osobie. Odtąd przez dwa wieki Bastarnowie obecni są we wschodniej części Półwyspu Bałkańskiego³³. W pewnym tylko stopniu można ich wpisać w tradycję geto-dacką. Sprzymierzeni z Mitrydatesem VI walczyli z Rzymianami, odnosząc znaczące sukcesy. Ich udziałem było pokonanie wojsk rzymskich prokonsula Gajusza Antoniusza Hybrydy w bitwie pod Istros w 62 roku p.n.e.³⁴ W obliczu nacisku Rzymu Bastarnowie starają się wzmocnić swoje siły, wchodząc w związek z plemionami dackimi. Jest to jednak tylko epizod w historii Bastarnów i w 45 roku p.n.e. jedność tę zrywają. Pokój z Rzymem nie trwa długo. Kolejnym ogniskiem zapalnym stała się Dobrudża. Wnętrze tej krainy na krótko przed podbojem rzymskim podzielone było na trzy małe państewka, którymi zarządzili: Roles (południe), Dapyks (środek) i Zyrakses (północ). Ciągłe napady Daków nękały Rzymian, zwłaszcza tereny nad południowym Dunajem. W 29 roku p.n.e. Bastarnowie napadli na trackie plemię Denteletów, sprzymierzeńców Rzymu, w związku z czym Marek Licyniusz Krassus wyruszył przeciw nim i pokonał Bastarnów z pomocą Rolesa, króla Geto-Daków. W następnym roku wybuchł konflikt między Rolesem a jego północnym sąsiadem Dapyksem. Rzymianie pomagają Rolesowi i wkraczają do Dobrudży. Dapyks ponosi klęskę i ginie. Z kolei Krassus atakuje Zyraksesa, który przeprowadza się na lewy brzeg Dunaju, by prosić Scytów o pomoc. Rzymianie zdobywają Dobrudżę, jednak nie włączają jej do swego państwa, lecz władzę nad nią oddają Rolesowi. Po jego śmierci rządzą nią podlegający Rzymowi Odrysowie z Tracji. Na początku naszej

³² M. Jaczynowska, D. Musiał, M. Stępień, *op. cit.*, s. 377 i 448.

³³ A. Rustoiu, *op. cit.*, s. 43–44.

³⁴ J. Nouzille, *op. cit.*, s. 28.

ery poszczególne plemiona Getów, Scytów i Sarmatów napadają na Dobrudżę, zdobywają też tamtejsze miasta, które jednak Rzymianie szybko odzyskują. Trwa nieustanna „mała wojna”, poświadczona przez teksty Owidiusza wygnanego do Tomis. Ostatecznie cesarz Klaudiusz likwiduje państwo Odrysów i tworzy prowincję Tracja, a Dobrudżę wciela do Mezji. Tej małej wojnie dobrudżańskiej towarzyszą znacznie większe zmagania z samymi Bastarnami.

W 29 roku p.n.e. atakują trackie plemię Denteletów pozostające w sojuszu z Rzymem. Odpowiedź była twarda. Powstała koalicja dacko-rzymska. Na czele wojsk rzymskich stanął Marek Licyniusz Krassus i w 28 roku p.n.e. pokonał ich z pomocą Rolesa, króla Geto-Daków. Król Bastarnów Deldo padł w bitwie, a Bastarnowie zmuszeni zostali do wycofania się za Dunaj. Wydarzenie to znów wprowadza Geto-Daków w obszar cywilizowanego świata. Roles spotkał się z Oktawianem Augustem w Koryncie i uzyskał od niego tytuł przyjaciela i sojusznika ludu rzymskiego. Kolejna wyprawa rzymska Marka Winicjusza w 14 roku p.n.e. na długo odsuwa Bastarnów w stopy nadczarnomorskie. Dopiero trzeba było kryzysu państwa rzymskiego pod koniec III wieku, by Bastarnowie powrócili do Tracji jako sprzymierzeńcy osadzeni tam z woli cesarza Probusa. Była to już jednak inna epoka, czas po ewakuacji Dacji rzymskiej.

Bastarnowie na terenach nad Dunajem i w Tracji mieli w I wieku p.n.e. silnego rywala w postaci króla Daków Burebisty. Burebista (inne pisownie Birebistos, Borebista) stworzył potężne państwo oparte na jego charyzmie i autorytecie. Kultura dacka była kulturą mieszaną rolniczo-pasterską. Duże znaczenie gospodarcze miały kopalnie złota, srebra i miedzi. Rosnąca potęga dacka uzewnętrzniała się również w budowaniu systemu twierdz i towarzyszących im osad nieobronnych, które wskazują na szybki wzrost populacji. Według zachowanych przekazów Burebista zdołał zjednoczyć wszystkie plemiona geto-dackie. Strabon używa określenia: Burebista uczynił Getów panami praw wszystkich sąsiadów³⁵. Nie można dokładnie określić daty objęcia władzy przez Burebistę. Jordanes pisze o 82 roku p.n.e. Inni skracają ten czas do 16 lat istnienia jego państwa, co by oznaczało, że objął władzę ok. 60 roku p.n.e. Państwo rozpadło się na mniejsze organizmy plemienne po jego śmierci w 44 roku p.n.e. Burebista, wspierany przez naczelnego kapłana Dekaineosa (Deceneus), przeszedł do historii jako reformator społeczności geto-dackiej. Przeprowadził w swoim państwie fundamentalne reformy obyczajowo-religijne i gospodarcze. Sam Dekaineos był postacią niezwykle barwną. Czarownik i wróżbita, zanim stanął u boku Burebisty, wiele czasu spędził w Egipcie, przemierzając ten kraj wzdłuż i wszerz. Tam zapewne poznał tajniki wiedzy kapłanów miejscowych świątyń. Nakazał zniszczyć winnice, aby wszyscy, zwłaszcza wojownicy, żyli w abstynencji. Jego autorytet moralny był tak wysoki, że wiązał nie tylko lud, ale i króla. Ludziom szanowanym w społecznościach lokalnych przekazywał wiedzę teologiczną, w której łączył dwie tradycje – egipską i geto-dacką. Stawali się oni opiekunami bóstw i sanktuariów im poświęconych. Ci *pileates vel tarabostes* wywodzili się z rodów arystokracji plemiennej. Teologia Deceneusa wzmacniała autorytet bóstw dackich, zarówno w sensie religijnym, jak i prawnym. Religia stała się bardziej wy-

³⁵ Strabon, *Géographie*, t. 4 (livre 7), texte établi et trad. par R. Baladié, Paris 1989, s. 94–95.

sublimowana. Zakazane zostały tak charakterystyczne dla poprzedniego okresu orgie z okazji świąt poszczególnych bóstw, w których wino, a także jagody i napary halucynogenne służyły wprowadzeniu uczestników w trans³⁶. Jordanes widział w Dekanieosie wykształconego intelektualistę, który zaszczerpił Dakom miłość do filozofii, logiki i astronomii. Po wiekach wykopaliska archeologiczne potwierdziły te słowa.

Trzeba mieć jednak świadomość, że niewiele wiemy na temat panującej wśród Geto-Daków religii, nie możemy więc o niej powiedzieć nic pewnego, należy jednak przypuszczać, że była ona zbliżona do trackiej. Niejasnych informacji dostarczają teksty Herodota, który pisał, że Geci wierzyli w nieśmiertelność duszy, która po śmierci idzie do boga Salmoksisia, nazywanego przez niektórych Gebeleizis. Trak Salmoksis był wedle Getów niewolnikiem słynnego filozofa i matematyka Pitagorasa, w co sam Herodot wątpił, a po wyzwoleniu i wzbogaceniu miał on przybyć do Traków i tu krzewił kulturę grecką powiązaną z tajemniczymi misteriami. Ten przekaz zdaniem XIX-wiecznych badaczy miał dowodzić nawet istnienia monoteizmu, gdyż wedle niektórych hipotez główny bóg geto-dacki nie miał imienia, a Salmoksis bądź Gebeleizis to tylko jedna z wielu jego postaci czy też wcieleń. Poglądy monoteistyczne dzisiaj zostały całkowicie odrzucone. Z kolei inny przekaz Herodota, odnoszący się do Traków, podaje że czcili Aresa, Dionizosa i Artemidę i dodaje – lecz ich królowie najbardziej spośród bogów czczą Hermesa. Zdaniem wielu badaczy grecki kult Aresa mógł być pochodzenia trako-dackiego. Aresowi Getowie składali ofiary z jeńców i łupy, a scena torturowania jeńców rzymskich przez kobiety dackie, widoczna na kolumnie Trajana, może mieć podłoże religijne. Z kolei trako-dackim odpowiednikiem Artemidy była Bendis, niezwykle popularna na całym obszarze naddunajskim, co zostało poświadczane przez liczne znaleziska archeologiczne w postaci figurek czy płaskorzeźb. W niektórych tekstach greckich Bendis utożsamiana jest z Hekate lub z Persefoną. Dionizos to kolejne wcielenie trackiego boga podziemi Zagreusa, syna Zeusa-Kronosa i Persefony. Geto-trackiego pochodzenia byli także Asklepios i Orfeusz. Wspomniany wyżej Salmoksis miał się znajdować pod wpływami orfików i ich misterii. U Daków niezwykle rozwinięty był kult solarny, rozpowszechniony zwłaszcza w okresie od I wieku p.n.e. do I wieku n.e., o czym świadczą m.in. wielkie, pozbawione przykrycia koliste sanktuaria w Sarmizegetuzie starszej i w Costești. Dakowie wprowadzili kremację zwłok, coraz bardziej popularną także w późniejszych okresach. Ta zmiana formy pochówku nie jest całkowicie wyjaśniona. Groby ciała-palne dzieliły się na dwie grupy: zwłoki spalano na miejscu, a potem sypano w tym miejscu kurhan, lub popioły składano do urny, a tę zakopywano w ziemi. W obydwu wypadkach w grobach spotykamy przedmioty potrzebne zmarłemu w życiu pozagrobowym, a także naczynia z jedzeniem i napojem³⁷.

Stolicą państwa Burebisty była Argedava. Jej lokalizacja do dziś budzi pewne wątpliwości, jedni łączą ją z dzisiejszym Argeș, inni umiejscawiają w dzisiejszym Popești nad rzeką Arges. Dążąc do umocnienia własnego bytu na początku lat sześćdziesiątych p.n.e., pokonał plemiona celtyckie nad Cisą i środkowym Dunajem, niszcząc jednocześnie w zarodku potencjalnego konkurenta. Jak wspomina Strabon,

³⁶ A. Rustoiu, *op. cit.*, s. 49–50.

³⁷ Herodot, *op. cit.*, IV: 94 i V: 7; A. Rustoiu, *op. cit.*, s. 49; K.W. Treptow (red.), *op. cit.*, s. 20.

wyniszczył Bojów pod wodzą Critasirosa i Taurysków. W 50 roku p.n.e. uderzył na kolonie greckie na wybrzeżu Tracji. Była to jednak bardziej wyprawa łupieżcza niż próba trwałego usadowienia się w pasie nadmorskim, chociaż trwały podbój mógł być jego zamysłem. Świadczy o tym zdobycie greckich miast położonych na wschód od delty Dunaju – Tyras u ujścia Dniestru i Olbia u ujścia Bohu. Również jednym z celów była Apollonia. Akornion z Dionizjopolis pisze o Burebiście jako o panu obu brzegów rzeki Dunaju³⁸. W 48 roku p.n.e. Burebista nawiązał kontakty z Pompejuszem Wielkim i wykorzystując rozdarcie Rzymu, zaferował posiłki na wojnę z Juliuszem Cezarem. Próbę wejścia na arenę wielkiej polityki przecinają wydarzenia 44 roku p.n.e. Cezar ginie w trakcie przygotowań do wojny, ale ginie też Burebista. Osłabione i rozbite na kilka organizmów państwo geto-dackie traci walor podmiotu, stając się tym samym potencjalnym przedmiotem ekspansji Rzymu. Za zamachem kryła się zapewne inspiracja Rzymu, ale też i tendencje odśrodkowe reprezentowane przez dynastów plemiennych i najbliższe im rody³⁹.

Kim byli Dakowie pod władzą potężnego Burebisty? Przede wszystkim nie byli szczepem plemiennym znikąd, który ujawnia się niespodziewanie na scenie dziejów. Pierwsze wzmianki o nich pochodzą z przełomu III wieku p.n.e., a i one mówią o ukształtowanym już prężnym organizmie państwowym. Tak opisuje ich w swoim dziele, zachowanym tylko we fragmentach, Demetrios z Kallatis. Około 200 roku p.n.e. nad Dakami zamieszkującymi wschodni Siedmiogród panował król Oroles, a jego wojownicy toczyli z powodzeniem walki z Bastarnami. Wzrost na początku II wieku p.n.e. potęgi Daków za sprawą króla Rubobostesa i przesunięcie punktu ciężkości potęgi geto-dackiej z Niziny Wołoskiej do Siedmiogrodu dały nowy bodziec do dalszego rozwoju terytorialnego. Pamiętać przy tym musimy, że było to państwo w rozumieniu związku wielkoplemiennego, którego potęgą łatwo mogła ulec zachwianiu. Tak było po śmierci Burebisty (60–44 rok p.n.e.), kiedy jego państwo rozpadło się na cztery lub pięć, a być może nawet więcej niezależnych organizmów terytorialnych. Trzon jednak pozostał i wokół tego korzenia zaczęło kształtować się nowe centrum. Państwo ze stolicą w Sarmizegetuzie rządzone było kolejno przez Deceneusa, Komosikusa, Koryllusa (Skoryllusa) – panującego według tradycji lat czterdzieści, Dorpaneusa (Diurpaneusa), aż okrzepło za Decebala (lata 87–106) na tyle, że potężny Rzym dostrzegł w nim zagrożenie. Wszyscy oni łączyli w swojej osobie władzę królewską i najwyższą władzę kapłańską. Zachowany przekaz o Komosikusie mówi o nim jako o dawcy sprawiedliwości dla swojego ludu. Wszystkim królom geto-dackim przypisywano szczególną moc, a ich poczynaniom stale miała towarzyszyć magia⁴⁰.

Wśród znanych nam miast dackich największą uwagę przyciąga Sarmizegetuza z racji powstania przestrzeni typowo miejskiej poza obszarem wpływów rzymskich czy greckich. Stolica państwa Decebala, największa z osad dackich, znajdowała się na obszarze Dealul Grădisti na wysokości 1200 m n.p.m. Wewnątrz murów wzniesionych na nieregularnych planach umieszczona była warownia, zajmująca nieca-

³⁸ J. Nouzille, *op. cit.*, s. 28–29.

³⁹ J. Demel, *op. cit.*, s. 46–47.

⁴⁰ A. Rustoiu, *op. cit.*, s. 50–52.

łe 3 ha. Domy ludności cywilnej ciągnęły się na zewnątrz warowni, na przestrzeni mniej więcej stokrotnie większej. Domostwa usytuowane były w regularnych rzędach na tarasach góry tak, że tworzyły się w miarę proste ulice. Zburzenie miasta przez Rzymian w 106 roku n.e., jak również rabunkowe prace wykopaliskowe prowadzone w XIX wieku spowodowały znaczne uszczerbki w naszej wiedzy o tym miejscu. W odległości 100 m od wschodniej bramy Sarmizegetuzy znajdowało się sanktuarium, do którego prowadziła droga wyłożona płytami wapiennymi. Było ono położone na dwóch tarasach. Na dolnym znajdowało się najstarsze sanktuarium, pochodzące z czasów Burebisty, zburzone przez samych Daków, którzy na jego miejscu wzniesli nowe. Ze starego zachowały się 4 kręgi okrągłych podstaw kamiennych o średnicy 1,3–1,5 m. Na nich przypuszczalnie stało 60 drewnianych kolumn. W połowie I wieku n.e. usunięto kolumny dawnej budowli, a taras zasypano i zniwelowano, wznosząc nową platformę, która była otoczona wieńcem słupów kamiennych. To sanktuarium zostało zburzone przez Rzymian. Na tym samym tarasie istniały też dwa inne, prostokątne sanktuaria i dwie okrągłe świątynie. Większa, o średnicy 30 m, miała słupy kamienne ustawione w swoistych odstępach, po sześciu cieńszych słupach następował siódmy grubszy; takich grup było 30 i uważa się, że jest to zapis kalendarzowo-astronomiczny. Mniejsza świątynia liczyła 12 m średnicy. Umieszczono w niej jeden krąg złożony ze 114 słupów kamiennych. Obok dużego sanktuarium odkryto ułożone na ziemi płyty kamienne w formie promieni, rozchodzące się od centralnej okrągłej płyty. Całość ma 7 m średnicy. Na wyższym tarasie, wzmocnionym kamiennym murem, znajdowało się prostokątne sanktuarium, w którym umieszczono 60 kamiennych słupów o średnicy 2 m. Na nich ustawione były kamienne kolumny o wysokości 1,2–1,5 m. Sanktuarium powstało prawdopodobnie w czasach Decebala. Pozostałości wielkiego kolistego sanktuarium w Sarmizegetuzie są świadectwem wiedzy astronomicznej na bardzo wysokim poziomie⁴¹.

Państwo to zdolne było stawić długotrwały opór potężnej armii rzymskiej liczącej ponad 100 tysięcy żołnierzy w I wojnie i 150 tysięcy żołnierzy w II wojnie dackiej. Co więcej, być może nad dolnym Dunajem lub na Nizinie Wołoskiej istniał inny konkurencyjny ośrodek geto-dacki, gdzie w okresie panowania Augusta rządził król Kotys (Cotison) wspominany przez historyków rzymskich Florusa i Swetoniusza. Kotys, określaný niekiedy w źródłach bez imienia jako król Getów, wspomniany jest też jako ten, któremu cesarz obiecał swą córkę Julię za żonę⁴². Możliwe, że jest on identyczny z Kosonem, który wspierał działania na terenie Macedonii zabójcy Juliusza Cezara, Marka Brutusa, i być może wspomagał armię republikanów swoimi żołnierzami. Znane jest także imię innego władcy geto-dackiego Dikomesa, wspomagającego Marka Antoniusza w jego wojnie z Oktawianem Augustem i posyłającego mu posiłki, które walczyły po stronie Antoniusza i Kleopatry w bitwie pod Akcjum (31 rok p.n.e.).

⁴¹ I. Glodariu, *Dacian Fortresses from the Area of Sarmizegetusa*, s. 1–4, <http://www.cimec.ro/Arheologie/Cetatile-Dacice-Muntii-Orastiei/sarmi/2eng.htm> (04.02.2010).

⁴² Florus, *Zarys dziejów rzymskich*, przekł., wstęp i komentarz I. Lewandowski, Wrocław 1973, IV, 12; Swetoniusz, *Żywoty Cezarów*, przekł. i wstęp J. Niemirska-Pliszczyńska, przedmowa J. Wolski, Wrocław 1972, poz. 63.

W górskiej Dacji istniało wiele osad umieszczonych na szczycie wzgórza i mających ściśle militarny charakter. W innych przypadkach na szczycie znajdowała się tylko warownia, służąca zarazem jako miejsce schronienia w razie napaści, a domostwa cywilne zajmowały stoki góry. Istnieją jednak także pozostałości osad otwartych, pozbawionych umocnień, jak również ślady szałasów używanych przez pasterzy. Wały ziemne, wzmocniane grubymi palami drewnianymi, miały niekiedy u podstawy 6–8 m szerokości i wysokość 2,5–3 m. W wielu wypadkach za wałem znajdował się wewnętrzny mur z bloków kamiennych. Niektóre warownie posiadały kamienne wieże. Wymiary warowni były oczywiście bardzo zróżnicowane, największa w Sarmizegetuzie i jednocześnie najstarsza miała 3 ha powierzchni. Domy budowano z drewna na planie prostokąta, koła lub owalu, co widać na kolumnie Trajana. Stosowano kamienną podmurówkę. Domy często były piętrowe, przykryte dachem dwuspadowym w przypadku planu prostokątnego lub stożkowym, gdy wznoszone były na planie kolistym, posiadały na parterze dwie lub trzy izby. Oczywiście, istniały też proste domostwa skonstruowane z wbitych w ziemię pali i umieszczonych pomiędzy nimi gałęzi oblepionych gliną.

Pojawienie się nowego typu miast na terenie Dacji wiąże się z jej podbojem przez Rzymian. Powstają wtedy liczne obozy wojskowe, wokół których rozwijają się osady cywilne, stopniowo przekształcające się w organizmy miejskie, jak również powstają miasta zakładane przez Rzymian. Mają one wytyczony rynek (forum), w miarę regularną siatkę ulic, świątynie, termy, bazyliki i inne budynki użyteczności publicznej, a murowane domy wzorowane są na rzymskich. Jednakże procent ludności miejskiej nie był zbyt wysoki, większość Daków bowiem pozostała na wsi, gdzie zajmowała się rolnictwem lub pasterstwem.

Wojny dako-rzymskie stanowią jeden z najważniejszych czynników konstytutywnych dackiej, a w konsekwencji rumuńskiej tożsamości kulturowo-terytorialno-etnicznej. Do pierwszego spotkania między stronami doszło po włączeniu Macedonii i Ilirii do państwa rzymskiego w 148 roku p.n.e. Odtąd Bałkany nabrały znaczenia jako pomost lądowy, który łączy wschodnie i zachodnie prowincje cesarstwa, a Rzymianie weszli w stały kontakt z ludami zamieszkującymi półwysep. Kontakty te przybierały charakter ostrych regionalnych konfliktów zbrojnych. Przykładem mogą być walki ze Skordyskami, którzy w 114 roku p.n.e. zadali klęskę konsulowi Porcjuszowi Katonowi i wtargnęli w głąb Grecji aż pod Delfy. Trzeba było aż dwóch kampanii, prowadzonych w latach 113–112 p.n.e., zanim konsulowie Metellus Kaprariusz i Marek Liwiusz Druzus wyparli najeźdźców za Dunaj. Upłynąć musiało jeszcze całe dziesięciolecie, zanim w 101 roku p.n.e. pretor Tytus Didiusz zdołał przywrócić trwałą pokój nad Dunajem⁴³.

Słabością pokoju opartego na kruchej równowadze w równym stopniu było zainteresowanie plemion z północnego brzegu Dunaju bogatymi prowincjami rzymskimi, jak i ekspansjonizm samego Rzymu, a także wykorzystywanie plemion bałkańskich w wojnach republikańskiego Rzymu. W latach 75–73 p.n.e. Gajusz Skryboniusz wtargnął doliną Wardaru do dzisiejszej Serbii i oddziały rzymskie znalazły się nad

⁴³ A. Krawczuk, J.A. Ostrowski, *Rzym*, [w:] *Encyklopedia historyczna świata*, t. II: *Starożytność*, cz. 1, oprac. nauk. K.M. Ciałowicz, J.A. Ostrowski, Kraków 2000, s. 217–218.

Dunajem. W latach 72–71 p.n.e. Marek Lukullus wspomagał działania swego brata Lucjusza przeciw Mitrydatesowi VI, królowi Pontu, i pustoszył Trację oraz wybrzeża Morza Czarnego. Gajusz Juliusz Cezar już w 58 roku p.n.e. widział potrzebę oparcia granic rzymskich na naturalnej przeszkodzie – Dunaju. Działania Burebisty oraz planowana przez Cezara wojna z Partami i wynikająca stąd konieczność zapewnienia łączności Italii ze Wschodem przyspieszyły, jak wiemy, tę decyzję. Śmierć obu głównych aktorów Cezara i Burebisty w 44 roku p.n.e. powstrzymała rozwój wydarzeń. Powrócono do idei chwiejnego pokoju. Czas jednak pracował na korzyść Rzymu. Po zwycięstwie pod Akcjum (31 p.n.e.) Oktawian August powrócił do koncepcji Cezara budowy silnego władztwa rzymskiego na Bałkanach. Potrzebny był pretekst i takiego pretekstu dostarczyli Bastarnowie, napadając w 29 roku p.n.e. na posiadłości rzymskie. Oktawian skierował przeciw nim armię pod wodzą Marka Licyniusza Krassusa, wnuka słynnego triumwira, który wypędził Bastarnów za Dunaj, a przy okazji dokończył podboju ludów Mezji i Tracji. Owocem podboju była utworzona w 6 roku n.e. nowa prowincja Mezja, oddzielona wasalnym państwem trackim od rzymskiej Macedonii. Wcześniejszy podbój Noricum i Pannonii (16/15 rok p.n.e.) zapewnił Rzymianom kontrolę nad górnym i środkowym biegiem rzeki, a obecnie usadowili się oni także i nad dolnym Dunajem. Nowe ukształtowanie granic Imperium Romanum nieuchronnie prowadziło do coraz poważniejszych starć z Dakami. Najazdy Daków na Panonię w 10 roku n.e. i na Dobrudżę w 15 roku n.e. zostały co prawda odparte przez przyszłego cesarza Tyberiusza, lecz za cenę znacznych strat. W 12 roku n.e. Sekstus Eliusz Katus przesiedlił 50 tysięcy Daków ze wschodniej Wallachii na prawy brzeg Dunaju, osadzając ich w Tracji⁴⁴. W 46 roku n.e. cesarz Klaudiusz postanowił zlikwidować autonomiczne państwo trackich Odrysów, tworząc w to miejsce prowincję Tracja. Tworzeniu prowincji trackiej towarzyszył administracyjny rozbiór Tracji. Północne obszary dawnego królestwa trackiego włączono do Mezji, przesuwając granicę tej prowincji do Morza Czarnego⁴⁵. Tym samym położona po drugiej stronie rzeki Dacja weszła w stały kontakt z Rzymianami. W 62 roku n.e. namiestnik Mezji Tyberiusz Plaucjusz Sylwanus zezwolił 50 tysiącom Daków, według innych źródeł 100 tysiącom, na przesiedlenie się na południowy brzeg Dunaju na tereny rzymskie. Zawarł on także sojusze z wodzami plemion dackich na terenie dzisiejszej Wołoszczyzny i z nadcarnomorskimi miastami greckimi. Za czasów Domicjana (81–96) doszło do ponownego zjednoczenia plemion dackich pod wodzą Decebała. W 85 roku wtargnął on do Mezji i zadał legatowi tej prowincji, Oppiuszowi Sabinusowi, ciężką klęskę najprawdopodobniej w pobliżu Adamklissi w Dobrudży. Cesarz udał się na teren walk. Towarzyszący mu prefekt pretorianów Korneliusz Fuskus wkroczył do Dacji i zmusił Daków do wycofania się z Mezji. Wkrótce jednak, zapuściwszy się w głąb górzystego kraju, doznał klęski w 86 roku. Wycięty wówczas został cały legion rzymski (V Alaudae). W 88 roku wódz rzymski Tetiusz Julianus natarł na Daków i zadał Decebałowi klęskę na przełęczy Tapae. Tymczasem Domicjan, dowiedziawszy się o buncie Lucjusza Antoniusza Saturninusa w Górnej Germanii i o zagrożeniu Panonii przez Jazygów, Markomanów i Kwadów, dążył do zawarcia

⁴⁴ J. Nouzille, *op. cit.*, s. 30–31.

⁴⁵ A. Krawczuk, J.A. Ostrowski, *op. cit.*, s. 243, 252–253; A. Rustoiu, *op. cit.*, s. 53–54.

pokoju z Decebałem. W jego wyniku Decebal zachował całe swoje królestwo i otrzymał od Domicjana dużą sumę pieniędzy. W zamian za to w 89 roku uznał się wasalem Rzymu. Cesarz nie przyjął przydomka „Dacicus”. Osadził w Mezji (podzielonej na Górną i Dolną) pięć legionów, mających strzec granicy, oraz zbudował umocnienia graniczne (limes): wał ziemny wzmocniony 35 fortami usytuowanymi w odległości 1,5 km. Biegł on z Tomis (ob. Konstanca) do miejscowości Raszow nad Dunajem⁴⁶.

Gdy Trajan objął w 98 roku n.e. władzę w Rzymie, nad Decebałem zawisło niebezpieczeństwo nowego konfliktu. Źródła wielkiej wyprawy tkwiły w przekonaniu samego Trajana, że pokój z Dakami oparty jest na zbyt nikłych przesłankach. W 101 roku, przeprawivszy się przez Dunaj po pontonowym moście, Trajan wkroczył do Transylwanii przez przełęcz Żelaznych Wrót, a wódz Luzjusz Kwietus przypuścił atak od strony dolnej Mezji. Ten ostatni, posuwając się doliną rzeki Marisus (Marusza), wyparł Daków z przełęczy Tapae. Po raz drugi w dziejach przełęcz ta sprzyjała Rzymianom. To tu kilkanaście lat wcześniej zwycięstwo nad Decebałem odniósł Tetiusz Julianus. Zwycięstwo okupione zostało jednakże dużymi stratami, tak dużymi, że dalszy ruch legionów został przerwany. W następnym, 102 roku n.e. Luzjusz przypuścił nowy atak i odniósł wiele sukcesów. Armia rzymska doszła do Sarmizegetuzy. Został zawarty pokój. Decebal utrzymał swe królestwo, lecz Trajan kazał zburzyć kilka warowni dackich, a w pozostałych osadził załogi rzymskie, po raz pierwszy na lewym, dackim brzegu Dunaju. Po powrocie do Rzymu cesarz odbył triumf i otrzymał przydomek „Dacicus”. W ten sposób została zakończona I wojna dacka (101–102), w której ze strony Rzymian brało udział 10 legionów, łącznie z wojskami sojuszniczymi (auxiliami) ok. 100 tysięcy żołnierzy, co najlepiej świadczy o potędze dackiej i skali problemu. Zawarty z Decebałem pokój był tylko tymczasowy i obie strony zdawały sobie doskonale z tego sprawę. Na polecenie Trajana architekt i budowniczy – Apollodoros z Damaszku zbudował stały most przez Dunaj w Drobeta koło Żelaznych Wrót. O moście tym pisali Kasjusz Dion i Prokopiusz z Cezarei. Miał on długość 1135 m i wspierał się na 20 betonowych filarach. Jezdnia leżąca na filarach była drewniana, także w razie ataku Daków można było przerwać połączenie między obydwooma brzegami rzeki. Umieszczona była 46 m ponad lustrem wody. Pewna część konstrukcji betonowych jest jeszcze dzisiaj widoczna⁴⁷, a wyobrażenie mostu widnieje na kolumnie Trajana w Rzymie (makieta – rekonstrukcja znajduje się w Muzeum Żelaznych Wrót w Turnu Severin). Na północnym krańcu mostu Apollodoros wybudował kamienny obóz (123 x 137,5 m) stanowiący przyczółek. W jego murach były cztery bramy, a w narożnikach wieże. Punkt był wybrany znakomicie. Drobeta (dziś Turnu Severin) była dużym i ważnym miastem dackim położonym na lewym brzegu Dunaju. Gdy w 101–102 roku zostało ono podbite przez Rzymian, posłużyło jako baza wypadowa w kampanii I i II wojny dackiej. Przejściowo stacjonowały w nim różne legiony (V Macedonica, VII Claudia, IV Flavia, XIII Gemina), a stale rezydowały w nim kohorty (III Campestris w II wieku i I Sagitariorum Militaria w III wieku)⁴⁸.

⁴⁶ K.W. Treptow (red.), *op. cit.*, s. 23–24.

⁴⁷ Zob. *ibidem*, fot. na s. 28.

⁴⁸ I. Glodariu, *La Dacie à la veille de la conquête romaine et les guerres entre Decebal et Trajan*, „Transylvanian Review”, vol. V, no. 3, 1996, s. 13–15.

Na początku 105 roku Decebal zaatakował garnizony rzymskie na północnym brzegu Dunaju i wtargnął do Mezji. Cesarz wyruszył na wojnę, mając pod swymi rozkazami 13 legionów (łącznie z auxiliami ok. 150 tysięcy żołnierzy). Dowódcą I legionu Minerva był późniejszy cesarz – Hadrian. Po wypędzeniu Daków z Mezji armia rzymska przez przełom Czerwonej Wieży i dolinę rzeki Aluta (Olt) dotarła do centrum Dacji. Nastąpił szturm na Sarmizegetuzę i jej zdobycie. Decebal, chcąc uniknąć niewoli, popełnił samobójstwo. W ten sposób została zakończona II wojna dacka (105–106), której wynikiem było utworzenie w 106 roku rzymskiej prowincji Dacja. Dla upamiętnienia zwycięstwa nad Dakami Trajan, dzięki łupom zdobytym na wojnie (zachowane przekazy mówią o połowie miliona funtów złota i milionie funtów srebra), rozkazał zbudować w Rzymie nowy rynek cesarski – Forum Traiani, ozdobiony posągami cesarza i wizerunkami jeńców dackich. Kulminacyjnym punktem Forum stała się słynna kolumna Trajana, ozdobiona płaskorzeźbami (2500 postaci) przedstawiającymi sceny z obydwu wojen. Płaskorzeźby te, oraz komentarze zawarte w *Historii rzymskiej* Kasjusza Diona, który znaczną część swego życia spędził w Dalmacji i Panonii, są najważniejszymi źródłami naszej wiedzy o podboju Dacji⁴⁹.

Postacią fascynującą artystów, historyków, a także polityków, nie wyłączając Nicolae Ceaușescu, był Decebal (Dekebalos), ostatni wielki król Daków, który, podobnie jak wcześniej Burebista, zjednoczył pod swym panowaniem (lata 87–106 n.e.) plemiona dackie i stworzył potężne państwo. Był niewątpliwie pragmatykiem, ale i wizjonerem. Na początku swych rządów dopuszczał wpływ cywilizacji rzymskiej, widząc w niej zapewne źródło modernizacji, gdy jednak pojawiła się groźba uzależnienia, odciął się od niej. Wcześniejszy los Tracji mógł pobrzmiwać w jego uszach jak memento. Decebal zdawał sobie sprawę, że jeśli chce wygrać walkę z czasem, inicjatywa musi należeć do niego. Jeszcze za jego poprzednika Dorpaneusa w 85/86 roku Dacy, po przekroczeniu zamarzniętego Dunaju, wtargnęli do rzymskiej Mezji i pobili wojska dowodzone przez Gajusza Oppiusza Sabina, a potem (w 87 roku n.e.) jego następcę prefekta pretorianów Korneliusza Fuskusa, zdobywając insygnia V legionu. Dakami dowodził bratanek króla – Decebal. W 88 roku n.e. wódz rzymski Tettiusz Julianus pobił Decebala pod Tapae, ale cesarz Domicjan nie mógł wykorzystać zwycięstwa, gdyż w tym czasie zaangażował się w walkę ze Swebami. W 89 roku n.e. zawarty został pokój. Decebal uznał zwierzchnictwo rzymskie i jak inni władcy państw, będących klientami Rzymu, miał otrzymywać roczną daninę; ponadto na jego żądanie Rzymianie przysłali potrzebnych mu rzemieślników. Nie oddał jednak ani broni, ani wziętych do niewoli jeńców rzymskich, którzy najprawdopodobniej byli zatrudnieni przy budowie sanktuariów w Sarmizegetuzie. Gdy Decebal umocnił swą władzę, rozpoczął nową wojnę z Rzymem. W 101/102 roku n.e. cesarz Trajan poprowadził wielką wyprawę przeciw Dakom, podbijając Oltenię i Banat. Ale nie to było najistotniejsze, oto bowiem Decebal musiał oddać wszelką broń i maszyny wojenne, zburzyć mury warowni i zrzec się ziem okupowanych przez Rzymian, tak wszakże zaprzysięgli posłowie daccy przed rzymskim senatem. Obydwie strony zdawały sobie jednak sprawę, że pokój jest tymczasowy. Upokorzony Decebal

⁴⁹ Kasjusz Dion, *Historia rzymska*, przekł. i oprac. W. Madyda, wstęp I. Biezuńska-Małowist, Wrocław 1967, LXVII 7,2; LXVIII 7,2–4; LXVIII 9,4; LXVIII 8–12.

musiał, nawet gdyby nie chciał, odbudować swój autorytet, a mógł to tylko uczynić w nowym starciu, Rzym nie krył, że również do tego starcia się przygotowuje. Wyzwaniem stało się dzieło wybitnego rzymskiego budowniczego i architekta, Apollodorosa z Damaszku, który wznosił stały most przez Dunaj. Z jednej strony cesarz ściągnął posiłki nad graniczną rzekę, z drugiej Decebal, nie przestrzegając warunków pokoju, zbroił swe wojsko i rozwijał ożywioną działalność dyplomatyczną, by wraz z sąsiednimi plemionami stworzyć wspólny front przeciw Rzymianom. Wydarzenia II wojny dackiej i dojsie Rzymian w 106 roku do Sarmizegetuzy zamknęły bezpowrotnie pewien rozdział w dziejach Dacji⁵⁰. Decebal popełnił samobójstwo, co zostało uwidocznione na kolumnie Trajana w Rzymie. Głowę króla odciął niejaki Tyberiusz Klaudiusz Maksymus, który za ten czyn został awansowany, o czym informuje napis na jego nagrobnej steli odkrytej w 1965 roku koło Filippi w Macedonii, a Trajan przesłał ją do Rzymu, gdzie została zrzucona ze Schodów Gemońskich na zboczu Kapitolu. Nie po raz pierwszy w historii akt symboliczny stał się ważniejszym czynnikiem konstytutywnym od obiektywnych praw rozwoju.

Podbój przez Rzymian znacznej części terytorium zamieszkanego przez plemiona geto-dackie otworzył nowy rozdział w historii tych ziem. Już pod koniec panowania Trajana zmieniło się nastawienie Rzymian do Dacji. Widać to choćby po materiale numizmatycznym. Na monetach emitowanych przez tego cesarza w latach 112–114 przedstawiano personifikację Dacji siedzącą na skale, ubraną w klasyczny strój i trzymającą w ręce insygnium legionowe. Obok niej na skale siedzą małe dzieci, symbol osadników zasiedlających te tereny. Jedno z dzieci trzyma kłosa zboża, drugie gałąź winorośli, symbole urodzaju. Legenda DACIA AUG(usta) PROVINCIA wyjaśnia status krainy. Ten wizerunek mocno kontrastuje z personifikacjami Dacji na monetach z czasów wojen dackich. Dację ukazywano wtedy klęczącą przed cesarzem, siedzącą z rękami związanymi na plecach, a ówczesne legendy głosiły DACIA CAP(ta) – „zdobyta”. Prawdziwy rozkwit kraju zaczął się za Hadriana. Powstały nowe miasta na czele z Sarmizegetuzą rzymską na terenie dzisiejszego miasta Hunedoara. Stolica Dacji rzymskiej wzniesiona została w latach 108–110 n.e. w południowo-zachodniej części równiny Hateg. Pierwotnie zwała się Colonia Dacica. Zachowała się inskrypcja fundacyjna i moneta emitowana z tej okazji przez Trajana. Hadrian dał jej nazwę Colonia Ulpia Traiana Augusta Sarmisegetusa, nawiązując w ten sposób do wcześniejszej stolicy państwa dackiego. Aleksander Sewer do nazwy dodał jeszcze określenie metropolia. Stolicę skolonizowali Rzymianie należący do gens Papiria, a osadzona była na *ius italicum*. Miasto zajmowało obszar 32 ha. Wewnątrz murów znajdowały się budowle świeckie i sakralne, a na zewnątrz wille podmiejskie (*villa suburbana*), świątynie, amfiteatr i dwie nekropole. Mur wzniesiony w czasach Trajana miał 1,8 m grubości i 4–5 m wysokości. W środku miasta znajdowała się świątynia kultu cesarskiego Aedes Augustalium o wymiarach 85 x 65 m, zbudowana w połowie II wieku n.e. i przebudowana w III wieku. Znajdował się tu również pałac namiestnika z dwoma wewnętrznymi dziedzińcami; na większym północnym były bazyliki, a pośrodku stał ołtarz ku czci Romy i cesarzy. Forum składało się z dwóch części; węższa przylegała do Aedes Augustalium i stanowiła rodzaj otoczonej murem

⁵⁰ J. Nouzille, *op. cit.*, s. 33–35.

bazyliki o długości 85 m, z której można było przejść na właściwe forum o szerokości 42 m. Położony za murami amfiteatr w formie elipsy mógł pomieścić blisko 5 tysięcy widzów i wzniesiony został w I połowie II wieku n.e. W jego pobliżu odkryto pozostałości sanktuarium Nemezis. Na nekropolii na wschód od miasta znajdowało się mauzoleum rodziny Aurelianów pochodzące z połowy III wieku n.e. Odkryto również mitreum, świątynię Bóstw Syryjskich oraz świątynię Asklepiosa i Hygiei⁵¹.

Nastąpiła romanizacja znacznej części miejscowej ludności, o czym świadczą m.in. liczne stele nagrobne utrzymane w konwencji rzymskiej; jednocześnie często stosowano stele w lokalnym stylu, co znakomicie odzwierciedla zachodzące w lokalnym społeczeństwie procesy⁵²; wprowadzono również nieco zbarbaryzowanej łaciny, do której przenikają elementy języka geto-dackiego. Daje to początek języka urzędowego. Z tej to łaciny wywodzi się język rumuński. Dakowie przyjmują rzymskie nazwiska, a swe rodzime imiona traktują jako przydomki. Istniejące rzymskie obozy, w których stacjonują wojska, stają się, tak jak i w innych prowincjach, swoistym „magnesem” przyciągającym ludność tubylczą; tu również, tak jak na innych terenach zajętych przez Rzymian, dochodzi do mieszanych małżeństw. Używane przez żołnierzy przedmioty codziennego użytku, w tym i lepsza jakościowo ceramika, cieszą się popytem wśród ludności miejscowej. Dotyczy to także narzędzi rolniczych, np. radła typu rzymskiego. Poszczególne miasta dackie miały ściśle określony profil produkcji rzemieślniczej. Apulum znane było z wytwarzanej tam broni, Napoca z biżuterii, w tym misternych agraf. Wyrobami ze szkła zasłynęło Tibiscum i Ulpia Traiana, a ceramiką Romula. Postępująca urbanizacja prowincji, połączona z budową gęstej sieci dróg, ożywia handel pomiędzy terenami leżącymi na południe od Dunaju a pozostającymi poza obszarem nowej prowincji Wolnymi Dakami⁵³.

W samym sercu Transylwanii, lepiej znanej w Polsce jako Siedmiogród, znajduje się jedno z najważniejszych miast dackich Alba Iulia, znana za czasów rzymskich jako Apulum, położone nad rzeką Mures. Teren ten zamieszkiwało niegdyś plemię Apulów, to znaczy dzielnych, mężnych. Wspomina o nich Ptolemeusz, ale także liczne inskrypcje starożytne. Miasto leżało przy ważnym trakcie handlowym biegnącym przez Dację równoleżnikowo z Tibiscum na południu, przez Sarmizegetuzę i Napoca do Porolissum na północy. Źródłem bogactwa Apulów był w równym stopniu handel dalekosieźny, co położone w niedalekich górach kopalnie złota. Po podboju Dacji przez Rzymian Alba Iulia w 107 roku stała się miejscem kwaterowania legionu XIII Gemina. I tak już pozostało aż do opuszczenia Dacji przez Rzymian w czasach Aureliana. Żołnierze rzymscy stacjonowali w obozie (castrum) o wymiarach 600–750 x 400–500 m, zajmującym obszar 24–30 ha. W pobliżu powstały osiedla cywilne zwane *canabae*. Po odejściu Rzymian obóz dość długo stał niezniszczony. Zresztą trudno założyć, że wszyscy obywatele rzymscy i weterani legionów opuścili Alba Iulia. Tak

⁵¹ *Situl archeologic Ulpia Traiana Dacia Sarmizegetusa*, <http://www.cimec.ro/Arheologie/UlpiaTraiana/sit/sit.html> (04.02.2010).

⁵² Zob. fot. 151, *Monument funerar roman de la Roşia Montană*, [w:] *Patrimoniul natural și cultural al României. Munții Apuseni*, coord. I.-A. Pop, M. Porumb, Cluj-Napoca 2006, s. 214.

⁵³ C.H. Opreanu, *The North – Danube Regions from the Roman Province of Dacia to the Emergence of the Romanian Language (2nd – 8th centuries a.d.)*, [w:] I.-A. Pop, I. Bolovan (red.), *op. cit.*, s. 84–85.

się bowiem nie zdarzało zbyt często, zwłaszcza gdy tak jak w tym przypadku, na południe od obozu powstało *canabae* – czyli osada cywilna. *Canabae* związane było ściśle z organizacją militarną prowincji. Było to cywilne osiedle przyobozowe, położone w niewielkiej odległości od samego obozu legionu. Regulaminowo oddalenie od obozu wojskowego nie mogło być mniejsze niż 1 mila rzymska, tj. około 1500 m. Takie rozwiązanie sprzyjało ukształtowaniu odrębnej przestrzeni urbanistycznej. *Canabae* z chwilą powstania otrzymywały własne instytucje samorządowe, przede wszystkim radę, czyli *ordo decurionum*, oraz urzędników, wśród których nie mogło zabraknąć dwóch magistrów, kwestora i edyla. Magister, pełniący funkcję przełożonego wszystkich urzędników municypalnych, był przede wszystkim obdarzonym władzą obywatelem należącym do danej wspólnoty. Piastował swój urząd z wyboru. Bardzo mocno akcentowano w związku z tym ideał służby w interesie publicznym. Kwestor (*questor*) zarządzał finansami publicznymi. Szerokie i zróżnicowane były kompetencje edyla, który sprawował pieczę nad bezpieczeństwem i porządkiem publicznym oraz zajmował się aprowizacją i utrzymaniem budynków publicznych. Mieszkańcy *canabae* określali siebie samych jako *veterani et cives Romani consistentes* lub *canabenses*. *Canabae*, mimo posiadania instytucji charakterystycznych dla samorządu municypalnego, z racji położenia na terytorium wojskowym (*territorium legionis*) i swojej genezy, pozostawały pod zwierzchnią władzą legata legionu. Większość *canabae* występowała w europejskiej części państwa w pobliżu umocnień nad Renem i Dunajem⁵⁴. Były one niewątpliwym wzmocnieniem obu limes, gdyż zamieszkujący je weterani w razie niebezpieczeństwa spełniali rolę pospolitego ruszenia. W czasach Marka Aureliusza z istniejącej tu *canabae* i starej osady dackiej utworzono *municipium Aurelium Apulum*, przekształcone za Kommodusa w *colonia Aurelia Apulensis*. Zmiana statusu prawnego nie była cczą formalnością, gdyż wywierała znaczący wpływ na położenie społeczności. Przekształcanie form quasi-municypalnych w municypalne miało charakter ewolucyjny i uwarunkowane było rozwojem danej wspólnoty obywatelskiej. Słowo *municipium* zatraciło w okresie cesarstwa swe pierwotne znaczenie organizmu posiadającego odrębność polityczną. Stając się synonimem takich zjawisk, jak miejskość w stylu życia, zamknięta przestrzeń urbanistyczna, przynależność do kultury świata łańcińskiego czy samorządowy model administracji opartej na wspólnocie obywatelskiej. Również *colonia* zaczęła w dobie cesarstwa reprezentować zupełnie inne wartości i znaczenia niż za republiki. Pierwotny sens osiedla, założonego przez Rzymian poza granicami państwa, ustępuje symbolice jedynie tytularnej. Status kolonii tytularnej nadawano początkowo gminom peregrynalnym, z czasem zaczęły zabiegać również o ten tytuł municypia. Całkowite w porównaniu z okresami wcześniejszymi odwrócenie pojęć i wywyższenie *colonii* ponad *municipium* było następstwem przyznania koloniom większej autonomii. Nadawanie ośrodkom miejskim praw *municipium* czy *colonii* przebiegało zgodnie z ustaloną odgórnie procedurą. Edykty cesarskie precyzyjnie określały ustrój i przywileje zakładanej bądź awansowanej w hierarchii bytów samorządowych wspólnoty. Przekształcanie formy quasi-municypalnej czy peregrynalnej w *municipi-*

⁵⁴ A. Pankowicz, *Tożsamość Europy – perspektywa samorządowa*, [w:] J. Rokicki, M. Banaś (red.), *Naród, kultura i państwo w procesie globalizacji*, Kraków 2004, s. 283–284.

pium przebiegało na podstawie *edictum municipale*. Wszystkie zakładane były na prawie lateńskim. Elementami niezbędnymi ustroju było posiadanie własnego *ordo decurionum*, magistratury i przyległego terytorium administrowanego przez urzędników miejskich. Ważną rolę w życiu miast odgrywał kult Wiecznego Miasta – *Urbs Roma Aeterna*.

Fundamentalne znaczenie dla rozwoju form quasi-municipalnych i municipalnych miała tzw. arystokracja municipalna. Bez niej niemożliwy byłby rozwój miast, a zwłaszcza ponoszenie ciężarów związanych z piastowaniem urzędów. Równocześnie elity municipalne najpełniej kultywowały tradycje rzymskiej kultury i były wyrazicielami akceptowanego przez Rzym porządku społecznego. Z grona arystokracji municipalnej wywodzili się członkowie senatu, a nawet cesarze. Pierwszym z nich był Hadrian. O roli tej grupy w państwie świadczy fakt, że wraz z jej upadkiem nastąpił zmierzch miast rzymskich w prowincjach. Pojęcie arystokracji municipalnej wykraczało poza osoby należące do *ordo decurionum* i obejmowało *ordo Augustalium*, w skład którego wchodził bogaci wyzwoleńcy. Oni sami mogli zajmować tylko niższe urzędy, natomiast potomkowie wyzwoleńców uczestniczyli w sprawowaniu władzy municipalnej bez żadnych ograniczeń. Arystokracja municipalna zaczęła się kształtować już w okresie quasi-municipalnym i była najgorętszym orędownikiem dążeń do uzyskania możliwie szerokiej autonomii samorządu. Mimo deklarowania swojej rzymskości była ona najczęściej pochodzenia miejscowego. Większość genealogii rodów, rzekomo wywodzących się z Rzymu, miało niewielką wartość historyczną. Nawet jeżeliby uznać składane deklaracje za wiarygodne, to proporcja i tak byłaby zdecydowanie korzystna dla żywiołu miejscowego. W położonej w sercu cesarstwa, na przecięciu dróg lądowych łączących Rzym z Konstantynopolem Mezji, tylko 7% elit komunalnych deklarowało swe związki krwi z Italią. Byli to najczęściej weterani legionów, którzy w odróżnieniu od miejscowych nie dochodzili jednak do najwyższych godności w samorządzie municipalnym. Przyczyny były bardzo prozaiczne – brak majątku i niskie odprawy w armii rzymskiej. Ułatwione kariery mieli natomiast synowie weteranów, na których spływał splendor ojców. Trudna pozycja weteranów wynikała z braku ukorzenia w społeczności lokalnej do czasu opuszczenia legionów. Miejskowe elity opierały natomiast swój byt i pozycję społeczną na majątkach ziemskich, pełnieniu w administracji cesarskiej funkcji o charakterze zarządczym, sponsorowaniu produkcji rzemieślniczej jako tzw. *patronus collegi*, czyli starsi cechów. Zbliżoną do znanej w polis instytucji dobroczyńców formą umacniania pozycji społecznej było stałe popieranie innego miasta i występowanie w związku z tym jako *patronus coloniae*. Arystokracja municipalna była jedyną grupą stale zamieszkującą prowincje, która swobodnie władała łaciną i znała prawo rzymskie. Po ewakuacji Dacji, gdy zabrakło dla niej oparcia w autorytecie państwa, system uległ szybkiej degeneracji, zwłaszcza instytucji samorządowych. Zjawisko kryzysu samorządu municipalnego ma dość ścisły związek z ewolucją cesarstwa jako całości od pryncypatu do dominatu. Wyrazem tych zmian w odniesieniu do miast rzymskich było ustanawianie kurateli i ograniczanie jurysdykcji municipalnej. Wydana w 212 roku za cesarza Karakalli *Constitutio Antoniniana*, rozciągająca status *municipium* na wszystkie miasta cesarstwa, zachwiała tradycyjnym porządkiem. Upowszechniła się zasada wybiera-

nia urzędników municypalnych wyłącznie spośród członków rady miejskiej, czyli *ordo decurionum*. Praktyka ta prowadziła do powolnego, ale systematycznego zamykania się elit municypalnych. Wraz z kryzysem państwa objęte magistraturą funkcje i urzędy postrzegane będą coraz częściej jako ciężary spadające na barki elit, a nie zaszczyty, o które warto się ubiegać. W konsekwencji relacje między obywatelem Rzymu a wspólnotą samorządową, do której należy, nabierają cech przymusu. Władzę w gminach municypalnych w miejsce arystokracji obejmują warstwy średnie, których byt, podobnie jak i samych miast, coraz bardziej zależy od opieki cesarskiej. Równocześnie pogłębia się demoralizacja mas ludowych, które, przyzwyczajone do dobroczynności i prowadzenia pasożytniczego trybu życia, niezdolne są do świadczeń na rzecz macierzystej wspólnoty⁵⁵.

Apulum, dzisiaj znane jako Alba Iulia, było prawdziwym centrum politycznym Dacji. Po reformie administracyjnej cesarza Hadriana w latach 118–120 namiestnik Dacia Superior, mający rezydencję w Apulum, był zarazem dowódcą legionu XIII Gemina, a po reformie Marka Aureliusza tu umiejscowiono siedzibę namiestnika Tres Daciae i legata *pro praetore Daciarum trium*. Bóstwami opiekuńczymi miasta byli Asklepios i Hygieia. Ruiny Apulum, w tym liczne domy z mozaikami podłogowymi oraz długi na 50 m budynek z warsztatami można było jeszcze oglądać do wielkiej przebudowy w połowie XIX wieku. Sam obóz legionu XIII – *castrum* – uległ zniszczeniu po części dopiero w średniowieczu, a ostateczna zagłada nastąpiła w XVIII wieku, kiedy to przystąpiono do budowy twierdzy⁵⁶.

Apulum nie było jedynym centrum geto-dackim o znaczeniu co najmniej regionalnym. Najprawdopodobniej w dzisiejszym Siedmiogrodzie położona była Argedava lokalizowana nad rzeką Ordessos. W historii dackiej odgrywa ona niezwykle ważną rolę. Była rodową siedzibą Burebisty i stolicą po założeniu przez niego państwa. Fakt nieustalenia jak dotąd dokładnej lokalizacji czyni z Argedawy mityczne i symboliczne centrum tego najstarszego na ziemiach rumuńskich samodzielnego organizmu państwowego. Wiele przesłanek wskazuje na to, że Argedava może być utożsamiana z udokumentowanym nieprzerwanie od średniowiecza Argeş. Zachowane do dziś ruiny miasta Drobeta o powierzchni ok. 2 km² znajdują się pod współczesnym miastem Turnu Severin. Jej dzieje znakomicie ilustrują zachodzące procesy. Hadrian nadał Drobecie status *municipium*, a Septymiusz Sewer podniósł do rangi kolonii. Jak można wnioskować na podstawie znalezionych inskrypcji, w Drobeta mieszkali Dacy, Rzymianie, Tracy i Celtowie⁵⁷. Po opuszczeniu przez Rzymian Dacji w 275 roku miasto, jako ważny przyczółek na lewym brzegu Dunaju, nadal pozostało w ich rękach. W IV wieku Dioklecjan lub Konstantyn Wielki odbudował obóz, ale wkrótce atak Hunów pod wodzą Attyli zniszczył zarówno obóz, jak i miasto. Gdy Justynian w tym miejscu budował nowe miasto, nazwano je Theodora, na cześć żony cesarza, z czego wynika, że dawna nazwa już całkowicie się zatarała w pamięci.

⁵⁵ Zob. szerzej I. Mrozewicz, *Arystokracja municypalna w rzymskich prowincjach nad Renem i Dunajem w okresie wczesnego cesarstwa*, Poznań 1989.

⁵⁶ C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 70–72, 80–82.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 61, 69–70, 82–85.

Poczynając od 106 roku, prowincja Dacja obejmowała współczesny Siedmiogród, Oltenię i Banat, ze stolicą w Apulum. Pierwszym w dziejach namiestnikiem nowej prowincji został prokonsul Decimus Terencjusz Skaurianus, używający tytułu *legatus Augusti pro praetore provinciae Daciae*. Siedziba namiestnika była zarazem centrum dowodzenia wojsk rzymskich odpowiedzialnych za bezpieczeństwo samej krainy, jak i niezwykle wydłużonych po podboju Dacji granic zewnętrznych cesarstwa⁵⁸. Aż do wycofania się Rzymian z tej krainy stacjonował tu legion XIII Gemina, a mówiąc dokładniej – sztab z częścią sił tego legionu. Trajan rozpoczął politykę odbudowy zniszczonego przez najazd rzymski kraju i prowadził ożywioną akcją kolonizacyjną, sprowadzając do nowej prowincji osadników z innych rejonów państwa rzymskiego. Włączenie Dacji w krwioobieg Imperium Romanum wymagało inwestycji o znaczeniu strategicznym. Do takich należało wybudowanie przez Skaurianusa ważnej nowej drogi biegnącej od Tibiscum przez Sarmizegetuzę do Apulum, Napoca i Porolissum. Niezwykle ważne w gospodarce nowej prowincji były kopalnie złota, w których Rzymianie zatrudnili nie Daków, lecz mieszkańców innych regionów, głównie mieszkańców sąsiedniej Ilirii. Zaanektowany przez Rzymian obszar obejmował zapewne tylko płaskowyż transylwański, sięgając od rzeki Cisy do Aluty, a na północy do Porolissum. Obszary sąsiadujące z tym rejonem obsadzono posterunkami wojskowymi. Trajan rozpoczął budowę umocnień granicznych – limesu dackiego. Jedną z jego części to *limes Alutanus* – na wschodniej granicy południowej Dacji (Oltenia) wzdłuż rzeki Aluta (Olt), gdzie Rzymianie na zachodnim brzegu rzeki wzniesli szereg obozów warownych, połączonych *via Traiana*. Drugi, *limes Transalutanus*, był jeszcze bardziej wysunięty na wschód, stanowiąc pierwszą linię obronną. Ze względu na brak poważnych przeszkód naturalnych, zwłaszcza na północy, i rozległość obszaru obrona prowincji przed najazdami była niezwykle trudna. Po raz pierwszy myśl o opuszczeniu Dacji pojawia się już za Hadriana, który na początku swoich rządów rozważał rezygnację z tej zdobyczy terytorialnej i gotów był cofnąć granicę Imperium Romanum znów na, dogodną do obrony, linię Dunaju. Jednak doceniając znaczenie gospodarcze tej prowincji, pozostawił ją w państwie rzymskim, wycofał się natomiast z najbardziej narażonej na ataki Muntenii i południowej Mołdawii. Poza obrębem Imperium Romanum znalazła się także Crişana i Marmarosz. Wolni, niepodlegający władzy rzymskiej Dakowie otoczyli rzymską prowincję z trzech stron. Często napadali na terytorium rzymskie, ale jednocześnie prowadzili wymianę handlową z rzymską Dacją. Rzymianie prowadzili też akcję kolonizacyjną nowej prowincji i zachęcali Wolnych Daków do osiedlania się na terytorium rzymskim. Za Antonina Piusa Rzymianie toczyli walki z plemionami dackimi zamieszkującymi na północy i północnym wschodzie. Gdy Marek Aureliusz, prowadząc wojny z Markomanami i Sarmatami, osłabił garnizony rzymskie w Dacji i Mezji, w 170 roku dackie plemię Kostoboków wtargnęło na terytorium państwa rzymskiego. Kostobokowie spustoszyli Mezję, Trację i Macedonię, a nawet dotarli do Grecji. Pokonał ich dopiero Lucius Vehilius Gratus Julius, *procurator* Augusti. Do plemion dackich należeli też Karpowie, którzy w III wieku atakowali państwo rzymskie (często wspólnie z Gotami) i w 242 roku zniszczyli obóz rzymski w Bar-

⁵⁸ *Ibidem*, s. 66, 88.

boşi, a w 245–247 wtargnęli do Dacji i z trudem zostali wyparci przez cesarza Filipa Araba. Walczył z nimi też w 272 roku Aurelian, urodzony na terenie Dacia Ripensis, i nawet uzyskał od senatu przydomek *Carpicus*. Po zrezygnowaniu przez tegoż cesarza z utrzymania prowincji Dacji cały teren na północ od Dunaju stał się krajem Wolnych Daków⁵⁹.

Hadrian stłumił powstanie w 117–118 roku wspomagane przez Jazygów i Roksolanów. Znamiennym faktem jest dodanie przez Hadriana do nazwy *Colonia Ulpia Traiana* nazwy *Sarmizegetusa* i nawiązanie w ten sposób do wcześniejszej historii Dacji. Namiestnikiem Dacji został Kw. Marcjusz Turbo. W 124/125 roku Hadrian podzielił Dację na dwie mniejsze prowincje: *Dacia Superior*, czyli Górna, obejmująca dzisiejszy Siedmiogród i inne tereny na północny zachód od Aluty, i *Dacia Inferior*, czyli Dolna, obejmująca dzisiejszą Oltenię i wschodnią część Banatu. Nieco wcześniej, w 118 roku, zrezygnował też ze wschodnich rejonów dzisiejszej Rumunii (Mołdawia, zachodnia część Niziny Wołoskiej), ustanawiając wschodnią granicę prowincji mniej więcej wzdłuż linii Giurgiu–Bukareszt–Bacau. Od Giurgiu granica biegła wzdłuż Dunaju; w obrębie Imperium Romanum znalazła się też cała delta rzeki. Około 124 roku z Dacji Górnej (zwanej też *Apulensis* od miasta Apulum) wydzielono część północną zwaną *Dacia Porolissensis*, ze stolicą w najbardziej na północ wysuniętym mieście rzymskiej Dacji – Porolissum. W 166/167 roku wzmocniono garnizon rzymski w Dacji i umieszczono jeszcze jeden legion – V Macedonica, stacjonujący w Potaissa. Po 168 roku *Dacia Inferior* zwana była także *Dacia Maluensis*, od miasta Romula Malua⁶⁰. W 250 roku do Dacji i Mezji wtargnęli Goci i rozpoczął się powolny okres upadku tej prowincji. Cesarz Aurelian w 275 roku postanowił zrezygnować z Dacji i tym samym z rzymskiego panowania na północ od Dunaju. Jednakże sprawa nie była prosta. Stopień integracji kulturowej i politycznej Dacji z Imperium Romanum był już znaczny. W mentalności rzymskiej Dacja była integralną częścią państwa, a stopień romanizacji należał do najwyższych. Potrzeba było wybiegu, który by zatarł wrażenie utraty tak dużych i znaczących prowincji. Toteż z obszarów obydwu Mezji wyłączył Aurelian duże obszary i stworzył na południe od Dunaju dwie nowe prowincje: *Dacia Ripensis* ze stolicą w Ratiaria, dziś Arczer, i *Dacia Mediteranea* ze stolicą w Serdica, utożsamianą ze współczesną Sofią. Obie powstały więc na południe od Dunaju na terytorium dzisiejszej Bułgarii z bliżej nieokreślonym substratem dakoromańskim. Językowe i kulturowe ślady tego osadnictwa widoczne są po dzień dzisiejszy. Żadne terytorium nie znosi próżni politycznej, nic więc dziwnego, że w końcu III i w 1 połowie IV wieku w Siedmiogrodzie obserwujemy proces osiedlania się Wizygotów⁶¹.

Z geto-dackim substratem wiązać należy też dalsze dzieje Dobrudży posiadającej od czasów Dioklecjana i Konstantyna Wielkiego status odrębnej prowincji jako *Scythia Minor* ze stolicą w Tomis. Na terenie Dobrudży bardzo istotną rolę odgrywały istniejące na tym terenie polis greckie. Greckie miasta na zachodnim wybrzeżu Morza Czarnego w okresie hellenistycznym odpierały stale ataki barbarzyńców. Ich

⁵⁹ J. Demel, *op. cit.*, s. 54–63; H.C. Matei, M.D. Popa, N. Stoicescui in., *Chronological History of Romania*, 2nd ed, Bucharest 1974, s. 25–30.

⁶⁰ K.W. Treptow (red.), *op. cit.*, s. 40; C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 68–70.

⁶¹ C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 99–100.

powstanie było dziełem kolonistów greckich VII/VI wieku p.n.e. Najstarsza Histropolis powstała około 657 roku p.n.e. jako kolonia milezyjska na południe od delty Dunaju, 50 km na północ od Tomis (współcześnie Constanca). W I wieku p.n.e. miasto zostało zniszczone przez Burebistę. W okresie rzymskim, znajdując się w cesarskiej prowincji Mezja, a od Dioklecjana w nowo utworzonej prowincji Scytia, należało do związku miast pontyjskich. Histriopolis, znana później jako Histria, emitowała swą monetę do czasów Gordiana III. Dzięki pracom archeologów odkryto na terenie dawnego miasta fragmenty murów miejskich z okresu po najeździe gockim oraz resztki murów z poprzednich okresów – wczesnorzymskiego, hellenistycznego i archaicznego. Odkopano pozostałości kilku bazylik pogańskich oraz chrześcijańskich kościołów bazylikalnych, budynków handlowych, term, warsztatów i domów. Z budowli sakralnych odsłonięto fundamenty świątyni Zeusa Polieusa, zbudowanej w VI i przebudowanej w I połowie V wieku p.n.e., fragmenty doryckiej świątyni z marmuru z Tazos dedykowanej Wielkiemu Bogu (Theos Megas) z III wieku p.n.e. i hellenistycznej świątyni Afrodyty. Poza miastem znajdowały się nekropole greckie (VI w. p.n.e.–III w. n.e.) oraz grobowce wodzów Getów z typowym pochówkiem z ofiarami z ludzi i koni⁶².

Tomis jako kolonia grecka założona została przez Milet w VI wieku p.n.e., pomiędzy Histrią na północy i Kallatis na południu. Nazwa miasta w tekstach pojawia się dopiero w III wieku p.n.e. Było ono ważnym ośrodkiem wymiany handlowej między Grecją a terenami barbarzyńskimi. W okresie hellenistycznym zostało wciągnięte w wojnę pomiędzy Byzantion a Kallatis i sprzymierzone było z Histrią. Tomis było członkiem pontyjskiej wspólnoty miast (pentapolis), stworzonej w II wieku p.n.e. Pod koniec I wieku p.n.e. dostało się pod panowanie Rzymian. Wkrótce po tym fakcie do miasta został zesłany Owidiusz i przebywał tam od 8 roku n.e. aż do śmierci w 18 roku n.e. Jego *Listy z Pontu* (*Epistulae ex Ponto*) i *Żale* (*Tristia*) są znakomitym świadectwem atmosfery panującej w Tomis w tym okresie. Tutaj też powstały elegia *Ibis* i poemat *Helieutica* (*Rybolówstwo*). *Tristia* obejmuje pięć ksiąg elegii. Naszą uwagę zwrócić powinna aitiologia pochodzenia nazwy miasta Tomis i opis zimy scytyjskiej i jej odchodzenia na wiosnę. Owidiusz, przebywając na wygnaniu, nauczył się języka Getów i w *Getico sermone* miał m.in. napisać pieśń pochwalną na cześć Augusta, co może uchodzić za próbę włączenia się w propagandę idei rzymskiej wśród barbarzyńców⁶³. W tym czasie na miasto napadali Geci, Scytowie i Sarmaci.

W Tomis mieścił się ośrodek kultu cesarskiego dla nadmorskiej Pentapolis, przekształconej później w Heksapolis. Na początku II wieku p.n.e. w jej skład wchodziły: Odessos, Dionisopolis, Kallatis, Istros, Tomis, a później także Messembria. Od I połowy I wieku p.n.e. miasta te zawierały przymierze (*foedus*) z Rzymem. W Tomis w II wieku rozpowszechniły się kultury egipskie. Okres prosperity przerwała inwazja Gotów w III wieku, a miasto podźwignęło się dopiero w czasach Dioklecjana i tetrarchii, kiedy to stało się stolicą nowej prowincji Scytia. Wreszcie nie można nie wspomnieć

⁶² Zob. m.in. A. Suceveanu, *Eighty-five Years of Archeological Researches at Histria. Review and Perspectives. The Researches between 1914–1988*, http://cimec.ro/web-histria/2cercetare/cercetarea_eng.htm (04.02.2010).

⁶³ M. Cytowska, H. Szelest, *Historia literatury starożytnej*, Warszawa 2007, s. 241–242.

o Kallatis, uroczu położonym na terenie dzisiejszej Mangalii. Była to kolonia powstała ok. 540 roku p.n.e. przy udziale kolonistów z Heraklei Pontyjskiej, założonej z kolei przez Megarę na miejscu wcześniejszej osady Getów⁶⁴, jednak badania archeologiczne odkryły pozostałości dopiero z IV wieku p.n.e. W tym też wieku Kallatis rozpoczęło emisję własnej srebrnej monety. Jako dogodny port pośredniczyło w handlu pomiędzy Grecją a Geto-Dakami. Miasto przez długi czas było samodzielne, opierało się strategowi Tracji Lizymachowi w latach 313 i 310 p.n.e., potem część ludności uciekła do Państwa Bosporańskiego na Krymie. Około 260 roku p.n.e. toczyło wojnę z Byzantion. Wspierało Mitrydatesa VI w jego wojnie z Rzymem i w 72 roku p.n.e. zostało zdobyte przez Lukullusa. W 50 roku p.n.e. częściowo zniszczone przez Burebistę, a następnie odbudowane. Od czasów Augusta należało do prowincji Mezja (od Dioklecjana do Scythia Minor). Poważne szkody wyrządziła inwazja Kostoboków w 172 roku n.e., po której miasto zostało na nowo ufortyfikowane, ale kolejne wojny na tych terenach osłabiały je coraz bardziej. Pewne odrodzenie nastąpiło za Dioklecjana i jego następców. Za Arkadiusza, a później także Justyniana, rekonstruowano mury i budowle publiczne, lecz miasto powoli upadało. Poczynając od 1 połowy I wieku p.n.e., miasta te zaczęły zawierać przymierze (*foedus*) z Rzymem. Najstarszym poświadczonym przez źródła było przymierze Kallatis z Rzymem w 70 roku p.n.e., co jednak nie uchroniło Kallatis przed częściowym zniszczeniem przez Burebistę w 50 roku p.n.e. Miasta te znalazły się w granicach państwa rzymskiego albo w 29–28 roku p.n.e., albo dopiero na samym początku I wieku n.e.; Odessos (współcześnie Warna) i Dionisopolis (dziś Bałczik) oraz Messembria (dziś Neseber) wchodziły w skład wspomnianego już heksapolis. Do dzisiaj nie jest wyjaśnione, czy pierwotnie w związku było pięć, czy sześć miast. Być może związek ten powstał już w I wieku n.e., a może nawet wcześniej, ale jego istnienie jest poświadczane dopiero w źródłach z II wieku n.e. Miasta te nie podlegały administracji prowincjonalnej i były traktowane jako sprzymierzeńcy (*foederati*). Trwały w nich nadal tradycje greckie, mieszkali w nich Grecy z różnych miejsc wschodniego basenu Morza Śródziemnego i docierali do nich żeglarze nawet z Aleksandrii, czego świadectwem jest funkcjonowanie w 120 roku n.e. w Kallatis tzw. Domu Aleksandryjczyków, czyli zajazdu, w którym mogli się zatrzymać wśród swoich. Główną jednak przyczyną powstania związku, który nie miał na celu prowadzenia jednolitej polityki czy handlu, była wspólna celebrowanie kultu cesarskiego pod kierunkiem pentarchy, który jednocześnie był kapłanem tegoż kultu w centralnie położonym Tomis. Z badań archeologiczno-epigraficznych wynika, że ludność tych miast nie wiązała się z pozostałą częścią Dobrudży, chociaż oczywiście utrzymywała kontakty handlowe, warunkujące ich egzystencję.

Na przestrzeń miejską tej pozostałej części Dobrudży składały się również miasta rzymskie i geto-dackie, tworzące razem z miastami greckimi niezwykle barwną mozaikę na tym stosunkowo niewielkim terytorium. Należały do nich takie ośrodki, jak Tropaeum Traiani czy Troesmis. Pierwsze z nich było typową osadą geto-dacką położoną przy ważnym trakcie z Tomis do Silistra. Wspomniana jest tylko w trzech późnoantycznych tekstach, ale została zlokalizowana dzięki wykopaliskom prowadzonym na przełomie XIX i XX wieku. Początkowo miasto było zamieszkałe przez

⁶⁴ Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, przekł. i komentarz I. i T. Zawadzcy, Wrocław 1961, IV,18,5.

Daków i weteranów armii rzymskiej pochodzących z południa Dunaju. W 115–116 roku mieszkańcy dedykowali Trajanowi posąg. Pewna rozbudowa nastąpiła za Hadriana. Za Antonina Piusa ulokowano tu oddział legionu XI Claudia, wcześniej stacjonował tu legion V Macedonica. Tuż przed 170 rokiem pamiętnym z inwazji Kostoboków, osada uzyskała status *municipium*. W trakcie III wieku forteca była przebudowywana i naprawiana kolejno przez Septymiusza Sewera, Aleksandra Sewera i Gordiana, ale później straciła swe znaczenie i została zniszczona przez Gotów pod koniec III wieku. Odbudowana przez Konstantyna Wielkiego i Licyniusza (313–316), istniała aż do VI wieku, kiedy to została zniszczona przez Awarów i Słowian. Odkopane ruiny pochodzą z IV–VI wieku. Mury zamykały powierzchnię niemal 10 ha. Odsłonięto pozostałości trzech bram i głównej ulicy o długości 300 metrów. Odkryto też dużą bazylikę foralną z IV wieku oraz ślady czterech kościołów bazylikańskich z IV–VI wieku. Blisko 2 km na wschód od osady, za Trajana, w 109 roku, wzniesiono potężne *tropaeum*, by uczcić jego zwycięstwo nad Dakami i ich sprzymierzeńcami. Miało ono kształt cylindra o średnicy i wysokości 40 m, na którym wznosił się dach stożkowy, a na jego szczycie umieszczono wielką rzeźbę – tropajon wysoki na 10 metrów – przedstawiającą zawieszoną na słupie broń. Pod tą rzeźbą wyobrażono kłęczących Daków, mających ręce związane na plecach. Na cylindrze umieszczono 54 metopy, z których zachowało się 48; przedstawiały one geto-dacką osadę, a także walki Rzymian z Dakami i ich sojusznikami. Na krawędzi bębna znajdowały się tzw. blanki, z pierwotnych 26 zachowało się 22, na których ukazano jeńców dackich. Inskrypcje na budowli informują, że została ona dedykowana Marsowi Ultorowi (Mścicielowi). Uważa się, że *tropaeum* to zostało wzniesione w miejscu, gdzie armia rzymska w czasach Domicjana poniosła klęskę. Styl płaskorzeźb wskazuje, że zostały one wykonane przez lokalnych artystów bądź rzemieślników podążających za armią rzymską⁶⁵. W odległości 200 m na wschód od *tropaeum* odkryto pozostałości wielkiego, o wymiarach 12 x 12 m i wysokości 6 m, ołtarza, na którym wryto imiona 3800 żołnierzy poległych w bitwie z Dakami. W pobliżu ołtarza istnieją resztki mauzoleum, w którym pochowano wodza poległego w bitwie, a jego imię widnieje jako pierwsze na inskrypcji ołtarzowej. Samo Troesmis było typowym miastem rzymskim położonym w pobliżu obozu legionu V Macedonica, w ważnym strategicznie punkcie na prawym brzegu dolnego Dunaju. Owidiusz wspominał je jako fortecę trako-gecką z okresu przedrzymskiego. Po podboju Dacji Trajan przeniósł legion V Macedonica z Odessos do Troesmis, gdzie stacjonował on do 163 roku n.e. W pobliżu obozu rozwijały się dwie osady cywilne typu *canabae*, które złączone uzyskały status *municipium* za Marka Aureliusza⁶⁶. Mniej skomplikowane niż w Dobrudży relacje kulturowe występowały w Dacji właściwej, gdzie zderzały się tylko dwa substraty – starszy geto-dacki i młodszy rzymski. Miasta w formach quasi-municipalnych, z czasem przekształcające się w *municipium*, były ściśle powiązane z rzymskim systemem obronnym. Na południu na Nizinie Wołoskiej powstało

⁶⁵ Zob. <http://romanarmy.net/artleft.htm> (04.02.2010).

⁶⁶ R. Vulpe, *Histoire ancienne de la Dobroudja*, Bucuresti 1938, s. 335–336; A. Barnea, *Archeologie dobrogeana intre doua imperii*, <http://www.zf.ro/ziarul-de-duminica/arheologie-dobrogeana-intre-doua-imperii-3090275/> (14.06.2010).

Romula Malva, dziś znane jako Reșca, położone nad rzeką Alutus (Olt). *Malva* w języku geto-dackim oznacza brzeg. Był to najważniejszy ośrodek *Dacia inferior* i po 168 roku stolicą prowincji *Dacia Maluensis*. Wtedy to uzyskało status *municipium*, podniesiony przez Filipa Araba do rangi kolonii. Miasto, strzeżone przez dwa obozy wojskowe, wchodziło w ciąg fortyfikacji *limes Alutanus*. Za Hadriana osiedlili się tu rzymscy weterani i najprawdopodobniej wtedy miasto uzyskało swą łacińską nazwę *Romula*. Pierwotnie miało wymiary 250 x 300 m, lecz stale się rozrastało i w III wieku otoczone wraz z obozami wspólnym murem zajmowało obszar 64 ha. Odkryto pozostałości licznych budowli, w tym imponujących term, które były zaopatrywane w wodę za pomocą podziemnego akweduktu o długości 5 km. Odnaleziono też liczne zabytki ruchome: rzeźby, ceramikę pochodzącą z różnych prowincji imperium proweniencji wschodniej, ale także z Galii, Nadrenii i Panonii. W trakcie wykopalisk wydobyto też brązy, gemmy i monety. *Romula Malva* zostało zniszczone w czasie najazdu Karpów i Gotów za panowania Galiena i Aureliana⁶⁷.

Ważnym centrum była Napoca (dziś Cluj) położona przy drodze z Potaissa (dziś Turda) do Porolissum. Napoca stanowi typowy przykład ciągłości od czasów prehistorycznych, poprzez okres dacki po czasy rzymskie. Rozwój miasta nastąpił dopiero w czasach Trajana, gdy powstał tu obóz wojskowy. Za Hadriana miasto uzyskało status *municipium*, a za Marka Aureliusza rangę kolonii, a wielu jego zromanizowanych mieszkańców przyjęło imię *Aurelius*, o czym świadczą odnalezione inskrypcje. Osiedliło się w nim wielu przybyszów z rzymskiej prowincji Azja. Zajmowało obszar 32 ha, a starożytne forum wyznaczyło centrum nowożytnego miasta. Jego rola zmniejszyła się jednak po 124 roku n.e., gdy pobliskie Porolissum zostało stolicą nowej prowincji *Dacia Porolissensis*. Było to zarazem wyraźne przesunięcie punktu ciężkości obrony Dacji bardziej na północ. Rzymski obóz wojskowy koło dzisiejszej wsi Moigrad, położonej na północny zachód od Napoca, założony został jeszcze w czasach Trajana i miał strzec północnego odcinka granicy prowincji Dacja. Był to jeden z największych obozów w Dacji o wymiarach 226 x 234 m⁶⁸. W odległości 700 m na północny wschód istniał drugi obóz, znacznie mniejszy (66,5 x 101 m). Mógł on pomieścić 2–3 kohorty oddziałów pomocniczych (*auxilia*). Obydwa obozy pierwotnie były ziemno-drewniane. W czasach późniejszych, być może za Hadriana, nadano im formę konstrukcji kamiennej. Wcześniej istniała tutaj osada dacka, z której rozwinęło się miasto rzymsko-dackie, które uzyskało za Septymiusza Sewera status *municipium*. Miasto odwiedził cesarz Karakalla w 213 roku. Odkryto siedzibę dowódcy obozu (*praetorium*) i amfiteatr, a także pozostałości domów i świątyni dedykowanej bogu *Liber Pater* (Dionizos). W 251 roku wzmocniono fortyfikacje, kiedy jednak Aurelian zrezygnował z posiadłości położonych na północ od Dunaju, obóz i miasto opustoszały.

Podobną, głównie militarną rolę odgrywała Potaissa (dzisiaj Turda). Założone przez Trajana miasto dako-rzymskie rozwijało się w pobliżu obozu wojskowego i w czasach Septymiusza Sewera uzyskało status *municipium*. Później podniesione zostało

⁶⁷ C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 79, 84, 88, 94, 116.

⁶⁸ Zob. fot. 152 *Castrul Roman de la Potaissa* i fot. 154 *Porta praetoria la Porolissum*, [w:] *Patriomniul*, *op. cit.*, s. 215 i 217.

do rangi kolonii, a mieszkańcy uzyskali *ius italicum*. W 168–169 roku umieszczono tu legion V Macedonica. Miasto starożytne jest słabo przebadane przez archeologów z uwagi na nowożytną zabudowę, lecz wiemy, że jego centrum przylegało do rzeki Arieș. Obóz położony był na południowy zachód od miasta. Miał kształt nieregularny i zajmował 23 ha powierzchni. Mury i budynki były kamienne. Na zachód od miasta istniała też duża nekropola, gdzie odkryto m.in. rzymskie sarkofagi. Wymienić należy wreszcie Tibiscum, znane współcześnie jako Jupa. Obóz i miasto rzymskie wzniesione zostały na skrzyżowaniu drogi znad Dunaju, biegnącej z Lederaty w kierunku *Ulpia Traiana* oraz z Dierna nad Dunajem w tym samym kierunku. Ruiny miasta rozsięte są na kilku hektarach. Odsłonięto obóz powstały w czasie wojen dacko-rzymskich. W najstarszej fazie był on ziemno-drewniany, potem murowany, i zajmował obszar 140 x 160 m. Stacjonowały tu oddziały wojskowe: kohorta I Vindelicorum, Numerus Maurorum Tibiscensius i Numerus Palmyrenorum Tibiscensium. Zachowane nazwy kohort nie są w tym przypadku bez znaczenia, pozwalają bowiem wnioskować, jakiej narodowości żołnierze skierowani zostali do Dacji. W pobliżu znajdowała się osada cywilna, która najprawdopodobniej w czasach Septymiusza Sewera uzyskała status *municipium*, potwierdzony epigraficznie dopiero dla okresu panowania Galiena.

Opisane powyżej procesy zachodzące na styku *barbaricum* z Imperium Romanum na terenach geto-dackich sprowadzały się do kolejnego nakładania się na siebie zróżnicowanych pod względem językowym i kulturowym substratów nie burzących zastanej przestrzeni, lecz wyraźnie ją wzbogacających. Dotyczy to zarówno obecności scytyjskiej, macedońskiej czy trackiej, jak też znacznie bardziej powierzchownej penetracji dokonywanej przez Celtów i Bastarnów. Niezwykle ważnym czynnikiem kulturotwórczym były miasta greckie na wybrzeżu Morza Czarnego. Żaden jednak z tych substratów nie naruszył podstawowego dla łuku Karpat czynnika kulturowego, jakim była przestrzeń geto-dacka. W innym przypadku nie byłoby możliwe powstanie państwa Burebisty, a następnie Decebala. Wraz ze Scytami dotarł na tereny łuku Karpat model demokracji wojskowej o wyraźnej przewadze pierwiastka męskiego, w której traci na znaczeniu więź rodowa, słabnąca w miarę formowania się plemienia. Miasta greckie stały się wzorem autarkii gospodarczej i w jakimś stopniu politycznej. Polis nadczarnomorskie odegrały też pośrednio istotną rolę w kształtowaniu przestrzeni geto-dackiej. Odkryte osady typu miejskiego poza obszarem Dobrudży wykazują wspólne cechy z hellenistycznym sposobem zagospodarowywania przestrzeni. Wodzowie plemion geto-dackich, a w szerszym tego słowa znaczeniu arystokracja plemienna, uczestnicząc w wymianie handlowej, przyjmowała zarazem wzorce stosunków społecznych panujących w miastach greckich w stopniu dla nich możliwym. W okresie lateńskim procesy te przybierają na sile. Wtedy też ostatecznie kształtuje się kultura geto-dacka. W okresie 450–100 p.n.e. wraz z rozwojem metalurgii żelazo znajduje coraz szersze zastosowanie w rolnictwie, pojawiają się radła z lemieszem żelaznym. Rozerwany zostaje symboliczny związek żelaza z rzemiosłem wojennym. Własność indywidualna przestaje stopniowo oznaczać tylko ruchomości i zaczyna obejmować ziemię i niewolników. Nie wyklucza to wojen łupieskich jako formy pozyskiwania bogactw. Sporo zawdzięczają Geto-Dakowie Celtom, wraz z którymi zmieniły się technologie w metalurgii, upowszechniło się koło garncarskie, a także

wozy bojowe jako środek walki. Pod koniec III wieku p.n.e. Geto-Dakowie, mieszkający na dzisiejszej Wołoszczyźnie, przystąpili do bicia własnej monety srebrno-miedzianej. Monety te nie odznaczały się oryginalnością i były wierną kopią monet macedońskich lub rzadziej, greckich⁶⁹.

Nową epokę w dziejach geto-dackich otwiera pojawienie się niebezpieczeństwa, jakim była ekspansja rzymska nad dolnym i środkowym Dunajem. Przewaga Rzymu dostrzegalna była niemal w każdej dziedzinie, dotyczyło to w równym stopniu sztuki wojennej, jak i organizacji państwa. Wzorce rzymskiej kultury, wzmocnione na tym terenie substratem greckim, silnie oddziaływały na miejscowe elity w pełni przygotowane do budowy silnego organizmu politycznego. Podstawowym spoiwem łączącym w tym okresie plemiona geto-dackie była wspólnota języka i wspólnota wierzeń, a także w dużej mierze obyczajów. Procesy stopniowego ujednociania wzorów widoczne są również w sferze kultury materialnej. Powstanie miast dackich i twierdz wyróżniało Geto-Daków spośród innych barbarzyńców. Ówczesna Dacja mogła liczyć ok. 500 tysięcy mieszkańców zamieszkałych między łukiem Karpat Wschodnich a Dobrudżą i pasmem gór Bałkan na południu. Uderza zgodność opisów greckich i rzymskich. Dakowie według nich to ludzie dorodni, w większości blondyni. Mężczyźni nosili brody. Dialekt tracki, którym się posługiwali, przetrwał do dziś w formie szczątkowej w postaci pojedynczych słów występujących w języku rumuńskim. Wiedza ta oparta jest głównie na transliteracjach alfabetem greckim oraz na nazewnictwie związanym z topografią terenu i kulturą materialną. Juliusz Demel przytacza następujące przykłady dziedzictwa geto-dackiego w języku rumuńskim: *buză* (warga), *ceafă* (kark), *pronc* (niemowlę), *moș* (dziad), *zestre* (wiano), *brînză* (ser), *mazăre* (groch), *strugure* (winogrono), *colibă* (chata, szałas), *vatră* (palenisko, ognisko), *copac* (drzewo), *brad* (jodła), *țeapa* (pal), *mistreț* (dzik), *balaur* (smok), *țarină* (pole, rola), *măgură* (wzgórze), *mal* (brzeg), *baltă* (rozlewisko rzeki), a także niektóre formy czasownikowe⁷⁰.

Wyodrębnienie gałęzi geto-dackiej spośród plemion trackich miało już za sobą tysiącletnią tradycję, gdy na przełomie er pojawili się Rzymianie. Grecy w swoich tekstach określali Geto-Daków mianem *Getai*, Rzymianie *Daos*, *Dakoi*, *Daci*. W miarę postępów w procesie romanizacji obszarów naddunajskich terminologia grecka ustępuje rzymskiej, choć obie stosowane są czasami zamiennie. Jedynie na terenie Dobrudży ludność w okresie rzymskim określana była wyłącznie mianem *Getae*. Niekiedy tym pojęciem Rzymianie określali również plemiona zamieszkałe najdalej na wschód. W tekstach greckich i rzymskich pojawiają się również nazwy plemion dackich. Ich transkrypcja na alfabet grecki lub łaciński nie pozwala na odtworzenie w sposób pewny nazwy wspólnoty. Nad dolnym Murešem zamieszkiwać mieli *Biehi* (*Biessi*); na pograniczu Banatu i Wyżyny Siedmiogrodzkiej *Apuli*; między Oltem a zboczami Karpat Południowych *Buri*; bliżej ujścia Oltu *Suci*; w Dobrudży *Crobisi*; w środkowej Mołdawii i na stokach Karpat *Carpi*; wreszcie w północno-wschodnich Karpatach *Costoboci*⁷¹.

⁶⁹ J. Demel, *op. cit.*, s. 32, 36–37, 39, 42.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 44–45.

⁷¹ *Ibidem*, s. 45–46.

Plemiona geto-dackie wykazywały wysoką aktywność na terenie Bałkan. Przekazy greckie i rzymskie zawierają liczne wzmianki o najazdach dokonywanych samodzielnie bądź też we współpracy z germańskimi Bastarnami i Celtami. Zaatakowani na własnym terytorium potrafili być groźni i nieustępliwi. Rzym w walce z Dakami kilkakrotnie ponosił bolesne porażki. Walki te raczej wzmacniały, niż osłabiały rodzące się państwo dackie, które stawało się zdolne do narzucania swej woli. Burebista pokonał celtyckich Bojów zamieszkujących południowe stoki Karpat Zachodnich, a także plemiona Anartów i Taurysków, na koniec podporządkował sobie Bastarnów, a następnie wkroczył do Dobrudży, obejmując swymi wpływami tereny na południe od Dunaju po góry Bałkan. Z wielu przesłanek można sądzić, że Burebista dysponował w tym czasie całą potęgą geto-dacką. Potęga ta nie przetrwała śmierci swojego założyciela w 44 roku p.n.e. Rozpad na wiele organizmów, mówi się nawet o ośmiu królestwach, wiązać należy z tak charakterystycznymi dla wczesnej fazy form państwowych tendencjami odśrodkowymi niedawno zjednoczonych plemion. Jednakże narastające zagrożenie ze strony Rzymu i ich sprzymierzeńców na nowo skonsolidowało Daków. Tym razem wokół postaci Decebala. Państwo Decebala obejmowało Siedmiogród, Banat i Oltenię i choć było znacznie mniejsze od państwa Burebisty, było zapewne tworem znacznie bardziej zintegrowanym, co więcej – w zasadniczym zrębie odpowiadało ono późniejszej Dacji rzymskiej. Nietrwały w sensie politycznym pokój dacko-rzymski z 89 roku miał bardzo duże znaczenie z punktu widzenia rozwoju cywilizacyjnego Dacji. Rzym, co prawda, rozciągnął protektorat nad Dacją, ale w zamian Decebal uzyskał uznanie swojej władzy królewskiej, tak bardzo potrzebną stałą dotację pieniężną i wreszcie – rzecz najważniejsza – pomoc techniczną w postaci instruktorów rzymskich⁷².

Niezależna Dacja w chwili podboju rzymskiego była jak na ówczesne warunki państwem rozwiniętym, silnym gospodarczo. Rolnictwo produkowało znaczne ilości zbóż, co pozwalało na stworzenie rezerw strategicznych. W rolnictwie upowszechniają się radła z elementami żelaznymi, sierpy i młyny zbożowe. Na wysokim poziomie stało rzemiosło. W większych ośrodkach typu miejskiego pojawiały się domy piętrowe drewniane bądź murowane. Na podróżujących silne wrażenie wywierały miejsca kultu. Świątynie, wzorem trackim, budowano na wzgórzach na specjalnych platformach. Wzorem rzymskim i z pomocą doradców rzymskich budowano cysterne, akwedukty i magazyny na żywność. Nie była obca elitom dackim umiejętność czytania i pisania. Przy Decebalu działała swoista kancelaria królewska. Rozwinięta była astrologia i astronomia, medycyna, a także po części matematyka i muzyka. Religijność dacka przeniknięta była wiarą w nieśmiertelność duszy ludzkiej, co pociągało za sobą tak charakterystyczną dla wojowników dackich pogardę śmierci. Również sztuka wojenna Daków osiągnęła wysoki poziom. Miasta dackie otoczone były fortyfikacjami, częściowo konstrukcji drewniano-ziemnej, częściowo zaś ceglanej bądź kamiennej. Uzbrojenie piechoty dackiej składało się z tarczy, łuku, miecza i sztyletu zwanego *daca*. Dowódcy posiadali dodatkowo hełmy. Ważną siłą manewrową na polu walki była konnica, bardzo dobrze posługująca się łukiem. Poszczególne oddziały posiadały własne znaki, wokół których woje skupiali się w walce.

⁷² *Ibidem*, s. 48.

Kontakty ze światem greckim i rzymskim przyniosły umiejętność budowania machin obłężniczych⁷³.

Trudno zatem cywilizację geto-dacką początków I tysiąclecia n.e. uznać za klasyczną część europejskiego *barbaricum*. Sytuacja w Dacji wyraźnie ewoluowała w kierunku powstania silnego organizmu państwowego zdolnego przeciwstawić się Rzymowi. Po podboju w granicach Imperium Romanum znalazła się tylko część państwa Decebala z okresu jego największego rozkwitu. Multany natomiast oraz południe Mołdawii i Besarabii po linię Bender–Tiraspol włączone zostały w skład prowincji Mezja Dolna, przy czym granica ta ulegała znacznym zmianom na niekorzyść Rzymu. Dacja rzymska objęła więc Oltenię, Banat oraz Wyżynę Siedmiogrodzką po łuk Karpat. Podział Dacji na dwie, a następnie trzy prowincje przeprowadzony pomiędzy 118 i 124 rokiem był świadectwem znaczenia nowo podbitych ziem dla Rzymu. Poszczególne prowincje realizowały określone zadania państwowe. *Dacia Malvensis* obejmowała Oltenię i prawdopodobnie Banat. Były to wartościowe tereny rolnicze, a władze prowincji strzegły ważnych przejść na Dunaju. Gospodarczo i politycznie podstawowe znaczenie miała *Dacia Apulensis*, której legat był zwierzchnikiem pozostałych prokuratorów prowincji dackich. *Dacia Porolissensis* miała przede wszystkim znaczenie militarne, stanowiła ochronę od północy przed najazdami⁷⁴. Pamiętać przy tym należy, że zagrożenie stanowili nie tylko najeźdźcy obcoplemienni w stosunku do ludności miejscowej, lecz również Wolni Dakowie, a więc pobratymcy jednej kultury. Dopiero z czasem proces romanizacji zwiększył różnice dzielące Dację rzymską od Wolnych Daków.

Zgodnie z prawem rzymskim teren podbity objęty *debellacją* stawał się własnością państwa wraz z wszystkimi bogactwami występującymi na tym obszarze. Podstawę polityki gospodarczej stanowiła akcja kolonizacyjna. Ziemia państwowa – *ager publicus* – mogła być przedmiotem swobodnego rozdawnictwa, sprzedaży lub dzierżawy. Osadnikami obok ludności cywilnej byli bardzo często weterani legionów. Część ziemi pozostawiano w zarządzie bezpośrednim państwa jako rezerwę strategiczną i źródło zaopatrzenia wojsk stacjonujących w prowincjach dackich. Trzon sił wojskowych stanowiły dwa legiony – XIII Gemina i V Macedonica. W miarę postępu procesów integracyjnych zmieniał się skład etniczny tych formacji. Początkowo w obu legionach spotykamy żołnierzy z Azji, Arabii i innych terenów bliskowschodnich, potem ich miejsce zajmują Ilirowie i Tracy, a więc szczepy językowo i kulturowo bliskie Dakom, na koniec rodowici mieszkańcy Dacji. Służba w armii rzymskiej znakomicie przyspieszała procesy asymilacji i akulturacji. Weterani byli już najczęściej w pełni zromanizowani, a otrzymywane na koniec służby obywatelstwo rzymskie wprowadzało ich w dość elitarny krąg właścicieli ziemskich, kupców, rzemieślników bądź urzędników municypalnych i prowincjonalnych. Ludność autochtoniczna żyła w cieniu przybyszów z tak różnych prowincji cesarstwa, jak Mesja, Panonia, Tracja, Iliria, Galia, Germania czy Africa, powoli odzyskując utracone po podboju pozycje. Ślady obecności autochtonów widoczne są w geto-dackich wzorach zdobniczych na produkowanej lokalnie ceramice czy w niezmiennych od czasów przedromańskich formach pochówku. W miastach nadal rozwijało

⁷³ *Ibidem*, s. 51 i 53.

⁷⁴ C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 69–70.

się rzemiosło artystyczne, częściowo sięgające do wzorów miejscowych, częściowo zaś do rzymskich. Dackie imiona własne ujawniają liczne zachowane inskrypcje⁷⁵.

Życie gospodarcze Dacji rzymskiej stanowiło ogromny atut tych ziem. Stosunkowo gęsta sieć osad wiejskich tworzyła podstawę rozwoju rolnictwa w typowych dla tego regionu formach. Obok gospodarstw nastawionych na produkcję roślinną i zwierzęcą pojawiają się z czasem wielkie latyfundia znane w całym imperium jako *villa rustica*. Znaczne nadwyżki żywności były wysyłane do innych prowincji, zwłaszcza w Azji Mniejszej. Ważne miejsce w gospodarce imperium zajmowało górnictwo dackie, zróżnicowane technologicznie i surowcowo. Obok metali szlachetnych, takich jak złoto czy srebro, wydobywano sól kopalną i szlachetne kruszywa w kamieniołomach. Centrum administracji górniczej zlokalizowane było w Ampelum, w rejonie Gór Zachodnich. Sztolnie i galerie w tych kopalniach sięgały nawet 300 m w głąb ziemi. W miastach istotną rolę odgrywało rzemiosło, posiadające własne organizacje cechowe. Zachowały się ślady istnienia cechów w Sarmizegetuzie, Apulum, Tibiscum i Drobecie. W budownictwie coraz częściej zaczęto wprowadzać dobrej jakości cegłę i dachówki ceglane. Znaczące rozmiary osiągnął handel. Do innych prowincji imperium wysyłano zboże, bydło, skóry, wełnę, miód, wosk i drewno, a także jakże cenną sól kopalną. W zamian zaś sprowadzano towary typowe dla gospodarki śródziemnomorskiej – oliwę, wino i delikatne tkaniny. W miastach pojawiają się kantory bankowe i rozpowszechnia się towarzysząca im lichwa. Znakomicie rozwinięta sieć dróg lądowych i rzecznych na rzekach Dunaj i Olt stwarzała dla całej gospodarki, jak również dla kultury niespotykane dotąd możliwości wymiany doświadczeń⁷⁶.

Spółeczeństwo Dacji rzymskiej nie odbiegało od innych prowincji zromanizowanych. W miejsce dawnej plemiennej arystokracji dackiej pojawiły się nowe elity: właściciele ziemscy, wojskowi, urzędnicy, kupcy i rzemieślnicy. Zachowane nagrobki i napisy na pomnikach ujawniają nam jednak znamieny fakt, a mianowicie to, że wiele znaczących rodzin prowincjonalnych miało korzenie dackie lub pobratymcze trackie. Tytułarną elitę elit stanowili oczywiście obywatele rzymscy – *cives romani*. Przełomowe znaczenie dla procesu romanizacji Dacji miała *Constitutio Antoniniana* z 212 roku, przyznająca niemal powszechnie obywatelstwo ludziom wolnym. Procesy asymilacyjne nie przebiegały jednak bez wstrząsów i chociaż propaganda rzymska starała się propagować wizję *Dacia Felix*, Dacji zamożnej i szczęśliwej, dochodziło do wystąpień przeciw Rzymianom. Powstania, niektóre dosyć groźne i o sporym zasięgu, wybuchały co kilkadziesiąt lat. Ślady tych wystąpień odnotowujemy w źródłach rzymskich za Trajana, Antoninusa Piusa, aż po rządy Kommodusa. Największy bunt miał miejsce za Marka Aureliusza w 167 roku, kiedy to można mówić wręcz o panice w zromanizowanych ośrodkach miejskich. Na przełomie II/III wieku wzrasta liczba najazdów Karpów i innych Wolnych Daków. Nie byli oni jednak w stanie zagrozić podstawowym procesom kulturowym zachodzącym w Dacji rzymskiej. Czasy Septimiusza Sewera uchodzą za okres ponownego rozkwitu Dacji i pokoju na jej granicach. Było to w dużej mierze wynikiem modernizacji systemu obronnego i zbudowania nowej rubieży obronnej – *Limes Transalutanus*. Położenie uległo ra-

⁷⁵ J. Demel, *op. cit.*, s. 55–57.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 57–60.

dykalnemu pogorszeniu, gdy u wrót Dacji stanęły nowe plemiona germańskie. Na północy Wandalowie i Gepidzi, a na wschodzie Goci. Około 240 roku Karpowie, naciskani w swoich dotychczasowych siedzibach, ruszyli na południe, sięgając po Dunaj i Mezję. Dwa lata później przełamali *Limes Transalutanus*. Ciężkie walki trwały niemal do końca dekady lat czterdziestych III wieku. I chociaż Filip Arab, wykorzystując Karpów, zdołał zapanować nad sytuacją, to jednak Wolni Dakowie zaczęli silniej oddziaływać na społeczeństwo. W 251 roku cesarz Decjusz ginie wraz ze swoją armią w Dobrudży, wciągnięty przez Gotów w zasadzkę. W konsekwencji, mimo zwycięstw okupionych wielkimi stratami, granica imperium coraz wyraźniej cofała się na linię Dunaju. Aurelian nie ma już wątpliwości, że nie zdoła obronić przed Gotami prowincji dackich na północ od Dunaju. Północna prowincja została najprawdopodobniej ewakuowana już wcześniej za cesarza Galiena (253–268). Nie jest to jednak do końca pewne, z jednej strony bowiem to właśnie za jego czasów około 260 roku wzmocnione zostały fortyfikacje rzymskie w północnej Dacji, z drugiej natomiast ostatnie inskrypcje w Potaissa, gdzie stacjonował V Legion, pochodzą z lat 257–258⁷⁷. Teraz Aurelian postanawia dokończyć dzieła. Pomiędzy 271 a 275 rokiem prowadzona została etapami, w sposób zorganizowany i spokojny, ewakuacja lewego brzegu Dunaju. Aby zachować twarz i zapewnić ludności ewakuowanej miejsce dające poczucie bycia u siebie, na południe od Dunaju utworzono nową prowincję *Dacia Ripensis*, a niedługo później drugą *Dacia Mediterranea*⁷⁸. Ewakuacja nie objęła i nie mogła objąć wszystkich mieszkańców tych ziem. Wycofaniu legionów towarzyszyła przede wszystkim ewakuacja administracji cywilnej i tej części społeczeństwa, która już w pełni identyfikowała się z Imperium Romanum. Były to zatem jednostki zamożniejsze, silniej powiązane w sensie gospodarczym i kulturowym ze światem antycznym i jego wartościami. Ewakuacja objęła też zapewne kategorię *peregrini*, przybyszów z innych prowincji cesarstwa. Na miejscu pozostała zapewne uboższa ludność pochodzenia autochtonicznego, a więc geto-dackiego. Dla znacznej części tej ludności opuszczenie kraju przez Rzym było równoznaczne z ustaniem ciężarów na niej ciążyących, a rządy gockie nie wydawały się tak ciężkie. Ewakuacja całej ludności groziłaby Rzymowi nowym konfliktem z Gotami, gdyż ci we własnym interesie nie mogli do tego dopuścić, a Rzym nie miał dostatecznych sił, by prowadzić kolejną wojnę⁷⁹. Lansowana przez szkołę historyczną niemiecko-węgierską, stworzona przez Roberta Roeslera, teza o całkowitej ewakuacji ludności i pozostawieniu pustki osadniczej nie znajduje potwierdzenia w źródłach archeologicznych. Już sam fakt istnienia plemion Wolnych Daków może być uznany za czynnik sprzyjający podjęciu przez autochtonów decyzji o pozostaniu na miejscu. W sensie kulturowym i gospodarczym Rzym nadal był obecny na północ od Dunaju. Można również mówić o ograniczonej obecności militarnej. Wskazują na to kolejne działania Aureliana. Istnieją przesłanki świadczące o odrodzeniu idei budowania lokalnych organizmów państw klientarnych wobec Rzymu⁸⁰.

⁷⁷ C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 103.

⁷⁸ J. Demel, *op. cit.*, s. 62; J. Nouzille, *op. cit.*, s. 50–51.

⁷⁹ L. Homo, *Essai sur le règne de l'empereur Aurélien*, Paris 1904, s. 316–317.

⁸⁰ E. Kornemann, *Die unsichtbaren Grenzen des römischen Kaiserreiches*, Leipzig 1943, s. 322–324.

Nie zostały przerwane kontakty handlowe między nowo utworzonymi prowincjami Dacją *Ripensis* i *Mediterranea* a opuszczonymi prowincjami rzymskimi, choć kolejne fale najeźdźców barbarzyńskich na pewno je ograniczały. Kontaktom tym sprzyjało pozostawienie na północnoc od Dunaju strefy ochronnej o szerokości 30 km od doliny rzeki Cerna, poprzez Diernę i Drobetę po Sucidawę. Analogiczną strefę ochronną utworzono na terenie dzisiejszego Banatu, Oltenii i Multan, która sięgała od Lederata do Barboși⁸¹. Widoczne są też ślady szukania przez zromanizowaną ludność autochtoniczną schronienia w trudno dostępnych terenach górskich. Wreszcie wzmacniał więzi po obu stronach Dunaju fakt osadzania przez Rzymian pokonanych plemion w granicach cesarstwa. Taki los spotkał geto-dackich Karpów po bitwie pod Carsium w 272 lub 273 roku⁸². Wszystkie te czynniki przemawiają za utrzymaniem tezy szkoły siedmiogrodzko-rumuńskiej o istnieniu ciągłości osadnictwa w łuku Karpat. Zupełnie inną kwestią pozostaje skala opisanego zjawiska. Na podstawie zachowanych tekstów starożytnych i badań stanowisk archeologicznych nie jest możliwe określenie wzajemnego stosunku zromanizowanego substratu geto-dackiego i plemion barbarzyńskich głównie pochodzenia germańskiego. Prowadzone w ubiegłym stuleciu badania archeologiczne pozwalają na sformułowanie kilku bardzo istotnych tez. Oto po 271/275 roku wiele centrów dackich typu miejskiego istnieje dalej, choć w formach wyraźnie zubożałych. Jest to zarazem niezbite świadectwo pozostania pewnej części ludności na miejscu. Dacja pozostaje nadal na okres mniej więcej stu lat strefą wpływów rzymskich, przede wszystkim gospodarczych. Wyraźnie słabnie natomiast lokalna produkcja rzemieślnicza, zarówno co do formy, jak i wielkości. Nowa społeczność, nawet jeśli zamieszkuje dawne miasta okresu rzymskiego, ma charakter czysto rolniczy, uprawia ziemię, hoduje zwierzęta, słowem – nadaje dawnym ośrodkom municypalnym charakter rustykalny. Stopniowa pauperyzacja prowadzi na przełomie III/IV wieku do wykształcenia się typowych dla wczesnego średniowiecza małych i stosunkowo biednych rozproszonych wspólnot⁸³. Niemniej i one pozostawały w szeroko pojętej strefie wpływów rzymskich reprezentowanych przez obie Dacje na prawym brzegu Dunaju, w takim stopniu, w jakim pozwalały na to najazdy barbarzyńców.

Wędrowki ludów na ziemiach rumuńskich

Na przełomie starożytności i wczesnego średniowiecza ziemie dawnej Dacji stały w obliczu trwających ponad 700 lat najazdów i peregrynacji różnych ludów, o różnym stopniu oddziaływania w sferze kultury duchowej i materialnej na społeczność romano-dacką i w formach trudno uchwytnych na Wolnych Daków. Po wyjściu Rzymian Dacja popadła w nową zależność od Gotów. Nacisk plemion gockich trwał już od drugiej dekady III stulecia. W 238 roku Goci napadli na Istrię; dwanaście

⁸¹ J. Nouzille, *op. cit.*, s. 51; Ș. Pascu, *Atlas pentru istoria Româneli*, București 1983, mp 26.

⁸² J. Demel, *op. cit.*, s. 66.

⁸³ C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 108–109.

lat później Goci, usadowieni już w Mołdawii i Wołoszczyźnie, wtargnęli do Dacji i Mezji. W walkach tych uczestniczyli sprzymierzeńcy gocy, wandalscy Hasdingowie, Tajfalowie oraz znani nam już germańscy Bastarnowie i geto-dacy Karpowie. W 251 roku Goci rozbili armię cesarza Decjusza pod Abrittus (współcześnie Razgrad w Dobrudży). Na przełomie lat 290/291 nad Morze Czarne dotarli Gepidzi. Wtedy też dokonał się podział Gotów na Terwingów (Wezów, Wizygotów) i Greutungów (Ostrogotów). W latach 270–375 Dobrudża i Multany stanowiły ważne centra Wizygotów, skąd w końcu III i na początku IV wieku przesunęli się na tereny Transylwanii (Siedmiogrodu). Z oczywistych względów żywiol zromanizowany uległ przejściowo pewnemu osłabieniu, niemniej Rzym zarówno za czasów Aureliana, jak i w okresie tetrarchii podtrzymywał swoją obecność na północ od Dunaju. Przyczółki mostowe w Drobeta i Sucidava i bliskość nowej i starej Dacji powodowały istnienie procesów kontynuacji. Za czasów tetrarchii ukształtował się na północ od Dunaju system fortyfikacji znany jako *quadriburgium*. Składały się nań umocnione punkty w Gornea, Pojejena, Dierna, Transdiana, Puținei, Hinova, Batoți, Izvoru Frumos, Ostrovu Mare, Izvoarele, Desa i Bistrêt. Tereny te, choć nominalnie nie były częścią prowincji cesarstwa, z militarnego punktu widzenia stanowiły integralną jego część⁸⁴. W czasach Dioklecjana nowo utworzone diecezje Dacji obejmującej prowincje *Dacia Ripensis* i *Dacia Mediterranea* oraz Tracji, w skład której wchodziła *Scythia Minor*, stały się gwarantem bezpieczeństwa państwa. Granic strzegły specjalnie do tego celu powołane formacje *milites limitanei* i pozostające w odwodzie oddziały *milites palatini*. Za rządów Galeriusza pokonani przez Rzymian w 296 roku dacy Karpowie osiedleni zostali jako sprzymierzeńcy w granicach cesarstwa⁸⁵.

Następca Dioklecjana Konstantyn Wielki rozpoczął nowy etap przygotowywania rubieży Dunaju do uporczywej obrony. W tym celu powrócił na lewy brzeg rzeki i podbił ponownie terytoria stanowiące naturalną ochronę granicy. Na nowej rubieży wyrósł mur znany jako *Bruzda lui Novac*, ciągnący się na przestrzeni 300 km od Hinova – na południowy wschód od Drobeta – po Pietroaselea, dalej na zachód od Buzău. Towarzyszyło temu odrodzenie dawnych ośrodków miejskich, takich jak Dierna, Drobeta, Sucidava, Turris, Constantiniana-Daphne, Barboși i wiele mniejszych. Stały most na Dunaju połączył brzegi rzeki między Oescus a Sucidavą⁸⁶. W planach Konstantyna Dacja odgrywała bardzo istotną rolę polityczną, nie tylko zresztą militarną. Towarzyszyła temu idea ofensywnej polityki na północ od Dunaju. Temu celowi miała służyć budowa w latach 324–328 stałego mostu między Oescus i Sucidavą. Do budowy przyczółków i filarów użyto cegły, natomiast pomosty, poręcze i łuki między filarami wykonano z drewna. Pamiątkowy medalion, wybity z okazji zakończenia budowy, ukazuje cesarza przekraczającego rzekę na czele wojsk rzymskich. Nad władcą unosi się symboliczna postać bogini zwycięstwa Wiktorii. Wyrazem woli przywrócenia dawnego stanu posiadania było też założenie nowego miasta Constantiniana – Daphne naprzeciw Transmarisca po drugiej stronie rzeki. Posunięć tych nie można interpretować inaczej niż jako wolę przywrócenia władztwa rzymskiego

⁸⁴ *Ibidem*, s. 115.

⁸⁵ E. Albertini, *L'Empire romain*, Paris 1970, wyd. 4, s. 325; J. Demel, *op. cit.*, s. 68–69.

⁸⁶ J. Nouzille, *op. cit.*, s. 56.

w Dacji. Świadczą o tym również następne posunięcia Konstantina. Po pokonaniu Wizygotów i Taifali na równinie wołoskiej uznał on ich za sprzymierzeńców i zaakceptował ich obecność na Wołoszczyźnie. W Banacie ten sam status mieli Sarmaci-Argaragantes. W następstwie tych działań odnotowujemy ożywienie handlu i obrotu monetarnego. Ślady tego ostatniego odnajdujemy nie tylko w Banacie i Oltenii, lecz również w miastach i osadach na terenie Transylwanii⁸⁷.

Na początku IV wieku społeczeństwo gockie, osiadłe w delcie Dunaju, przeżywało szybki wzrost demograficzny. Towarzyszyły temu zmiany nie tylko w gospodarce, lecz również w stosunkach etnicznych i kulturowych. Nastąpiła intensyfikacja produkcji rolnej. Na terenach zasiedlanych przez Wizygotów powstawały wspólnoty rolnicze zajmujące się hodowlą bydła i rzemiosłem. Wokół Wizygotów jako czynnika dominującego zaczęła się skupiać wcześniej na terenie Dacji osiadła społeczność sarmacka, a także Geto-Dacy i Karpowie. Zachodzące procesy sprzyjały powstaniu nowego społeczeństwa łączącego w sobie cechy kulturowe wszystkich tych grup. Wzorce tej kultury, znanej jako *Sântana de Mureș-Cernjachow* szybko rozprzestrzeniały się na całym obszarze. Jej rozkwit nie byłby ani możliwy, ani tak pełny bez kontaktów ze światem rzymskim. Świat Gotów otwiera się wówczas na chrześcijaństwo. W 341 roku powstaje diecezja misyjna, którą kieruje Ulfilas (Wulfila). Misje nie przynoszą trwałego sukcesu. Po upływie siedmiu lat Ulfilas wraz z wyznawcami nowej religii zmuszony jest szukać schronienia na południe od Dunaju. W tym samym czasie nad Dniestrem istniało królestwo Ostrogotów rządzone przez Ermanarika. Ten poległ, bezskutecznie próbując się przeciwstawić najazdowi Hunów. Na pomoc pośpieszył Atanaryk, król Wizygotów. Jednakże i ta próba zatrzymania najeźdźców na linii Dniestru się nie powiodła. Ostrogoci zostali częścią konfederacji plemion huńskich. Inaczej potoczyły się dzieje Wizygotów⁸⁸.

Wobec grożącego najazdu Hunów Wizygoci zwrócili się do cesarza Walensa z prośbą o wyrażenie zgody na przekroczenie Dunaju i osiedlenie się w Mezji i Tracji. Liczbę Wizygotów, którzy pod wodzą Fritigerna przekroczyli w 376 roku Dunaj, by osiedlić się w Tracji, oceniano na 200 tysięcy. Nie byli to tylko Goci, prawdopodobnie wraz z nimi Dację opuściła kolejna fala wychodźstwa geto-dackiego. Rok później napłynęły następne fale gockie, całkowicie niekontrolowane przez Rzym. Byli to głównie Ostrogoci i obcoplemienni Alanowie, szukający pod wodzą Alatheusa, Sarfaksa i Farnobiusza miejsca dla siebie. Kultura *Sântana de Mureș-Cernjachow* przetrwała jedynie na terenie Siedmiogrodu właściwego. Niemniej i tu wyraźnie zaznaczyło się panowanie Hunów. Jednym z najciekawszych świadectw obecności Hunów na ziemiach dzisiejszej Rumunii jest grób jeźdźca z Concești nad Prutem⁸⁹.

Tymczasem w prowincjach naddunajskich bardzo szybko narastać zaczęła niechęć do zbyt licznych przybyszów. Co więcej, urzędnicy rzymscy wyniszczali finansowo osadników, w efekcie czego wśród Gotów wybuchło powstanie, które prze-

⁸⁷ Ammianus Marcellinus, *Dzieje rzymskie*, t. I–II, przekł. i wstęp J. Lewandowski, Warszawa 2001–2002, XXVII, 5,2; C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 116–117.

⁸⁸ C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 117–118.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 118–119.

kształciło się w wojnę przeciw Rzymianom z udziałem dawnych mieszkańców tych ziem⁹⁰. W 378 roku doszło do bitwy Gotów z Rzymianami pod Adrianopolem (dziś Edirne, Turcja) w Tracji, w której zginął cesarz Walens, a armia rzymska została rozbita, lecz Goci nie wykorzystali zwycięstwa.

Z językoznawczego punktu widzenia schyłek rządów rzymskich, czy też bardziej precyzyjnie oddziaływanie kulturowe po wycofaniu wojsk i administracji z trzech lewobrzeżnych prowincji dackich należy do najciekawszych okresów. Na terenie Dacji tworzy się dialekt języka łacińskiego, znany jako łacina naddunajska. Była to typowa łacina prowincjonalnych mas ludowych wyrosłych w dużej mierze z pnia geto-dackiego i trackiego. Zachowane inskrypcje znakomicie ukazują proces przenikania substratu geto-dackiego do potocznego języka łacińskiego w prowincjach nad dolnym Dunajem. Ten proces przez wielu uczonych uważany jest za tożsamy z pierwszą fazą powstawania języka rumuńskiego⁹¹.

Podobne procesy zachodziły podczas kolejno po sobie następujących fal najeźdniczych IV–VIII wieku. Tak zwane imperia barbarzyńskie Gotów, Hunów, Gepidów i Awarów były swoistą fasadą polityczną, za którą toczyło się życie różnych ludów, szczepów i plemion, zarówno autochtonicznych, jak i wcześniej wchłoniętych bądź podporządkowanych przez najeźdźców. Ludność autochtoniczna, jako podbita i pozbawiona własnej woli politycznej, rzadko występuje w źródłach z tamtej epoki. Każda fala najeźdnicza pozostawiała po sobie ślad w postaci nowych wzorów kultury materialnej, nowych pojęć w sferze języka, ale w żadnym wypadku nie rugowała z podglebia zromanizowanej tradycji dackiej, czy jak ktoś woli – protoromańskiej. I to ona decydowała o przyszłości tego obszaru w perspektywie kulturowej⁹². Poczynając od Izydora z Sewilli po Alfreda Wielkiego w tradycji łacińskiego zachodu dualizm ten jest widoczny w całej literaturze. Dacja powraca na karty opisów geograficznych, czasami tylko z uwagą uściślającą „dawna Gotia”. Fakt ten jest świadectwem protoromańskości opisywanego kraju⁹³.

W latach 376–394 na lewym brzegu dolnego Dunaju przebywali Hunowie, skąd podejmowali ataki na Dobrudżę oraz wyprawiali się do Tracji i Azji Mniejszej. Obecność Hunów, bardzo wyraźnie zaznaczająca się w Mołdawii, na Wołoszczyźnie i nad Dunajem, nie znajduje potwierdzenia w odniesieniu do Banatu i Transylwanii. Zjawisko to można wytłumaczyć tylko w jeden sposób. Dla Hunów górskie tereny Siedmiogrodu były znacznie trudniej dostępne niż obszary położone na południe i wschód od łuku Karpat. Nie było zresztą potrzeby podboju bezpośredniego, ponieważ to w Transylwanii osiedli włącznie w skład konfederacji huńskiej Gepidzi i oni to zaspokajali potrzeby gospodarki pasterskiej na sól wydobywaną w Karpatach. Gepidzi pośredniczyli też w kontaktach pomiędzy miejscową ludnością i Hunami. Z tego okresu (380–440) zachowały się ślady osadnictwa w dolinie Barcău, okolicach Oradea-Salca i Suceag w pobliżu Cluj⁹⁴.

⁹⁰ M. Jaczynowska, D. Musiał, M. Stępień, *op. cit.*, s. 632.

⁹¹ K.W. Treptow (red.), *op. cit.*, s. 39.

⁹² L. Musset, *Les invasions. Les vagues germaniques*, Paris 1969, s. 179–180, 202–203.

⁹³ Zob. R.E. Ekblom, *Alfred the Great as Geographer*, „*Studia Neophilologica*” IV, 1941–1942, s. 117.

⁹⁴ C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 118–119.

W 447 roku pod wodzą Attyli główne siły konfederacji huńskiej wtargnęły w głąb cesarstwa wschodnio-rzymskiego, docierając do Grecji i zagrażając Konstantynopolowi. Śmierć Attyli w 453 roku i towarzyszące temu załamanie się potęgi Hunów doprowadziło do usamodzielnienia się Gepidów Siedmiogrodzkich. Historia tak zwanej Małej Gepidii nad rzeką Mureș powoli odkrywa przed nami swe tajemnice. Pierwsi Gepidzi pojawili się zapewne w północno-zachodniej strefie łuku Karpat w rejonie Someș w końcu III lub na początku IV wieku. Jednakże dopiero po 471 roku obecność ta zaznacza się wyraźniej. Główne centra państwa Gepidów znajdowały się na terenie dzisiejszych Węgier w dolinie Cisy. Na ziemiach rumuńskich ślady Małej Gepidii odnajdujemy przede wszystkim w okolicy Dindești, Ghenci i w Valea lui Mihai, a także Șimleul Silvaniei i Tăuteni. Panowanie Gepidów nie oznaczało usunięcia z tych ziem wcześniej osiadłych grup. Ślady wspólnego zamieszkiwania ludności protorumuńskiej i gepidzkiej odnajdujemy w kompleksie Morești. Granice królestwa Gepidów na północnym zachodzie sięgały dzisiejszej Carei w pobliżu bagnien Ecedea, a na południowym wschodzie dawnego limes rzymskiego w północnym Siedmiogrodzie⁹⁵.

Najbardziej efemeryczna na terenie protoromańskim była obecność Awarów. Awarowie, lud grupy altajsko-turskiej, przesuwały się na tereny naddunajskie razem ze znacznie silniejszą od niego falą słowiańską. Źródła bizantyńskie VI wieku mówią o Awarach i Słowianach jednym tchem. Po raz pierwszy obie grupy przekraczają Dunaj w 517 roku. Zagony ich rozlewają się na cały Półwysep Bałkański aż na Peloponez. Pod koniec VI wieku padają kolejne bastiony bizantyńskie. W 587 roku zostaje zdobyte Durostorum, Ulmetum i symbol władztwa rzymskiego na tym terenie *Tropaeum Traiani*. W 599 roku Awarowie bezskutecznie oblegają Tomis. W tym czasie Awarowie pod wodzą kagana Bajana sprzymierzeni z Longobardami pokonali Gepidów i zajęli ich miejsce w łuku Karpat. Do Transylwanii wtargnęli doliną rzeki Mureș. Awarowie, prowadzący życie koczownicze jako hodowcy i wojownicy, utrzymywali bardzo luźne związki z podporządkowaną sobie ludnością autochtoniczną, zobowiązaną do danin w naturze. Zwierzchnictwo awarskie silniejsze było w Transylwanii, a znacznie słabsze na terenach późniejszej Mołdawii i Wołoszczyzny. Niemniej na początku VII wieku Awarowie przystąpili do zasiedlania Siedmiogrodu, przechodząc na osiadły rolniczy tryb życia, co w konsekwencji prowadziło do przyspieszenia procesu stapiania się z ludnością miejscową⁹⁶. Trwający do schyłku VIII wieku *pax Avarica* sprzyjał powstaniu języka rumuńskiego. Zromanizowana ludność prowincji naddunajskich, odcięta od podstawowego pnia łacińskiego przez Awarów mających swe centra na Nizinie Panońskiej, kultywowała w sferze duchowej i materialnej tradycję lokalną. Ślady tego procesu w sferze kultury materialnej spotykamy na terenie Suceavy (Șipot), Botoșana i Hanska w Mołdawii, na osi Ipotești–Cândești–Ciurelu na pograniczu Oltenii i Muntenii, czy w siedmiogrodzkim Bratei⁹⁷.

Po ataku na Konstantynopol w 626 roku Awarowie objęli swoją kontrolą ziemie między dolnym Dunajem i Karpatami. Było to uwieńczenie znacznie dłuższego

⁹⁵ *Ibidem*, s. 119–121.

⁹⁶ J. Demel, *op. cit.*, s. 69, 74–75; J. Nouzille, *op. cit.*, s. 60–61.

⁹⁷ K.W. Treptow (red.), *op. cit.*, s. 44.

procesu. Awarów interesowały przede wszystkim tereny nizinne, sprzyjające rozwojowi hodowli. Najstarsze ślady obecności awarskiej, prawdopodobnie niedługo po 568 roku, odnajdujemy w Sânpetru niedaleko Arad. Na terenie Transylwanii najwcześniej oblicze awarskie zaznaczyło się w dolinie rzeki Mureș pomiędzy Arieș i Târnavă. W drugiej połowie VII wieku ilość znalezisk archeologicznych pozwala mówić o powstaniu awarskiego lokalnego centrum w rejonie Teiuș, Cicău, Câmpia Turzii, Gâmbaș i Aiud. Duże znaczenie dla gospodarki awarskiej miało kopalnictwo soli. Nie do końca została wyjaśniona sprawa zwierzchnictwa awarskiego w Banacie⁹⁸.

Nacisk kolejnych fal ludów Wielkiego Stepu pociągnął za sobą przesuwanie się Gotów na południe, świadczy o tym zapewne obecność w Mezji pomiędzy Dunajem a Bałkanem (Stara Płanina) Ostrogotów, którzy utworzyli państwo ze stolicą w Novae. Jego władcą został Teodoryk, który w 489 roku poprowadził Ostrogotów do Italii. Na ich miejsce nad środkowy i dolny Dunaj napłynęli germańscy Longobardowie i Gepidzi, przejmując dziedzictwo gockie. Najazdy awarskie zepchnęły plemiona germańskie na południe, co umożliwiło zajęcie dawnych centrów, zwłaszcza gepidzkich, ale nie naruszyło zasadniczej struktury osadnictwa. Na terenach dzisiejszej Rumunii odnaleziono liczne skarby gockie, m.in. na Wołoszczyźnie w Pietroasa (Pietroasele) na północ od Bukaresztu oraz w Apahida niedaleko Cluj, a więc w samym centrum Transylwanii. Odnalezione na tym terenie groby książęce wskazują na istnienie w łuku Karpat ośrodka władzy. Taka struktura musiała pozostawić po sobie ślad także po najeździe awarskim, zwłaszcza że obecność Awarów na ziemiach współczesnej Rumunii miała charakter bardziej zwierzchnictwa niż władztwa bezpośredniego. Zakładając fundamentalne dla tych ziem istnienie żywiołu protorumuńskiego o korzeniach dacko-rzymskich, nie można nie dostrzegać wpływów późniejszych fal najeźdźczych, z których niewątpliwie fale gocka i gepidzka musiały odcisnąć się najmocniej.

Pojawienie się Awarów i towarzyszących im Słowian otwiera nowy rozdział w dziejach ziem rumuńskich. Przecięte zostają ostatnie więzy łączące ze starożytnością. Rumuńskie wczesne średniowiecze pozostaje pod przemożnym wpływem Słowian, co w zasadniczym stopniu wpłynie na materialny i duchowy kształt kultury protorumuńskiej. Pierwsi Słowianie docierają na Nizinę Wołoską i na tereny Banatu w VI wieku. Niejasna jest geneza tych fal, prawdopodobnie Słowianie posuwali się zarówno od zachodu z niziny nadcisańskiej w kierunku wschodnim (Sklawini) oraz poprzez Wyżynę Mołdawską od wschodu (Antowie). W ten sposób na ziemiach dzisiejszej Rumunii mogło dojść do spotkania Słowian zachodnich i wschodnich wkrótce po ich podziale. Słowianie nie tworzyli silnej organizacji militarnej, przez co kierunek i tempo ich przemieszczania wyznaczały bardzo często grupy obcoplemienne. Tak było w przypadku pierwszej fali awarsko-słowiańskiej. Osadnictwo słowiańskie miało charakter rozproszony, w Transylwanii subsydiarny w relacji do Awarów. Przejście na osiadły rolniczy tryb życia spowodowało stopniowe wzajemne przenikanie się ludności słowiańskiej z karpodacką w Mołdawii i dako-romańską na Nizinie Wołoskiej i w Oltenii. Słowianie występowali na tych ziemiach zarówno w roli najeźdźców domagających się od autochtonów danin i pracy, jak i poddanych

⁹⁸ C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 122–124.

żywiółów bardziej agresywnych niż w przypadku Awarów w Transylwanii, a w okresie późniejszym Bułgarów w Dobrudży. Na terenie Transylwanii Słowianie osiedlali się na terenach gepidzkich, a więc przeważnie wiejskich. Pod koniec VII wieku można zaobserwować pewne cechy symbiozy osadnictwa gepidzkiego, awarskiego i słowiańskiego będące następstwem polityki awarskiej. Kagant widział w kolonistach słowiańskich czynnik osłaniający północno-wschodnią granicę. Stopniowo osadnictwo słowiańskie zaczęło się rozszerzać i to przy pełnej aprobacie Awarów. W rękach słowiańskich znalazły się obszary Transylwanii o dużym znaczeniu strategicznym dla Awarów: dolina Someșul Mic i Góry Meseș z obniżeniem Șimleu. Ciekawym zjawiskiem, obserwowalnym już w połowie VII wieku, jest przyjmowanie przez starszyzną słowiańską na terenie Siedmiogrodu awarskich wzorów życia. W jednym z kurhanów Somoșeni odnaleziono przebogaty pas w stylu awarskim. Z czasem, już po przybyciu z południa innych grup słowiańskich, sami Awarowie Siedmiogrodzcy ulegli sławizacji⁹⁹.

W VI wieku Słowianie przybyli na tereny Mołdawii i Wołoszczyzny. Nie były to grupy jednolite, źródła bizantyńskie (Prokopiusz z Cezarei, Jordanes) wyraźnie rozróżniają Antów i Sklawinów, co by wskazywało, że na tym terenie doszło do spotkania szczepów Słowian wschodnich i zachodnich. Zasiedlenie następowało stopniowo, kilkoma odrębnymi falami. Po 568 roku proces ten objął również Oltenię. Zachowały się imiona wodzów plemion słowiańskich w transkrypcji greckiej. Byli to Dauritas, Ardagast, Musokios i Piragast. Osadnictwo to skupiało się głównie w dolinie Dunaju. Do kolejnej penetracji słowiańskiej doszło w latach 680–681, kiedy to Protobułgarzy przekroczyli Dunaj w marszu na południe¹⁰⁰.

Z osadnictwem słowiańskim wiązać należy odradzanie się kultury rolnej mocno nadszarpniętej przez koczowników. Sprzyjała temu struktura społeczna, której podstawą była rodzina patriarcalna, w ciągu VI–VIII wieku przekształcająca się w terytorialne związki plemienne. Język Słowian, zwłaszcza południowo-wschodnich, wycisnął silne piętno na mowie protorumuńskiej. Do dziś substrat słowiański w języku rumuńskim oceniany jest jako znaczący, i odnosi się do co najmniej szóstej części słownictwa. Charakterystyczne jest, że wpływ ten dość wyraźnie koncentruje się wokół pewnych dziedzin życia. Pojęcia rolnicze pochodzenia słowiańskiego to *gospodărie*, *grădină* (ogród), *pivniță*, *plug*, *brazdă*, *greblă*, *snop*, *stog* czy *topor*. W sferze wojskowej to nazwy niektórych nowych w średniowieczu rodzajów broni, takich jak *suliță*. Najsilniejsze piętno mowa słowiańska wycisnęła na języku rumuńskim w zakresie słownictwa dotyczącego organizacji społeczeństwa i jego instytucji oraz życia religijnego. Nie brak też imion własnych i nazw miejscowości. Te ostatnie mogą wskazywać na dominującą pozycję kolonizacji słowiańskiej VII i VIII wieku. Przykładem może być *Tirgoviște*, *Craiova*, *Zlatna* czy *Moigrad*. W tym ostatnim przypadku mamy do czynienia ze sławizacją dawnego miasta dacko-rzymskiego Porolissum¹⁰¹.

Nie był to jednak proces jednostronny. Słowianie na terenach protorumuńskich zetknęli się z cywilizacją postrzymską, znacznie wyżej stojącą od ich własnej. Sprzy-

⁹⁹ J. Nouzille, *op. cit.*, s. 62; C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 124.

¹⁰⁰ C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 124–126.

¹⁰¹ J. Demel, *op. cit.*, s. 75–76.

jało to w naturalny sposób procesom autoidentyfikacji z zastaną kulturą. Pojawia się nowa ornamentyka w ceramice, a także odwołujące się do tradycji dacko-rzymskiej konstrukcje budynków mieszkalnych i gospodarczych. Procesy sławizacji i deslawizacji kończą się na ziemiach rumuńskich w chwili, gdy stało się jasne, iż substrat słowiański przetrwał, chociaż w ramach dominującej kultury protoromańskiej¹⁰².

Przesunięcie się fali słowiańskiej w głąb Półwyspu Bałkańskiego i zajęcie Dalmacji odcięło grupę językową protorumuńską od reszty świata łacińskiego. Konsekwencją nowej sytuacji były zmiany w sferze języka, ale nie dotyczy to tylko procesu sławizacji, o którym była mowa wyżej. Został rozerwany łańcuch silnie zromanizowanych dawnych i obecnych prowincji od Scytii, Dacji i Mezji, poprzez Panonię aż do Noricum. Teoretycznie pozostawał kierunek południowy, bardziej grecki niż łaciński w przejawach swej kultury. Zdaniem wielu językoznawców to właśnie było przyczyną dalszej ewolucji języka protoromańskiego, określanego również mianem *Balkan Romance*. Język ten stał się w prowincjach naddunajskich oficjalnym językiem Cesarstwa Wschodniorzymskiego. Zepchnięcie zromanizowanej ludności dacko-rzymskiej dalej na południe i przerwanie codziennych kontaktów po obu stronach Dunaju doprowadzi z czasem do powstania dialektu aromańskiego. Trudno określić czas powstania grupy aromańskiej, opinie są tu dość zróżnicowane. Zwolennicy wczesnego wyodrębnienia mówią o VII wieku, niektórzy przesuwają ten moment nawet na X wiek. Na ziemiach Dacji właściwej mamy w tym czasie do czynienia z ewoluującą kontynuacją tradycji rzymskiej. Nie jest to tylko kwestia postępującej barbaryzacji. Zdaniem Alexandru Niculescu powstaje luka prowadząca wprost do wyodrębnienia się nowego języka¹⁰³.

Wprowadzone przez niego pojęcia *Romania Antiqua* i *Romania Nova* mają swój wymiar czasoprzestrzenny. Pierwsze charakterystyczne jest przede wszystkim dla Siedmiogrodu, a więc spadkobiercy centrów Dacji rzymskiej. Wyraźnie występuje tu jednakże zjawisko dyskontynuacji w niektórych obszarach języka. *Romania Nova* wykształca się na terenach, które nigdy nie były pod władzą rzymską. Wspólnoty zamieszkujące te tereny romanizowały się nie na bazie doświadczenia historycznego, lecz kontaktu z *Romania Antiqua*. Obszar występowania tej formy był niemały, a wzajemne oddziaływanie dwustronne. Ani obszar karpacki, ani naddunajski nie zawsze odgrywały czołową rolę w tym procesie. Częstotliwość wzajemnych kontaktów, wzajemne zbliżanie się i okresowe rozpraszenie czyniły proces żywym i dynamicznym. Ta zmienność nie pozwala nam na zbudowanie chronologii opartej na źródłach różnej proweniencji, także archeologicznej, która by się oparła krytyce, zwłaszcza że tych źródeł jest bardzo niewiele. Po przybyciu Słowian daje się zauważyć na ziemiach dzisiejszej Rumunii zjawisko dwujęzyczności. O ile różnice w kulturze materialnej wtedy zaniknęły, o tyle w sferze języka występuje przede wszystkim proces romanizacji. Nie przeszkadza to w dostrzeżeniu słowiańskiego wkładu w słownictwo, widzimy także ten wpływ w morfologii języka, fonetyce, to-

¹⁰² D.G. Teodor, *La pénétration des slaves dans les régions du S-E l'Europe d'après les données archéologiques des régions orientales de la Roumanie*, „Balkanoslavica” 1/1972, s. 29–40.

¹⁰³ A. Niculescu, *Romania Antiqua, Romania Nova și continuitatea mobilă a limbii române*, „Quaderni di Filologia Romanca”, No 6/1987, s. 7–25.

ponomastycy i wielu innych obszarach¹⁰⁴. Taka też jest geneza nowego określenia mieszkańców tych ziem Vlahi, czyli Wołosi.

Poczynając od lat sześćdziesiątych VII wieku, na północ od Delt Dunaju pojawiają się Protobułgarzy. Migracja ta związana była z naciskiem chazarskim. Klęska Bizancjum w 680 roku w walce z nowymi przybyszami zaowocowała powstaniem pierwszego państwa bułgarskiego. Państwo bułgarskie rządzone było przez chanów, którzy w początkach VIII wieku uzyskali bizantyński tytuł cezara. W IX wieku, po załamaniu się potęgi awarskiej, carstwo bułgarskie rozciągało się po obu stronach Dunaju, ogarniając znaczną część ziem rumuńskich. Władztwo bułgarskie obejmowało południową Mołdawię, Multany, Oltenię, Banat, Transylwanię, a dalej na zachód obszary aż po dolinę Cisy. W 866 roku car Borys przyjął chrześcijaństwo z rąk duchowieństwa greckiego. Na ziemiach rumuńskich była to już druga fala chrystianizacji. Pierwsza związana była jeszcze z okresem rzymskim. Najstarsze ślady chrześcijaństwa pochodzą z III wieku, zachowały się zwłaszcza na terenie Dobrudży, gdzie znajdował się silny garnizon rzymski. Pierwsi chrześcijanie przybyli tu razem z kolonistami cesarza Trajana po podbiciu Dacji w 105 roku. Najwcześniejszym biskupstwem było Tomi. Spośród biskupów Tomi dwóch zostało kanonizowanych. Za cesarza Licyncjusza (308–324) wielu tamtejszych chrześcijan poniosło śmierć męczeńską. Około 870 roku Rumuni wraz z Bułgarami, którym podlegali, znaleźli się pod władzą patriarchy Konstantynopola. Apogeum potęgi pierwszego państwa bułgarskiego przypada na czasy cara Symeona (893–927). Najmocniej panowanie bułgarskie było umocowane w Banacie i, co ciekawe, Transylwanii, słabiej między Dunajem a Karpatami. W Transylwanii obecność bułgarska widoczna jest w dolinie rzeki Mureș i na terenach kopalni soli w południowej Transylwanii. Wpływy bułgarskie zaczęły słabnąć w X wieku. Przyczyniło się do tego pojawienie się Węgrów, zasiedlenie części Mołdawii przez Pieczyngów i wreszcie najazdy ruskie, uwieńczone zwierzchnictwem Kijowa nad Bułgarami po wyprawie księcia Światosława, co oznaczało zwierzchnictwo nad znaczną częścią ziem rumuńskich. Wpływy zeslawizowanych Bułgarów widoczne są w języku rumuńskim w postaci pojęć związanych ze strukturą społeczną; należą do nich *boier*, *jupin*, *voievod* czy *slugă*. Silne są także, poczynając od drugiej chrystianizacji po 870 roku, wpływy bizantyńsko-słowiańskie. Z nimi związana jest recepcja takich słów, jak *molitva* czy *troița*, a także alfabetu greckiego¹⁰⁵.

Powstanie pierwszego państwa bułgarskiego odcięło większość ziem rumuńskich od Bizancjum w sensie geograficznym, co nie oznaczało jednak zerwania więzów gospodarczych, kulturalnych i duchowych. Jedynie Dobrudża powróciła po 971 roku w granice cesarstwa. Monety bizantyńskie z tego okresu odnalezione zostały w formie skarbów m.in. w Urluia, Rasova i Valul lui Traian. Ludność autochtoniczna, prowadząca osiadły tryb życia, mieszkała w niewielkich osadach typu wiejskiego. Podstawą utrzymania było rolnictwo i hodowla. W rejonach gdzie występowały rudy, takich jak Bucow-Prahova i Dridu-Ilfov, rozwinął się wytop żelaza. Nowych cech nabiera wytwarzana wówczas ceramika i inne działy rzemiosła. Kształtowanie się

¹⁰⁴ C.H. Opreanu, *op. cit.*, s. 131.

¹⁰⁵ J. Demel, *op. cit.*, s. 76–77; J. Nouzille, *op. cit.*, s. 62–63.

nowych form zdobnictwa, a w konsekwencji znacząca przemiana w całość kulturze materialnej związana jest z obecnością słowiańską. Powstaje charakterystyczna kultura Dridu. W pochodzących z VIII wieku nekropolach we Frătești i Obîrșia często występuje motyw krzyża, świadczący o szybko postępującej chrystianizacji tych terenów. Jeńcy wzięci do niewoli podczas wyprawy chana Kruma przeciw Bizancjum w 813 roku mieli być przez Protobułgarów osadzeni na północ od Dunaju. Niedługo jednak tam przebywali i za czasów Theophilusa (829–842) powrócili w rodzinne strony¹⁰⁶. Wydarzenie to stanowi przykład migracji krótkookresowej, która mogła mieć jednak znaczenie kulturowe. Wbrew intencjom najeźdźców odświeżone zostały w ten sposób bezpośrednie więzy ze światem bizantyńskim i kulturą chrześcijańską w jej najbardziej wówczas rozwiniętej greckiej formie.

Na ziemiach pomiędzy Cisą a Dniestrem na VIII i IX wiek przypada okres częściowej stabilizacji stosunków politycznych. Towarzyszy temu względny rozwój gospodarczy tych ziem i wzrost demograficzny. Przeplatanie się okresów konfrontacji i współistnienia trzech kaganatów Awarckiego, Bułgarskiego i Chazarskiego kończy się wraz z upadkiem państwa Awarów pod ciosami Franków. Od tego czasu Kaganat Chazarski zaczął odgrywać rolę swoistego filtra zatrzymującego na sobie próby penetracji prowadzone przez kolejne grupy mieszkańców Wielkiego Stepu Eurazji. Stworzone przez Chazarów państwo miało charakter kupiecki. Wymogi handlu spowodowały reaktywowanie dawnych szlaków kupieckich na północ od Morza Czarnego prowadzących w głąb Eurazji. Ożywienie tych szlaków sprzyjało odnowieniu życia miejskiego nad dolnym Dunajem. Drugim czynnikiem były wpływy karolińskie w regionie środkowodunajskim. Jedyny wyjątek stanowiło państwo protobułgarskie, odznaczające się dużą zdolnością do asymilacji i na tym opierające budowanie swojej potęgi. Inwazja bułgarska w ostatecznym rozrachunku ustabilizowała położenie terytoriów między górami Bałkan i Karpatami. Zwycięstwo frankońskie nad Awarami umożliwiło Bułgarom wyeliminowanie głównych adwersarzy do władztwa nad tą częścią Europy. Ostateczny cios rządowi awarskim zadały wyprawy chana Kruma z lat 803–814. Obiektem szczególnego zainteresowania Bułgarów były kopalnie soli w południowej i centralnej Transylwanii¹⁰⁷.

Państwo bułgarskie nawet w okresie największej swojej potęgi musiało się liczyć z monarchią karolińską, której wpływy sięgały w głąb Europy naddunajskiej. W 824 roku na dworze w Akwizgranie pojawili się wysłannicy ludu Abroditi, znanego także jako Praedenecenti, prosząc o opiekę. Abroditi określani zostali przez kronikarza jako lud żyjący po sąsiedzku z Bułgarami w Dacji, zapewne południowej, skoro została podkreślona bliskość Dunaju. Pięć lat później tarkan Oneganow umocnił bułgarską hegemonię nad Banatem i terenami sąsiednimi aż po rzekę Mureș, której dolina stanowiła bramę prowadzącą do kopalni transylwańskich. Pamiętać przy tym musimy, iż znaczenie soli w handlu dalekosiężnym stale wówczas wzrastało. Bardzo charakterystyczna dla tej epoki jest prośba króla Arnulfa skierowana do cara

¹⁰⁶ H.C. Matei, M.D. Popa, N. Stoicescu i in., *op. cit.*, s. 42–43.

¹⁰⁷ T. Sălăgean, *Romanian Society in the Early Middle Ages (9th–14th Century)*, [w:] I.-A. Pop, I. Bolovan (red.), *op. cit.*, s. 133–134.

Władymira o podjęcie kroków zapobiegających wywożeniu soli najprawdopodobniej wydobywanej w Transylwanii na teren Moraw¹⁰⁸.

Charakterystyczna dla ziem rumuńskich tego okresu kultura Dridu obejmowała swym zasięgiem oba brzegi Dunaju, tereny między Dunajem i łukiem Karpat oraz południową i środkową część Mołdawii. Co ciekawe, znaczna część Transywani znalazła się poza jej zasięgiem. Ślady kultury Dridu identyfikowalne są w południowo-wschodniej części prowincji oraz w rejonie Alba Iulia. Kultura Dridu postrzegana jest jako rezultat wzajemnego oddziaływania na siebie tradycji protoromańskiej i słowiańskiej. Na północ od tej linii widoczne są wpływy Wielkich Moraw, kontrolujących górny bieg Cisy. Stąd Wielkomorawianie zaczęli schodzić ku dolinie rzeki Mureș, ponieważ zainteresowani byli kontrolą solonośnych złóż na tym terenie. To prowadziło do konfliktów morawsko-bułgarskich w IX wieku. Nekropole w Ciumburud i Orăște wskazują na istnienie kilku centrów morawskich poza granicami Moraw w środkowym biegu rzeki Mureș¹⁰⁹.

W IX wieku powstają plemienne organizmy państwowe będące terytorialną federacją osad. Pojawia się instytucja knezia jako głowy wspólnoty stale zagrożonej najazdami. Z czasem formują się obszary – ținara i wojwodaty. Na południe od Karpat Moise z Chorenu opisuje kraj Balak. Osadnictwo koncentrowało się głównie w dolinach rzek, które stawały się naturalnym początkiem poszczególnych ținara. Tak powstawały *cnezats de vale*, takie jak *Vlașca*, *Vlășia* czy *Câmpulung Muscel*. W X wieku na terenie Dobrudży odnotowano istnienie żupanatu rządzonego przez Dimitrie. Wzmianka pochodzi z 943 roku¹¹⁰. W drugiej połowie stulecia nad dolnym Dunajem pojawia się nowa potęga w postaci Rusi Kijowskiej. Latem 968 roku Światosław I gorewicz najechał Bułgarię. W najstarszej ruskiej kronice mowa jest przy tej okazji o istnieniu nad dolnym Dunajem aż 80 umocnionych grodów, które zostały zdobyte przez wojska ruskie, a Dobrudża jawiła się wielkiemu księciu jako ziemia piękna i bogata. Tu właśnie zamierzał zbudować swoją stolicę w Perejaślawcu, ważnym centrum handlowym. Na przeszkodzie realizacji tych planów stanęli Pieczyngowie inspirowani przez Bizancjum. Latem następnego roku wybuchła wojna bizantyńsko-ruska, trwająca do lipca 971 roku. Pomimo długotrwałej obrony twierdzy Dorostolon (Silistria) los nadcarnomorskiego imperium Kijowa był przesądzony. Podjęte przez Jana I Tzymiskesa działania na lądzie i morzu przywróciły władzę Bizancjum nad Dobrudżą. To doprowadziło do restauracji zwierzchnictwa wschodniorzymskiego nad obu brzegami dolnego Dunaju. W osadach typu miejskiego na lewym brzegu rzeki osadzone zostają w twierdzach załogi bizantyńskie. Twierdze naddunajskie zostają wzmocnione. Ważnym punktem strategicznym staje się nowo wybudowana twierdza na wyspie na Dunaju – Păcuiul lui Soare. Twierdza pełniła funkcję bazy floty bizantyńskiej i zarazem najważniejszej twierdzy granicznej. Z tego okresu (982–992) pochodzą dwa najstarsze zabytki architektury sakralnej zachowane na terenie zespołu klasztorowego w Basarabi – Murfatlar. Wryte na ścianie jednego z kościołów

¹⁰⁸ G.H. Pertz (red.), *Annales Fuldenses. Monumenta Germaniae Historica, Scriptores*, Hannoverae, vol. 1, s. 403, http://bsbmdgh.bsb.lrz.de/dmgh_new/app/web?action=loadBook&bookId=00000868 (14.06.2010).

¹⁰⁹ T. Sălăgean, *op. cit.*, s. 135–136.

¹¹⁰ K.W. Treptow (red.), *op. cit.*, s. 58–59.

imię żupana Gheorghe dla niektórych historyków ma być świadectwem wołoskiego charakteru tego ośrodka władzy¹¹¹. Pisarze bizantyńscy i kancelaria cesarska przełomu X/XI wieku określają zromanizowaną ludność prowincji pogranicznych mianem Blachoi, co pozwala na rumuńską autoidentyfikację opisywanych społeczności¹¹².

Okres względnej stabilizacji i jedności obszaru dawnej Dacji przerywa najazd węgierski. Węgrzy, w przeciwieństwie do wcześniejszych grup najeźdźczych, nie tylko nie asymilowali się na podbitych terenach, lecz potrafili skutecznie madziaryzować zastane, nawet wyżej w danym momencie stojące kultury, czego świadectwem jest los Słowian Panońskich. W 900 roku, korzystając z osłabienia Bułgarii, Węgrzy przystąpili do podboju Banatu i Transylwanii, niszcząc stopniowo napotkane na tych terenach załączki organizmów państwowych romańsko-słowiańskich. Proces feudalizacji stosunków rozpoczął się najwcześniej na terenach pogranicza kulturowego w Dobrudży, Banacie i Transylwanii. W tej ostatniej odnotować można istnienie kilku lokalnych organizmów wczesnopaństwowych określanych jako *țara* (ziemia). Rządy sprawowali wojewodowie, których władza przybrała z czasem formę dziedziczną. Na terenie Transylwanii przed podbojem węgierskim istnieć miały trzy wojewodaty. Na terenie Krișzany między rzekami Someș i Mureș powstało dość silne państwo ze stolicą w Biharea. Jego władca Menumorut odegra istotną rolę w polityce węgierskiej. Drugi ośrodek władzy powstał w Banacie. Państwo to za czasów Glada (Włada?) obejmowało ziemie od Mureșu po Dunaj. Państwo Glada dysponowało znaczną siłą, o czym świadczy wiadomość, że pod jego rozkazami służyli Cumani (Połowcy), Bułgarzy i Wołosi. Stolicą Glada była Urschia (dziś Orșova) Wreszcie na Wyżynie Siedmiogrodzkiej istniało państwo rządzone przez Gelu, określone w przekazach jako ziemia Wołochów i Słowian. W tym ostatnim przypadku kronikarz nie pozostawia cienia wątpliwości co do narodowości władcy, określając go jako *quidam Blachus*¹¹³. Niektórzy historycy przypuszczają, że mogły jeszcze istnieć inne słabsze organizmy o charakterze państwa wczesnofeudalnego, na co wskazywałoby przetrwanie w ich nazwach rdzenia słowa *țara*. Podbój Transylwanii przez Węgrów przebiegał w kilku etapach. Pierwsze uderzenie skierowane zostało na państwo Menumoruta, które stawiało zacięty opór nowym najeźdźcom. Odpowiedź Menumoruta wyraźnie wskazuje na istnienie w Transylwanii państwa o widocznie ukształtowanej świadomości etnicznej i kulturowej. Zachowania węgierskie również na to wskazują. Węgrzy przeprowadzają równoczesne uderzenie na północy w kierunku Wrót Samoș i na południu wprost na Byhor. Menumorut przeciwstawia im pełną mobilizację społeczeństwa, zręcznie wykorzystuje ukształtowanie terenu i systemy fortyfikacyjne. Państwo Menumoruta posiadało rozbudowany system obronny, którego kluczem były trzy twierdze: Byhor (dziś Biharea), Zotmar (dziś Satu Mare) i Zyloc (dziś Zalău). Zagony węgierskie zatrzymane zostały przed Wrotami Meșeș. Zasadnicze znaczenie miała długotrwała i uporczywa obrona twierdz Zotmar i Byhor. Twierdza w Biharei odkryta została jeszcze w XIX wieku. Miała kształt prostokąta i otoczona była wodą. Wały, umocnione częstokołem, a od strony zachodniej bastio-

¹¹¹ H.C. Matei, M.D. Popa, N. Stoicescu i in., *op. cit.*, s. 46–48.

¹¹² Zob. Kekaumenos', *Strategikon*, [w:] A. Elian, N.S. Tanașoca (red.), *Fontes Historiae Daco-Romanae*, vol. 3, Bucharest 1975, s. 27.

¹¹³ J. Nouzille, *op. cit.*, s. 73.

nami, miały grubość 33 m, co przy fosie o szerokości 20 m czyniło twierdzę trudną do zdobycia. Konstrukcja twierdzy Bihor, jak również znaleziska kultury materialnej poświadczają ciągłość osadnictwa w tym miejscu od okresu dackiego i dako-rzymskiego po czasy Menumoruta. Nie może to świadczyć o etnicznej tożsamości osadnictwa w tak długim przedziale czasu, choć uwiarygodnia hipotezę o względnej ciągłości substratu protoromańskiego¹¹⁴. Węgrzy zadowolili się stosunkiem lennym, pozostawiając rządy wewnątrz *țara* w rękach Menumoruta. O poczuciu siły i niezależności świadczy przemówienie Menumoruta do posłów Árpáda, odnotowane przez węgierskiego Anonima. Odmowa cesji jakiegokolwiek części terytorium dopóki życia starczy i dalsze zacytowane przez kronikarza wywody dają świadectwo istnienia poczucia silnej identyfikacji ludności protoromańskiej z ziemią, na której gospodarzy. Przytoczone przez Menumoruta odwołania do zdarzeń związanych z Attyllą i obecnością bizantyńską nad Dunajem wskazują na istnienie pewnej formy świadomości historycznej¹¹⁵.

Przywołanie Bizancjum nie jest tu przypadkiem. Menumorut był wasalem cesarza i wiele wskazuje na to, że był ochrzczony w obrządku greckim, choć nie jest to pewne w świetle Anonima, który wspomina o licznych konkubinach władcy. Za chrześcijańskim charakterem jego państwa przemawia gęsta sieć klasztorów obrządku greckiego, sięgających swymi korzeniami czasów przedmadziarskich¹¹⁶.

Po śmierci w walce wojewody Gelu Węgrzy stali się panami Wyżyny Siedmiogrodzkiej w sensie militarnym, musieli się natomiast liczyć z istnieniem silnej społeczności lokalnej. Szukając rozwiązania, zaproponowali ludności miejscowej wybór nowego władcy spośród przywódców madziarskich; został nim Tuhutum, poprzednio wódz atakujących wojsk węgierskich. Opowieść o wyprawie Tuhutuma przeciw Gelu ma w sobie coś z historii biblijnych, w następstwie czego bardzo trudno jest rozdzielić warstwę literacką od faktograficznej. Tuhutum jeszcze przed wyprawą miał słyszeć od jego mieszkańców o zamożności kraju rządzonego przez Gelu. Wysłał też szpiegów, którzy potwierdzili opowieści o krainie zasobnej w rzeki, gdzie złoto wydobywa się z piasku, a jest to złoto najprzedniejszej próby. Drugim bogactwem miała być sól¹¹⁷. Tak więc i tu doszło do kompromisu między najeźdźcami i ludnością autochtoniczną. Zgoła inna sytuacja była w Banacie, który uległ podbojowi, do czego w niemalym stopniu przyczynił się mieszany etnicznie charakter tego państwa. Jednakże i tu Węgrzy napotykały długotrwały opór ludności miejscowej przeciw nowym władcom. Na początku XI wieku wojewoda Ahtum występuje czynnie przeciw Stefanowi I, królowi Węgier. Walka Ahtuma, popieranego przez Bizancjum, określona została jako walka w obronie ziemi przodków. Zarówno Anonymous Notariusz, jak i *Vita Sancti Gerardi* mówią o nim jako o potomku Glada, co wskazuje na ciągłość władzy dynastycznej w Banacie i podważa teorię o całkowitym jego podboju. Ahtum miał być ochrzczony w obrządku greckim w Widyniu. Stolicą jego państwa miała

¹¹⁴ I.-A. Pop, *Romanians and Hungarians from the 9th to the 14th Century. The Genesis of the Transylvanian Medieval State*, Cluj-Napoca 1996, s. 111–112.

¹¹⁵ A. Gh. Savu, P. Diaconu, R. Popa, *The Romanians' Resistance in the Migrations Period*, „Romania, pages of history”, 10th Year, No 4, 1985, s. 86–87.

¹¹⁶ I.-A. Pop, *op. cit.*, s. 118.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 87–88; J. Demel, *op. cit.*, s. 78 i 82–83.

być Morisena. Zdaniem autora żywota świętego Gerarda Ahtum miał mieć siedem żon, wielu wojowników, szacunek wśród starszyny i ogromny majątek, na który składały się stadniny półdzikich koni oraz trzody różnych zwierząt udomowionych, a także majątki ziemskie i dworzyszczka (*allodia et curias*)¹¹⁸.

Pochodząca z XIII wieku kronika węgierska, znana jako *Gesta Hungarorum*, wprowadza pojęcie pasterzy rzymskich, mając na myśli Wołochów¹¹⁹. Tradycja rzymskich pasterzy przewijać się będzie w różnych źródłach średniowiecznej Europy, nie wyłączając kronik pozostających w kręgu dworu francuskiego¹²⁰. Na terenie Transylwanii osiedlić się miało jedno z siedmiu plemion węgierskich pod wodzą gyuli Stefana w ostatniej ćwierci X wieku. Miał on głęboko przeżyć odkrycie ruin rzymskiej twierdzy Alba Iulia. Węgierskie osadnictwo na tych terenach początkowo nie mogło być wielkie. Szacunki mówią o 2000–3000 jeźdźców, co wraz z rodzinami nie mogło przekroczyć kilkunastu tysięcy ludzi. W żadnym wypadku opisana skala osadnictwa nie mogła radykalnie zmienić stosunków etnicznych. W 1003 roku król Węgier Stefan I podporządkował sobie osadników węgierskich w Transylwanii określanych jako plemię wuja ze strony matki, trzeciego gyula¹²¹.

Polityka Stefana I motywowana była względami zarówno ekonomicznymi, jak i ideowymi związanymi z zaprowadzaniem chrześcijaństwa. Z gospodarczego punktu widzenia zasadnicze znaczenie miała dolina rzeki Mureș, stanowiąca dogodny trakt transportowy soli siedmiogrodzkiej. Przyjęcie przez Stefana chrześcijaństwa w obrządku zachodnim zmuszało go z kolei do rugowania z granic jego państwa obrządku greckiego, który dominował w łuku Karpat i na południowych rubieżach. W wydarzeniach, które nastąpią później, po raz pierwszy tła etniczne i religijne spletają się w jedno, a zdrada staje się narzędziem polityki. Chanadinus, dowódca armii Ahtuma, przyjmuje chrześcijaństwo w obrządku łacińskim i zdradza swojego suzerena, zaskakuje go w bitwie i zabija. Znaczna część państwa Ahtuma przechodzi z łaski Stefana w ręce Chanadinusa. Polityka latynizacji Kościoła nasila się wraz z przybyciem do Cenad przysłego męczennika biskupa Gerarda. Jego rządy w nowo utworzonej diecezji rozpoczynają się pod znakiem prześladowań tradycji bizantyńskiej. Usuwa duchownych obrządku greckiego z monasteru św. Jana Chrzciciela, konfiskuje własność duchownych, chrzci miejscową ludność w rycie rzymskim. Prowadzone w następnych stuleciach przymusowe konwersje doprowadziły do zaniku w połowie XIII wieku trzynastu monasterów prawosławnych, niegdyś istniejących nad dolnym Mureșem. Mimo to w Banacie przy ortodoksji pozostała większość ludności zamieszkującej centrum i południe kraju¹²². Prowadzona na terenie Transylwanii i Banatu polityka latynizacji obrządku zapoczątkowała paradoksalnie sprzeczne ze sobą procesy. Ludność romańska, ci pasterze rzymscy ze średniowiecznych kronik, i zapewne część Słowian pozostali przy ortodoksji, stopniowo madziaryzujące się elity przyjęły katolicyzm rzymski. Był to proces długi i złożony. Na przestrzeni X wieku

¹¹⁸ A. Gh. Savu, P. Diaconu, R. Popa, *op. cit.*, s. 89–90.

¹¹⁹ B. Köpeczi, *Histoire de Transylvanie*, Budapest 1992, s. 116.

¹²⁰ *Anonymi Descriptio Europae Orientalis*, wyd. O. Górka, Kraków 1916, s. 13.

¹²¹ B. Köpeczi, *op. cit.*, s. 119 i 138; J. Nouzille, *op. cit.*, s. 75.

¹²² T. Sălăgean, *op. cit.*, s. 148–149.

obserwujemy przyjmowanie przez Węgrów norm prawno-ustrojowych charakterystycznych dla warstw rządzących wcześniejszą społecznością rumuńsko-słowiańską. Istotną rolę odgrywał wiec wybierający władcę. Z tradycji rumuńsko-słowiańskiej do języka węgierskiego przeniknęły nazwy niektórych urzędów transylwańskich. Nie oznacza to jednak odchodzenia Węgrów od starszej tradycji z okresu życia nomadyjskiego. Nadal mimo chrystianizacji używane są imiona z czasów wielkiej wędrówki. Przykładem może być trzeci w kolejności spadkobierca państwa Tuhutuma Geula Starszy. Jego córki otrzymały imiona tureckiego pochodzenia – *Caroldu* (czarna łasica) i *Saroltu* (biała łasica). Rządcy węgierscy utrzymywali też żywe kontakty, także matrymonialne z Pieczyngami. Próby podtrzymania niezależności i dynastii przekreśliła wyprawa Stefana I w 1002 roku, kiedy to Transylwania ostatecznie włączona została w struktury Korony Węgierskiej. Rok później pokonany zostanie ostatni władca pogański w Transylwanii Gyula, rezydujący w Bălgrad (dziś Alba Iulia) oraz w Kean w południowo-wschodnim zakątku Transylwanii¹²³.

Przestrzeń protoromańska ulegnie w XI i XII wieku coraz wyraźniejszemu podziałowi na dwa obszary o nierównym stopniu i tempie rozwoju. Transylwania, pomimo nękających ją najazdów, wchodzi w krąg cywilizacji łacińskiej, zachowując pewne cechy szczególne. Ślady rodzimej romańskiej tradycji dynastycznej wywierają znaczny wpływ na dzieje regionu w XI wieku. Równocześnie formująca się stopniowo w ramach Korony św. Stefana autonomia transylwańska spycha ludność protoromańską, z czasem w sensie świadomościowym rumuńską, na margines życia prowincji, zwłaszcza po 1054 roku, kiedy to zaczynają się prześladowania Cerkwi greckiej jako schizmatycznej. Jednakże sam fakt istnienia silnego ośrodka władzy politycznej uznać należy za czynnik stabilizujący rozwój niewątpliwie wielokulturowego kraju. Drugim obszarem względnie stabilnym na przemian pod władzą bułgarską i bizantyńską z przewagą tej ostatniej jest Dobruża o ugruntowanej tradycji greckiej, tak w sensie politycznym, jak i kulturowym.

Inaczej rzecz się miała z ziemiami, na których później wyrosną dwie państwowości rumuńskie – Mołdawia i Wołoszczyzna. Tereny te stały się przedmiotem kolejnych fal najezdniczych ludów stepowych, przez co okres wędrówki ludów przedłuża się w stosunku do pozostałej części Europy o co najmniej dwa stulecia. Pojawianie się kolejnych fal ludów turskich Pieczyngów, Uzów i na koniec Kumanów, znanych nam również pod imieniem Połowców, wywarło niezatarte piętno na ziemiach Mołdawii i Wołoszczyzny. Pieczyngowie dotarli na teren Mołdawii w IX wieku, skąd przeniknęli na Wołoszczyznę, by wreszcie w X i XI wieku zaznaczyć swoją obecność w Transylwanii i w Dobrudży. Obecności Pieczyngów nie można przecenić. Z politycznego, ale i kulturowego punktu widzenia zasługą Pieczyngów było uwolnienie ziem między Dniestrem a Dunajem i łukiem Karpat od dominacji Rusi Kijowskiej. Pieczyngowie stanowili w bizantyńskiej perspektywie czynnik równoważący w stosunkach z carstwem bułgarskim. W okresie załamania tego ostatniego w rękach Pieczyngów znalazły się Żelazne Wrota. Potęgę Pieczyngów złamał w 1036 roku Jarosław, władca Kijowa. Przedmiotem ekspansji nie była Ruś, lecz Bizancjum, coraz bardziej pociągające po rozciągnięciu przez Pieczyngów kontroli nad Dobrudżą. Walki trwały

¹²³ *Ibidem*, s. 150.

kilkanaście lat. Gdy od wschodu pojawili się Kumani, część Pieczyngów szukała schronienia w granicach cesarstwa, część natomiast podjęła próby opanowania Transylwanii i części Węgier właściwych w 1068 roku. Relacje między Pieczyngami i ludnością romańską do dziś budzą dyskusje. Daje się zaobserwować wyraźny wzrost centrów skupionych w pobliżu ujścia Dunaju, jak również można zauważyć zjawiska zmiany demograficznej i osadniczej na lesistych terenach przedproża Karpat. Ruchowi w głąb Karpat towarzyszy przenoszenie się na południe, za osłonę odbudowanych przez Bizancjum *limes*. Towarzystwo temu zjawisko opuszczania dotychczasowych warunków miejsc zamieszkania, jak to możemy zaobserwować w przypadku Sloan i wielu innych warowni X wieku. Wyraźnie zanikają formy organizacji społecznej charakterystyczne dla okresu dominacji bułgarskiej, a w to miejsce odradzają się struktury wspólnot lokalnych charakterystyczne dla okresu późnorzymskiego. Podziały między społecznością romańską i Pieczyngami były na tyle głębokie, że zapobiegły zbyt daleko idącym procesom akulturacji. Niewątpliwie czynnikiem sprzyjającym separatyzmowi był styl życia. Miejski – ludności zromanizowanej i pasterski – nomadów, jakimi byli Pieczyngowie. Tendencja ta dość wyraźnie osłabła pod koniec okresu, gdy Pieczyngowie zaczęli porzucać koczowniczy tryb życia, wtedy też pojawiło się zjawisko wielokrotnie opisywanej symbiozy turańsko-romańskiej o której jako pierwszy pisał Nicolae Iorga. Zjawisko wspólnot mieszanych pieczyngo-romańskich szczególnie widoczne jest w Transylwanii w okresie bezpośrednio poprzedzającym ekspansję węgierską. Wyłaniające się elity pieczyngskie, wchodząc w struktury istniejących wówczas rumuńskich form wczesnopaństwowych, działały zarówno w interesie swoim, jak i wspólnot romańskich. Proces ten widoczny jest szczególnie wyraźnie w przypadku *țara* w dolinie Oltu (Făgăraș), gdzie osadnictwo *Blacorum et Bissenorum* skutecznie przeciwstawia się ekspansji sasko-węgierskiej. Świadectwem procesów integracyjnych jest przetrwanie na tym terenie nazewnictwa turańskiego, przy czym elity turańskie były już wówczas schryścianizowane i podporządkowane greckiej formacji duchowej. Analogiczne procesy zaobserwować możemy w onomastyce przedproża Karpat i Wołoszczyzny¹²⁴. Kres próbom ekspansji koczowników w kierunku zachodnim położył król Węgier Władysław pod koniec XI wieku. W kwietniu 1091 roku Kumanowie zniszczyli warownię w Cluj, Turda, Oradea i Bihar, przenikając do doliny Cisy. Dopiero w pierwszej połowie następnego stulecia resztki Pieczyngów uległy Janowi Komnenowi¹²⁵.

Plemiona Uzów i Kumanów zaczynają wypierać Pieczyngów z ich siedzib nadczarnomorskich w połowie XI wieku. Około 1070 roku w ręce Kumanów dostaje się południowa Mołdawia. W początkach następnego stulecia dominacja kumańska (połowiecka) obejmuje już całą Mołdawię i Wołoszczyznę. Wiemy, że Kumanowie jako zdobywcy podporządkowali sobie wspólnoty romańskie, ale nie potrafimy zdefiniować i opisać form dominacji. Wspólnoty lokalne przechodzą niewątpliwą transformację społeczną. Najeźdźcy wzorem Pieczyngów i na podobnych zasadach przenikają do wyższych warstw społeczeństwa. Stanowią przede wszystkim czynnik militarny, wzmacniający obronność i samodzielność wspólnot lokalnych. Jednocześnie w armii

¹²⁴ *Ibidem*, s. 155–156.

¹²⁵ J. Nouzille, *op. cit.*, s. 78; J. Demel, *op. cit.*, s. 85.

kumańskiej spotykamy wielu Rumunów. Współpracę kumańsko-rumuńską odnotowują liczne źródła z epoki. W 1094 roku Wołosi naddunajscy przeprowadzili Kumanów przez przełęcz Bałkanu. Podczas wojny bizantyńsko-kumańskiej w 1148 roku pojawiają się oddziały Scytów, tak przynajmniej nazywają ich źródła bizantyńskie. Wśród jeńców wziętych przez Bizantyńczyków spotykamy dowódcę o imieniu Lazar. Historiografia rumuńska postrzega w nim zwierzchnika wszystkich Rumunów na północ od Dunaju. Podobnie działo się z Wołosami, którzy uczestniczyli w kampanii 1199 roku, której opis znajdujemy u Nicetasa Choniatesa¹²⁶. Nie było to dziedzictwo niezagrożone. Ruś bardzo konsekwentnie przy każdej nadarzającej się okazji podejmowała próby usadowienia się jak za Świętosława nad dolnym Dunajem. Wyprawy z lat 1103 i 1111 są tego najlepszym świadectwem. W 1116 roku Włodzimierz Monomach podjął próbę usadowienia się w grodach na południe od Dunaju, co otwierało drogę na Carogród. Plan się nie powiódł, ale wpływy kultury ruskiej są jeszcze widoczne bardzo długo. Sama Mołdawia pozostawała pod zwierzchnictwem ruskim do końca XII wieku. Nie były to rządy trwałe, co chwila bowiem książęta ruscy ulegali dominacji Pieczyngów, a następnie Połowców. Dopiero książę Halicki Jarosław Ośmiomysł (1153–1187) uzależnił od siebie Połowców mołdawskich. Jego sprzymierzeńcem w południowej Mołdawii stał się ośrodek władzy miejscowej nad rzeką Bîrlad, o którym wiemy bardzo niewiele. Dominacja halicka przetrwała do śmierci księcia Romana w 1205 roku. Połowcy wzorem poprzedników próbowali usadowić się w Transylwanii, tu jednak napotkali zdecydowany odpór Węgrów. Potęga Kumanów załamała się całkowicie pod naciskiem tatarskim po 1220 roku. Część z nich znalazła schronienie w granicach królestwa Węgier, część na terenach cesarstwa bizantyńskiego. Inna sytuacja panowała wtedy na Nizinie Wołoskiej, zwanej wówczas Czarną Kumanią. Wywarła ona wyraźne piętno na języku rumuńskim, choć mniejsze niż w przypadku Słowiańszczyzny. Śladem wspólnoty językowej Pieczyngów i Kumanów są nazwy obszarów nizinno-stepowych na terenie dzisiejszej Rumunii, także jak *Bărăgan*, *Burnaz* czy *Teleorman*, a także słownictwo pastersko-wojenne, m.in. *cioban* (pasterz) i *dușman* (wróg). Kumańskiego pochodzenia było też imię władców wołoskich – *Basarab*. Wyrazem symbiozy połowiecko-rumuńskiej są również nazwy w dolinie Oltu, takie jak *Ciupag* czy *Tocsăbeni*, a także *Caracal* i *Caraiman*, położone na wschód od rzeki. Nie są to wyjątki, bardzo wiele toponimów i hydronimów na terenie Mołdawii i Wołoszczyzny wykazuje bardzo wyraźne cechy turańskie: *Teslui* w Oltenii, *Mislui* na Wołoszczyźnie czy *Bahlui* i *Vaslui* w Mołdawii¹²⁷. Czarna Kumania jest przykładem asymilacji ludu koczowniczego i przechodzenia na osiadły tryb życia. Towarzyszyło temu odkrywanie chrześcijaństwa i feudalnych wzorów zachowań społecznych. Słabością Czarnej Kumanii był brak dążeń do stworzenia silnego centrum i jednorodnej organizacji państwowej. Wykorzystując to, Węgrzy utworzyli w 1230 roku marchię graniczną znaną jako Banat Seweryński. Kilka lat wcześniej, na przełomie 1227/1228 roku, utworzono łańskie biskupstwo misyjne w Milcov na południu Mołdawii w celu prowadzenia misji wśród Kumanów. Czynnikiem wzmacniającym misyjne działania Kościoła katolickiego było przejście przez

¹²⁶ Zob. A. Elian, N.S. Tanașoca (red.), *op. cit.*, s. 290–291.

¹²⁷ T. Sălăgean, *op. cit.*, s. 157.

cystersów majątków niegdyś należących do Zakonu NMP na pograniczu królestwa Węgier. Biskupstwo Kumańskie z woli Grzegorza IX objął dominikanin Theodoryk. Biskupstwo to uległo zagładzie w wyniku najazdu mongolskiego w latach 1241–1242¹²⁸.

Na tle osadnictwa kumańskiego w Mołdawii i na Wołoszczyźnie dość wyraźnie zarysowuje się konflikt dwóch tradycji chrześcijańskich. Kumani, nawróceni na katolicyzm z pogaństwa, w 1227 roku uznali zwierzchnictwo Korony Węgierskiej. Inaczej Rumunii, stanowiący większość w obu krainach. Wierni Cerkwi prawosławnej i Konstantynopolowi oparcia szukali w Bizancjum. Wielu z nich służyło w XII wieku w armii bizantyńskiej. W 1234 roku podjęta zostaje próba narzucenia Rumunom żyjącym w Kumanii katolicyzmu w obrządku łacińskim. Inicjatorem całej akcji był papież Grzegorz IX, a wykonawcą przyszedł król Węgier Béla IV. Misja nie powiodła się. W przekonaniu wielu historyków rumuńskich i węgierskich inicjatywa papieska jest pośrednim świadectwem dominacji żywiołu rumuńskiego w Mołdawii i na Wołoszczyźnie¹²⁹.

Transylwania staje się z początkiem XI wieku terenem rywalizacji Pieczyngów i Węgrów, zakończonej umocnieniem pozycji Węgrów pod koniec tego stulecia. Stan zachowania źródeł nie pozwala na pełne odtworzenie procesu przekształcania się takich organizmów jak wojewodat Gyula w autonomiczną prowincję Korony Węgierskiej *Regnom Erdewel*. Jeszcze w 1046 roku ważną rolę w życiu królestwa odgrywają synowie ostatniego niezależnego władcy Transylwanii Geula Młodszege – Bua i Bucna¹³⁰. Osadnictwu madziarskiemu, złożonemu głównie z rycerstwa i w znacznie mniejszym stopniu z chłopów, przypadła rola okcydentalizacji ziem położonych w łuku Karpat. Odbywało się to w atmosferze nieustannych napięć i walki z Kumanami. Pierwsze poważne wtargnięcie Kumanów w granice Węgier nastąpiło w 1068 roku¹³¹. Pomimo zwycięstwa węgierskiego pod Chiraleş zagrożenie polowieckie było tak duże, że trzeba było w Transylwanii osadzić Seklerów. Słabnący już w tym czasie Pieczyngowie wspierali raz Węgrów, raz Kumanów, nie rezygnując przy tym z usadowienia się w Transylwanii. Stojący na czele Pieczyngów Zoltan podejmuje próbę rozjemstwa w sporze o Koronę Węgierską pomiędzy księciem Gézą i królem Solomonem. Z kolei stojący na czele Kumanów książę Kutesk gotów był poprzeć Solomona w jego sporze z Władysławem za cenę otrzymania władztwa nad Transylwanią. Ostatnią próbę wydarcia Transylwanii spod dominacji węgierskiej podjęli Copulei i Akus, stojący na czele swoistej koalicji ludów stepowych w latach 1091–1092 roku¹³². Seklerzy, osobiście wolni, stanowili zapewne mieszankę zmadziaryzowanych, choć niemadziarskich ludów. Niektórzy dopatrują się w nich potomków niegdyś potężnych Awarów, inni doszukują się zaś potomków plemienia Kabarów zbuntowanego przeciwko Chazarom i sprzymierzonego z Węgrami we wczesnej fazie ich ekspansji środkowoeuropejskiej. Jeszcze w połowie X wieku Se-

¹²⁸ J. Demel, *op. cit.*, s. 86–87; J. Nouzille, s. 82.

¹²⁹ J. Nouzille, *op. cit.*, s. 84–85.

¹³⁰ T. Sălăgean, *op. cit.*, s. 158.

¹³¹ *Chronicum pictum Vindobonense*, [w:] *Scriptores rerum Hungaricarum tempore ducum regumque stirpis Arpadianae gestarum*, wyd. I, Szentpétery, Budapest 1937, vol.1, s. 366.

¹³² T. Sălăgean, *op. cit.*, s. 159.

klerzy byli bilingwistyczni, dopiero stopniowo język turski zastąpiony został przez język węgierski. Do końca średniowiecza w tradycji seklerskiej pozostał dawny podział na sześć klanów, być może odzwierciedlający wielokulturową genezę wspólnoty. Osadnictwo ich, początkowo o charakterze związku plemiennego, z czasem przekształciło się w organizację militarno-terytorialną, stanowiącą osłonę pogranicza przed Kumanami. Początkowo osadzeni w okolicy twierdzy Bihor, z czasem, w miarę usuwania z Transylwanii koczowników, przesuwanie byli systematycznie na wschód. Towarzyszyła temu odbudowa zniszczonych twierdz w Dăbâca, Moldovenești i Șirioara. W ciągu XII wieku pojawiają się w środkowej części doliny rzeki Olt i nad jej dopływem Hârtibaciul, a także w dolinie Sebeș, dopływu rzeki Mureș. Na początku XIII wieku, nie później niż w 1224 roku, Seklerzy osiedli w południowo-wschodniej Transylwanii. Część Seklerów przekroczyła główne łańcuchy górskie i założyła dwie kolonie na ziemi mołdawskiej Bacău i Roman¹³³.

Kolejna fala osadnictwa obcoplemiennego w Transylwanii miała charakter wybitnie gospodarczy. Pierwsza fala osadników objęła przybyszów z Flandrii, znad Mozeli i Renu, a także Walonów i Francuzów, określanych mianem łacinników. Pierwsi znani z imienia zasadźcy to Anzelm z Braz, utożsamiany z założycielem kolonii w Orăștie, i Hezelo z Merkstejn niedaleko Aachen¹³⁴. Dopiero po nich przybyli Sasi. Z czasem w dokumentach Korony Węgierskiej przyjęło się Sasami nazywać wszystkich niemieckojęzycznych mieszkańców Transylwanii, chociaż przez dość długi okres występują równoległe pojęcia Flandrensi, Teutoni i wreszcie Saxoni¹³⁵. Sasi cieszyli się licznymi swobodami i przywilejami handlowymi, zwolnieni byli od podatków i powinności wojskowych na rzecz Korony. Społeczność saska miała prawo swobodnego obioru swoich duchownych i sędziów. *Iure teutonico* gwarantowało Sasom autonomię obejmującą administrację, sądownictwo, a po części także sprawy Kościoła lokalnego. *Privilegium Andreanum* z 1224 roku podporządkowywało Sasów bezpośrednio komesowi królewskiemu; w zamian za zwolnienie od podatków, z wyjątkiem 500 grzywien srebra, Sasi zobowiązani byli dostarczać królowi 50 ciężkozbrojnych rycerzy wraz z końmi i ekwipunkiem pod wodzem niższej rangi lub 100, gdyby wyprawie przewodził sam król¹³⁶. Powstały trzy saskie okręgi sądownicze w Sibiu, Cincu i Nocrich. Początki osadnictwa niemieckiego sięgają XI wieku. Planową akcję osiedleńczą rozpoczął najprawdopodobniej Géza II, panujący na Węgrzech w latach 1141–1161. Wtedy to w celu wzmocnienia wschodniej granicy królestwa osadził w Transylwanii 500 rodzin. Ciekawa jest argumentacja użyta w przywileju, według której osadza się kolonistów dla ochrony wschodniej granicy, kolonizacji kraju i obrony Korony przed niesfornymi możnymi¹³⁷. Najstarsze kolonie saskie zostały założone na południu

¹³³ J. Demel, *op. cit.*, s. 87; J. Nouzille, *op. cit.*, s. 79–80.

¹³⁴ *Annales Rodenses*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica, Scriptores*, vol. 16, s. 720, http://bsb-dmgh.bsb.lrz.de/dmgh_new/app/web?action=loadBook&bookId=00000696 (14.06.2010).

¹³⁵ T. Năgler, *Istoria românilor*, vol. 3, Bucharest 2003, s. 420.

¹³⁶ T. Sălăgean, *op. cit.*, s. 163–164.

¹³⁷ Ch. Higounet, *Les Allemands en Europe centrale et orientale au Moyen Âge*, Paris 1989, s. 199; J. Nouzille, *op. cit.*, s. 80–81.

Transylwanii w okolicach Sibiu oraz na północy w rejonie Bistrița i Rodna. Późniejsza fala objęła z czasem obszar Orăștie–Mediaș–Sighișoara. Liczba kolonistów niemieckich była tak znaczna, że król Béla III zwrócił się do papieża Celestyna III z prośbą, by kościół w Sibiu (niem. Hermannstadt, węg. Nagyszeben) stał się jednostką niezależną – *libera praepositura*. W 1191 roku odebrano zwierzchnictwo nad tym kościołem biskupowi Transylwanii, powierzając je Esztergom. Osadnicy sascy stali się narzędziem ekspansji łacińskiego świata poza granicami Korony św. Stefana. Ślady ich osadnictwa odnajdujemy w licznych miastach Wołoszczyzny i Mołdawii. Warto tu wspomnieć o takich chociażby centrach, jak Baia de Aramă, Râmnicu Vilcea, Cîmpulung, Roman, Suczawa czy Baia. Osadnicy niemieccy, zachowując własną kulturę, ulegali jednak wpływom lokalnym, głównie rumuńskim, w sferze budownictwa wiejskiego, stroju i obyczaju.

Apogeum wzrostu i znaczenia żywiołu niemieckiego przypada na lata 1211–1225, kiedy to Andrzej II sprowadził na teren Transylwanii Zakon Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie. Krzyżacy osadzeni zostali w wewnętrznym łuku Karpat w rejonie Țara Bârsei, u wylotu ważnych przejść górskich na Wołoszczyznę i Mołdawię w celu powstrzymania Kumanów. W ten sposób zakon osadzony został w górnej części doliny Oltu na terenach dotąd chronionych przez Pieczyngów, którzy zostali przesiedleni w rejon Talmaciu na południe od Sibiu. Zakon prowadził intensywną kolonizację na prawie niemieckim, ściągając kolonistów z różnych krajów niemieckich. Aktywność polityczna i militarna zakonu rychło jednak wzbudziła niepokój Węgrów. Rycerze zakonni naruszali granice przyznanego im donacją królewską terytorium. Kolonizacja wschodnich stoków Karpat na Wołoszczyźnie wyraźnie wskazywała na chęć uniezależnienia się od Węgier, podobnie jak złamanie umowy zawartej przez Andrzeja II w sferze militarnej. Zakon otrzymał zgodę na budowę i eksploatację twierdz drewniano-ziemnych, sam natomiast zaczął budować zamki murowane. Równoległe dyplomacja zakonna podjęła starania o poddanie posiadanego przez nich kraju pod zwierzchnictwo papieskie uwieńczone sukcesem w 1223 roku¹³⁸. Zatargi z Koroną Węgierską w latach 1221 i 1225 doprowadziły do usunięcia zakonu, przy czym osadzeni przez rycerzy zakonnych koloniści niemieccy stanowili odrębny, niezależny okręg ze stolicą w Kronstadt (dziś Brașov)¹³⁹.

Madziarska i niemiecka fala kolonizacji Transylwanii zachwiała dotychczasową strukturą etniczną. Ludność autochtoniczna reprezentująca żywioł rumuński zepchnięta została w mniej dostępne części kraju. Rumuni skupiali się we wspólnotach z kniaziami bądź to z sędziami na czele. W sprawach wewnętrznych wspólnoty rządziły się własnym obyczajem i prawem zwyczajowym. W miarę feudalizacji stosunków wspólnoty traciły swoją niezależność na rzecz najzamożniejszych jednostek określanych mianem *dux*, *voivode*, *jude*, *knez* i *župan*, współpracujących z Koroną. W grupie tej wyróżniali się wojewodowie wybierani spośród kneziów i posiadający dość rozległe uprawnienia wojskowe. Proces ograniczania praw i terytoriów rumuńskich przebiegał stopniowo. Wołosi, jak zwano wówczas Rumunów, postrzegani

¹³⁸ Zob. F. Zimmermann, C. Werner, G. Müller i in., *Urkundenbuch zur Geschichte der Deutschen im Siebenbürgen*, vol. 1, Hermannstadt–Bucharest 1892, s. 24–25.

¹³⁹ J. Demel, *op. cit.*, s. 87 i 90; J. Nouzille, *op. cit.*, s. 81–82.

byli jako element niepewny, skłonny do buntu. Słowo *Valah* (*Vlah*) posiada skomplikowaną etymologię. Używane na określenie zromanizowanej ludności Cesarstwa Wschodniego, związane zostało ze społecznością, która sama o sobie mówiła *Rumân*. Gdy w 1164 roku cesarz Manuel I Komnen uderzył na Węgry, w szeregach jego armii niepoślednią rolę odgrywali Wołosi, o których – jak pisze kronikarz – mówiono, że są potomkami kolonistów rzymskich. Zdaniem części historiografii węgierskiej (László Makkai) jest to pierwszy niezbity dowód na obecność Rumunów w Siedmiogrodzie. Notatka kronikarza nie uprawnia jednak do sformułowania tezy o pustce osadniczej i wtórnym zasiedleniu Transylwanii przez przybyszów romańskich z południa. Istotne znaczenie ma wzmianka z 1200 roku o pozbawieniu Rumunów pasa terytorium ograniczonego przez rzekę Olt i jej dopływy Cârța i Arpaș, czyniąc z tej ziemi uposażenie opactwa cysterskiego w Cârța. Zapis wyraźnie poświadcza istnienie społeczności rumuńskiej na zalesionych północnych terenach Karpat. W przywileju króla Andrzeja II dla Zakonu NMP z 1222 roku znajduje się bardzo charakterystyczny zapis upoważniający rycerzy zakonnych do przemierzania ziem Seklerów i Rumunów (*Siculorum aut Vlachorum*) bez płacenia jakichkolwiek myt¹⁴⁰.

W świetle przytoczonych faktów trudno dostrzec aspekt etniczny w autonomii Transylwanii. Powstanie urzędu wojewody, pierwsza wzmianka *Leustachius voyvoda Transilvaniae* pochodzi z 1176 roku i wyraża aspiracje rycerstwa do autonomii terytorialnej w warunkach kraju kresowego. Etniczny charakter miały natomiast autonomie lokalne obejmujące daną ziemię (*tara*) bądź wspólnotę. Taki charakter miały wspólnoty Seklerów i Sasów, a po części i w bardziej ograniczonym zakresie wolnych chłopów rumuńskich¹⁴¹.

Ziemią pogranicza kulturowego była też Dobrudża, będąca od X wieku bastionem obrony Bizancjum przed najazdami Pieczyngów, a później Kumanów. Dobrudża stanowiła wówczas osobną prowincję zwaną Paristrion lub Paradunavon. W Dobrudży, w przeciwieństwie do innych krajów, nadal rozwijało się życie miejskie, co było nawiązaniem do tradycji miast starożytnych. Czynnikiem sprzyjającym stabilizacji było utrzymywanie przez cesarstwo na tych terenach znacznych sił wojskowych broniących dolnego Dunaju nie tylko przed koczownikami, lecz również zakusami Rusi Kijowskiej, a następnie Rusi Halickiej. Próbę usadowienia się w latach 968–972 księcia Rusi Kijowskiej Światosława w Presławcu i Dîrstor (Silistria) wielu historyków wiąże z poparciem miejscowych Wołochów. Separatyzm w Dobrudży był na tyle silny, że w ostatniej ćwierci XI wieku miasta Paristrionu podjęły próbę utworzenia samodzielnego państwa. Pomimo poparcia Pieczyngów, do realizacji projektu nie doszło. Nowa fala oporu przeciw Bizancjum wybuchła pod koniec XII wieku. Asumpt dało bułgarskie powstanie Piotra i Asena z lat 1185–1187. Dobrudża znalazła się w granicach nowego państwa bułgarskiego ostatecznie w 1201 roku. Panujący wówczas w Bułgarii przedstawiciel dynastii Asenowiczów Joanica Kałojan określał jest w dokumentach Stolicy Piotrowej mianem władcy Wołochów i Bułgarów. Po śmierci Kałojana nasiliły się nad dolnym Dunajem tendencje odśrodkowe¹⁴².

¹⁴⁰ A. de Bertha, *Magyars et Roumains devant l'histoire*, Paris 1899, s. 92.

¹⁴¹ J. Demel, *op. cit.*, s. 92.

¹⁴² *Ibidem*, s. 92–93.

Istotną rolę w tych wydarzeniach odegrała ludność romańska, identyfikowana w źródłach bizantyńskich jako Wołosi. Na terenie gór Bałkan byli to w przeważającej mierze potomkowie zromanizowanej ludności w przeciwieństwie do gór Pindus, gdzie osadnictwo wołoskie było wynikiem kolonizacji z połowy XI wieku, poprzedzonej zapewne wcześniejszą penetracją. Pierwsza wzmianka o obecności wołoskiej na tym terenie pochodzi z 976 roku i nie przesądza o charakterze osadnictwa, gdyż opowiada o incydencie z udziałem podróżujących Wołochów, sprawców napadu na Dawida, jednego z *comitopuli* między Prespa i Castoria¹⁴³. Zasięg osadnictwa rumuńskiego na południe od Dunaju dość wyraźnie wykreślają toponimy rumuńskie, występujące na całym półwyspie w nazewnictwie gór *Văcărel*, *Păsărel*, *Durmitor*, *Visitor*, *Curlai* czy *Pârlitor*, a także miejscowości, jak *Poiana*, *Bou*, *Vlahoclisura* bądź *Livezi*¹⁴⁴. Osadnictwo to jednak przejawiało wyraźną tendencję asymilacyjną. Teza części historiografii rumuńskiej o romańskim pochodzeniu twórców drugiego carstwa bułgarskiego Piotra i Asena, a w konsekwencji całej państwowości związanej z ośrodkiem władzy w Wielkim Tyrnowie, wydaje się zbyt śmiała. Bardziej wiarygodna wydaje się teza o dwuetnicznym bułgarskim i wołoskim obliczu tego państwa. Śladem tej dwuetniczności może być tytułatura przyznana przez papieża Innocentego III Ioannitsa Kaloyana *Imperator omnium Bulgarorum et Blachorum*. Tytułu tego będą używać jego następcy, jednakże za Jana Asena II (1218–1241) następuje wyraźna zmiana, tytułatura staje się bardziej kontekstowa i w zależności od adresata i okoliczności władca mieni się carem Bułgarów, a nawet Bułgarów i Greków. Podobny proces obserwujemy w tytułaturze kościelnej: arcybiskup Bazyli z Tyrnowa namaszczony zostaje na prymasa Bułgarów i Wołochów, a Kościół uznający zwierzchnictwo Rzymu określany jest w dokumentach mianem Kościoła bułgarsko-wołoskiego¹⁴⁵.

W XIII wieku fala podbojów mongolskich dotarła do wrót Europy Środkowej. Po podporządkowaniu sobie książąt ruskich i Kumanów Złota Orda wyrosła do rangi nowego imperium nad Morzem Czarnym. Pomiedzy 1236 i 1239 rokiem blisko 40 tysięcy rodzin kumańskich szukało schronienia w granicach Węgier¹⁴⁶. W 1241 roku wojska mongolskie po zajęciu Mołdawii przełamały obronę przełęczy karpaccich i wtargnęły w głąb Transylwanii, zdobywając twierdze i miasta. Część wojsk tatarskich podjęła udaną próbę sforsowania linii Dunaju. Wywołany sytuacją wewnętrzną w państwie mongolskim odwrót Batu-chana stał się pretekstem do nowej grabieży Transylwanii i Mołdawii. Straty materialne i ludzkie były ogromne. Następstwem tych działań było rozciągnięcie władzy Złotej Ordy na Mołdawię, Multany i Oltenię, przy czym najsilniejszą pozycję mieli Tatarzy w Mołdawii. Wasalem Złotej Ordy stało się również państwo bułgarskie. Panowanie Tatarów narzuciło ludności podbitej brzemię utrzymania zwycięzców. Mongołowie przejmowali znaczne obszary ziemi. Podstawową formą podatku stał się haracz płacony przez wszystkie wspólnoty lokalne. W zamian za uznanie zwierzchnictwa politycznego Złotej Ordy i płacenie

¹⁴³ A. Elian, N.S. Tanaşoca (red.), *op. cit.*, s. 27–31.

¹⁴⁴ T. Sălăgean, *op. cit.*, s. 167.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 169–171.

¹⁴⁶ *Catalogus fontium historiae Hungariae aevo ducum et regum ex stripe Arpad descendendum ab anno Christi DCCC usque ad annum MCCCCI*, vol.1, Budapest 1937, s. 33.

haraczu wspólnoty lokalne zachowały swoje prawo do samorządu. Rządy tatarskie zamykają epokę wędrówek ludów nad dolnym Dunajem. Stopniowe osłabienie Złotej Ordy na przełomie XIII i XIV wieku umożliwiło nie tylko rozkwit Transylwanii, lecz również powstanie gospodarstw mołdawskiego i wołoskiego¹⁴⁷.

W okresie wędrówek ludów ukształtował się ostatecznie język rumuński. Jego indywidualny charakter wynika z rozwoju w izolacji od innych języków romańskich, w otoczeniu różniącym się genetycznie. Teoria sytuująca genezę języka na dość znacznych obszarach na północ i na południe od Dunaju znajduje potwierdzenie w wynikach współczesnych badań językoznawczych. Odrzucenie tezy o pustce demograficznej po opuszczeniu Dacji przez Rzymian pozwala uznać za podstawowe dla tego języka kolejno nakładające się na siebie substraty geto-dacki i łaciński. Z tej symbiozy wyrósł w drodze kolejnych przemian język rumuński. Każda fala najeźdźcza pozostawiła w nim swój ślad, choć w nierównym stopniu, o czym była mowa wcześniej.

Powstanie języka rumuńskiego jest wynikiem długiego procesu historycznego. Substrat tracko-dacki jest reprezentowany przez ok. 150–200 wyrazów, jakie zachowały się w języku rumuńskim. Dzisiejszy stan badań w tej dziedzinie opiera się głównie na analizach porównawczych z językiem albańskim. Warstwa łacińska stanowi zasadniczy zrąb języka rumuńskiego. Morfologia, składnia oraz podstawowy zasób słownictwa kontynuują strukturę łaciny prowincji naddunajskich. Izolacja geograficzna i historyczno-kulturowa tych terenów dzisiejszej Rumunii od sfery romańskiej, począwszy od II wieku n.e., jest powodem odmiennej od innych języków romańskich ewolucji, polegającej z jednej strony na zachowaniu elementów archaicznych, niezachowanych gdzie indziej, z drugiej zaś strony na innowacjach rumuńskich. Wpływ słowiański, istotny ilościowo, widoczny nie tylko w słownictwie, ale i w pewnym stopniu w systemie fonetycznym i morfo-składniowym, związany jest z długim okresem bilingwizmu słowiańsko-rumuńskiego (VIII–XIII w.), który zakończył się asymilacją Słowian, jak również z organizacją Kościoła prawosławnego i percepcją języka cerkiewno-słowiańskiego. Rumuński jako język ludu, używany w mowie, a z czasem i w piśmie, oraz cerkiewno-słowiański jako język Kościoła i również język urzędowy funkcjonowały obok siebie. Widoczne są też ślady wpływów języków turskich, zwłaszcza na terenie Mołdawii i Wołoszczyzny odzwierciedlające kolejne najazdy. Osobna z racji silnych wpływów kulturowych rola przypada językowi węgierskiemu, z wyraźnym natężeniem tego zjawiska w dialektach na terenach Banatu i Transylwanii. Elementy albańskie – niezbyt liczne, ale ważne dla historii języka – prawdopodobnie pochodzą ze wspólnego substratu tracko-dacko-ilirijskiego. Z greki bizantyńskiej przeniesione zostały za pośrednictwem języka liturgicznego pojęcia ze sfery leksykalnej, związane z różnymi przejawami życia duchowego i religijnego. W tej perspektywie okresy starożytny i wędrówek ludów jawią nam się jako decydujące czynniki konstytutywne dla języka rumuńskiego.

Podobny wielokulturowy charakter mają też inne cechy ówczesnej kultury pro-rumuńskiej, a następnie rumuńskiej. Z tradycji dako-rzymskiej wywodzą się pewne formy budownictwa wiejskiego oraz zdobnictwa i ceramiki. Drugą istotną grupę stanowią wpływy słowiańskie, niezwykle różnorodne w swej istocie. Są tu widoczne

¹⁴⁷ J. Demel, *op. cit.*, s. 95–98; J. Nouzille, *op. cit.*, s. 85–86.

wpływy południowosłowiańskie będące emanacją kultury serbskiej i zeslawizowanej bułgarskiej oraz wschodniosłowiańskie z kręgu Rusi Kijowskiej, a następnie Rusi Halickiej. Wpływy kultury bizantyńskiej docierały bezpośrednio poprzez Dobrudżę i w mniejszym stopniu Wołoszczyznę. Umocnieniu bizantynizmu pośrednio sprzyjała percepcja chrześcijaństwa w rycie greckim. Najważniejszym centrum duchowym promieniującym na tereny ziem rumuńskich była metropolia prowincji Paristrion w Dîrstor; w XIII wieku wzrosło znaczenie arcybiskupstwa w Vicina. Kościół mołdawski podlegał natomiast metropolii w Haliczu. Widoczne są też wpływy bułgarskich bogomilów. Wyznawcy tego ruchu prześladowani w ojczyźnie szukali schronienia na północnym brzegu Dunaju. Nieśli oni ze sobą potępienie wszelkiego ucisku i przemocy. W liturgii dążyli do prostoty, tak by była ona dostępna każdemu wyznawcy. Z bogomilami wiąże tradycja ludową balladę opowiadającą o budowie cerkwi w Curtea de Argeş przez mistrza Manole. Związana z Bułgarią druga fala chrystianizacji wypchnęła z życia religijnego łacinę, którą posługiwały się gminy chrześcijańskie do IX wieku. Przyjęcie liturgii cerkiewno-słowiańskiej stwarzało podstawy do autoidentyfikacji w opozycji do dwóch starszych tradycji: greckiej i rzymskiej¹⁴⁸.

Znacznie słabsze były w tym czasie wpływy kultury łacińskiego Zachodu, związane z osadnictwem węgierskim, seklerskim i saskim w Transylwanii. Najstarsza zachowana wzmianka o biskupstwie w Alba Iulia pochodzi z 1075 roku. Biskupstwo to powstało w celu chrystianizacji tego, co już chrześcijańskie było tylko w rycie greckim, a więc wówczas już schizmatyckim¹⁴⁹. Dopiero z XIII wieku pochodzą najstarsze zachowane transylwańskie dokumenty pergaminowe. Na pozostałych ziemiach świadkami epoki są głównie zabytki architektury sakralnej i świeckiej. Świadczą one o zahamowaniu przez najazdy rozwoju form typowych dla sztuki rzymskiej i bizantyńskiej. Prawdziwe załamanie nastąpiło w IX wieku, kiedy to przeważać zaczęły obronne konstrukcje drewniano-ziemne. Wyjątek stanowiła Dobrudża. W IX i X wieku wzniesiono mur obronny pomiędzy miastami Medgidia i Cernavodă. Z tego też okresu pochodzą umocnienia twierdzy Capidava i miast-twierdz, takich jak w Păcuil lui Soare. Budownictwo sakralne tego okresu reprezentują w Dobrudży zachowane w formie szczątkowej cerkiewki w Besarabi i Niculițel. Ta ostatnia z zachowanym układem trójkonchowym. W cerkwi w Densuș na terenie Transylwanii wykorzystano kamień i cegłę z ruin rzymskich. Sztuka romańska na terenie Transylwanii reprezentowana jest przez pierwszą katedrę w Alba Iulia, pochodzącą z XII wieku. Charakterystyczne dla tego terenu są XIII-wieczne twierdze z surowego kamienia w Feldioara, Codlea czy Hunedoara¹⁵⁰. Stale poszerzający się katalog wczesnośredniowiecznych i średniowiecznych stanowisk archeologicznych odzwierciedla położenie ziem rumuńskich w epoce wielkich wędrówek ludów. Z jednej strony obserwujemy wyraźny regres w stosunku do okresu rzymsko-bizantyńskiego, z drugiej pojawiają się nowe bodźce turskie i słowiańskie.

¹⁴⁸ J. Demel, *op. cit.*, s. 99–100.

¹⁴⁹ J. Nouzille, *op. cit.*, s. 78.

¹⁵⁰ J. Demel, *op. cit.*, s. 100–102.